

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś liczy 16 str.
numer liczy

Redakcja przyjmuje
odpłatnie od godz. 10-12 w noc

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

konto czekowe P. K. O. Nr. 205 10

Cena numeru
w Bydgoszczy gr 20
i na prowincji

Kopieć Redakcji nie zwraca

Redakcja Administracyjna: Mostowa 6, Tel. 22-18

Lej. Redakcji dzienny 2-18
nocny 16-80

Rok IV. Bydgoszcz, niedziela 22 stycznia 1933 Nr. 18

Międzynarodowa sytuacja Francji Herriot o stosunkach francusko-niemieckich

Paryż, 21 I (PAT). Onegdaj wieczorem w jednej z większych sal Paryża były premier Herriot wygłosił ODCZYT O MIĘDZY-NARODOWEJ SYTUACJI FRANCJI. Odczyt ten jest wstępem do serii zapowiedzianych przez b. premiera.

Po zdefiniowaniu dwóch zasad, którymi w postępowaniu swym powinni kierować się mężowie stanu, t. j. 1) nie zajmowanie się pod żadnym warunkiem wewnętrznym ustrojem państwowym krajów, z którymi ma się pozostawać w stosunkach, oraz 2) uprawiać zawsze politykę dotrzymywania umów, mówca oświadczył: „Zanim rozpocznie się wspólna budowa pałacu pojednania narodów, należy przedewszystkiem upewnić się o stanie swego własnego domu”.

Poruszając zagadnienie stosunków francusko-niemieckich, Herriot wskazał na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla Francji Rzesza z jej 62 i pół milionami mieszkańców w porównaniu z 40-ma milionami ludności francuskiej. Niemcy, rządzone przez gen. von Schleichera, dążącego do zmilitaryzowania młodzieży niemieckiej, obchodzącego z upodobaniem wszystkie rocznice wojenne oraz cesarskie, muszą niepokoić Francję, przypominając jej przeszłość. Ze strony francuskiej należy uczynić wszystko, ażeby zabezpieczyć pokój.

Następnie premier wylicza sprawy, które

kolejno staną niebawem na porządku dziennym wzajemnych stosunków obu krajów. Po oświadczeniu, iż w stosunkach francusko-niemieckich pierwszym warunkiem musi być moralne rozbrojenie Niemiec, Herriot przeszedł do kwestji anshlusu, wskazując na ryzyko powiększenia liczby ludności państwa niemieckiego o dalsze 7 milionów Austriaków. Mów-

ca wyraża żal, że Węgry, pomijając Francję, zawarły przyjaźń z innym nieprzyjaznym Francji państwem i wreszcie wypowiada słowa uznania pod adresem Czechosłowacji. Z kolei Herriot przeszedł do definicji roli Francji, dla której zasadą powinno być: „SŁUŻYĆ IDEALOWI, NIE PODDAJĄC SIĘ NIGDY ILUZJOM”.

Świat zmierza ku lepszemu Mussoliniego „perspektywę roku 1933”

Paryż, 21 I (PAT). „Les Annaes” zamieszcza artykuł pióra Mussoliniego, zatytułowany „Perspektywy roku 1933”.

Na wstępie Mussolini stwierdza, iż rok 1933 będzie bardzo doniosły. Stoimy w przededniu powzięcia wielkich decyzji, a sposób w jaki zostaną one powzięte, ureguluje prawdopodobnie na czas dłuższy losy poszczególnych państw. Świat przeżywa już 4-ty rok ciężki kryzys. Tylko ofiarę poszczególnych narodów, poczucie dyscypliny, pozwoliło na

utrzymanie porządku i uchroniło od zagłady liczne państwa. Lecz narody, które już tak długo znosiły to brzemie, nie mogą go dźwigać w nieskończoność. Na horyzoncie zarysowują się pewne oznaki, zwiastujące, iż świat zmierza ku lepszemu.

Kończąc, Mussolini wyraża nadzieję, iż rok 1933 stanie się „rokiem odbudowy gospodarczej, moralnej i duchowej co pozwoli na przywrócenie równowagi międzynarodowej”.

B. ambasador amerykański w Polsce oszustem i defraudantem

Sensacyjny proces w New Yorku

(o) Warszawa, 21 I. (T. w.) Były ambasador Stanów Zjednoczonych Willis stanął przed sądem w Nowym Yorku pod zarzutem nadużyć i oszustw. Oskarżycielką w tym sensacyjnym procesie jest niejaka Violeta Wall, administratorka wielkich majątków Karoliny Armstrong. Udzieliła ona szereg pełnomoc-

nictw Willisowi, powierzając jego pieczy akcje wartości 1 miliona dolarów. Willis akcje sprzedał, a pieniądze sobie przywłaszczył. Jednocześnie wystąpił ze skargą adwokata Franchu, żądając zwrotu udzielonej Willisowi pożyczki w wysokości 250.000 dolarów. Proces wywołał w Ameryce wielką sensację.

Janonia grozi wystąpieniem z Ligi, jeśli Liga Narodów przyjmie rezolucję w sprawie zarąku na Dalekim Wschodzie

Genewa 21. I. (PAT). Komitet 19-tu od był wczoraj nowe poufne posiedzenie, na którym zaznajomili się z propozycją, przedłożoną nieoficjalnie, tj. nie w imieniu rządu przez delegata japońskiego. Komitet uznał, że nie stanowi to odpowiedzi na pytanie, wystosowane w środę do rządu japońskiego, które zmierza do wyjaśnienia, czy Japonia przyjmuje tekst rezolucji, opracowanej w grudniu ub. roku, jeśli komitet przyjmie poprawkę japońską, usuwając zaproszenie Stanów Zjednoczonych i Rosji. W oczekiwaniu jasnej odpowiedzi rządu

japońskiego komitet odroczyl posiedzenie do dziś. Nieoficjalne propozycje delegacji japońskiej przyniosły pewne ustępstwa, jednak różnią się od tekstu komitetu. Komitet dyskuutował wczoraj jaka będzie dalsza procedura jeżeli okaże się, że akcja pojedyncza jest niemożliwa i że zgromadzenie będzie musiało wydać decyzję bez głosów stron. Ewentualność ta uważana jest za prawdopodobną. Japonia już dała częściowo do zrozumienia, iż w tym wypadku wystąpi z Ligi Narodów.

Reichstag zbierze się 31 stycznia Tak zdecydował konwent seniorów

Berlin, 21. I. (Pat). Konwent seniorów przyjął wniosek frakcji centrowej o przesunięciu terminu zebrania Reichstagu na dzień 31 stycznia. W dn. 27 stycznia konwent seniorów zbiera się ponownie celem ustalenia porządku obrad plenarnych Reichstagu. Wniosek narodowych socjalistów o pozostawienie decyzji w sprawie zwołania Reichstagu prezydentowi izby Reisingerowi zostało odrzucone. Narodowi socjaliści żądali, aby gabinet złożył swoją deklarację łącznie z pierwszym czytaniem budżetu. Imieniem rządu Rzeszy sekr. stanu Planck oświadczył, że czynniki miarodajne w interesie uspokojenia stosunków wewnętrznych uważają za niezbędnie konieczne jak najrychlejsze wyjaśnienie sytuacji politycznej. Budżet nie może być przedłożony w tak bliskim terminie. Rząd nie ma nic przeciwko odroczeniu Reichstagu do ter-

minie, o ile czas ten zużyty ma być na wyjaśnienie sprawy większości w parlamencie. Na zapytanie komunistów, czy rząd uważa odroczenie decyzji za równoznaczne z tolerowaniem jego polityki Planck wyjaśnia, że również w wypadku odroczenia Reichstagu na dłuższy okres czasu rząd musiałby domagać się wyjaśnienia sytuacji politycznej.

„Ścisłe poufne” obrady komisji spraw zagranicznych Reichstagu

Berlin 21. I. (PAT). W dniu wczorajszym pod przewodnictwem narodowego socjalisty posła Frieka rozpoczęła obrady komisja spraw zagranicznych Reichstagu. Porządek dzienny obejmuje najważniejsze sprawy z zakresu niemieckiej polityki zagranicznej. Obr-

Min. Beck w drodze do Genewy

Berlin 21. I. (PAT). W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Berlin do Genewy p. minister spraw zagr. Józef Beck.

Min. Szembek w Dreźnie zwiedził pamiątki polskie

Drezno, 21. I. (Pat). W przejeździe z Rzymu do Warszawy wiceminister spraw zagranicznych Szembek, przybył w piątek rano do Dreznia. Korzystając z pobytu w polity Saksonii, wiceminister Szembek interesował się specjalnie pamiątkami polskimi z epoki polsko-saskiej i zwiedzał główne archiwum saskie. Specjalną uwagę poświęcił znajdującemu się archiwum szczegółowemu planowi przebudowy pałacu bruehlowskiego w Warszawie jeszcze z czasów saskich. Przy obecnej przebudowie nawiązuje się do tych planów. P. wiceminister złożył również bilet w saskiemu prezesowi rady ministrów, w południe zaś wyjechał do Berlina, gdzie wieczorem spotka się z ministrem Beckiem, udającym się do Genewy.

Dyskusja genewska w sprawie czasu pracy

Genewa 21. I. (PAT). Konferencja w sprawie skrócenia czasu pracy zdecydowała wbrew głosom pracodawców, że skrócenie czasu pracy ujęte będzie w formie konwencji międzynarodowej. Nastąpiła dyskusja nad kwestją czasu trwania konwencji, Delegat polski Doleżał wypowiedział się za czasowością konwencji, podkreślając, że celem jej jest zwalczanie kryzysu, a nikt nie przewiduje, że kryzys jest trwały. W tym samym duchu wypowiedziało się szereg delegatów rządowych oraz grup robotniczych, podczas gdy grupa pracodawców wstrzymała się od głosowania.

Komuniści niemieccy grożą strajkiem powszechnym

Berlin 21. I. (PAT). Komuniści przygotowują na niedzielę szeroko zakrojoną akcję protestacyjną przeciwko niedopuszczeniu przez policję do kontrmanifestacji komunistycznych. W razie dalszego zaostrzenia się sytuacji i bezwzględnego stanowiska policji, partja komunistyczna grozi wywołaniem powszechnego strajku protestacyjnego.

Kar dla... przeciwników wojny

domagała się hitlerowcy
Berlin, 21. I. (Pat). Wczoraj wieczorem narodowi socjaliści wywołali zaburzenia na zgromadzeniu międzynarodowej Ligi Kobiet dla ochrony pokoju i wolności, zwołanem we Frankfurcie nad Menem. W czasie przemówienia jednej z pacylistek wstąpił na trybunę przywódca szturmówek hitlerowskich, odczytując rezolucję, w której wzywa prezydenta Rzeszy do ustanowienia kary dla wszystkich przeciwników wojny. W tej chwili rozmieszczeni na sali bojowcy narodowo-socjalistyczni zaczęli rzucać bomby cuchnące, wywołując wśród obecnych nieopisany popłoch. Policja wykryła sprawców awantur, jednakże pozostawiła ich na wolności.

dł mające charakter ściśle poufny, poprzedzone zostały dłuższymi sprawozdaniem ministra Neuratha, który szczegółowo omówił m. in. zagadnienia: reparacji, rozbrojenia, kwestji wschodu, ochrony mniejszości niemieckiej za granicą oraz problemy niemieckiej polityki handlowej.

Amerika podejmie dyskusję z Anglią na temat długów

Waszyngton 21. I. (PAT). Po konferencji Hoovera i Roosevelta wydano z Białego Domu komunikat następujący: Dyskusja odnosiła się przedewszystkiem do zagadnień polityki zagranicznej. Ponieważ rząd angielski żądał dyskusji w sprawie długów, przyszła administracja Stanów Zjednoczonych chętnie podejmie tę dyskusję z przedstawicielami Wielkiej Brytanji w początkach marca.

Dalsza dewaluacja rubla sowieckiego

Moskwa 21. I. (PAT). Z dniem 1 lutego ceny gazet ulegną dwukrotnemu podwyższeniu. Egzemplarz gazety będzie odtąd kosztował 10 kopiejek (około 50 groszy). Zwyzka świadczy o dalszym spadku siły nabywczej rubla. Podwyżka opłat za gazety motywowana jest koniecznością usunięcia deficytu wydawnictw prasowych.

Moskwa bez urzędów stanu cywilnego

Przymusowa emigracja z wielkich miast
Moskwa 21. I. (PAT). Z dniem wczorajszym zawieszono aż do odwołania działalność urzędów stanu cywilnego w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i miejscowościach, znajdujących się w promieniu 100 km. od tych miast. Wobec tego nie ndziela się ani ślubów, ani rozwodów. Stan ten ma trwać aż do chwili ukończenia akcji wydawania paszportów, tj. mniej więcej do końca kwietnia. Zawieszenie działalności tych urzędów ma na celu uniemożliwienie pewnym osobom pozostawania w większych miastach dzięki małżeństwu czy adopcji. Wiele ludzi już obecnie opuszcza Moskwę. Niektóre stacje kolejowe w Moskwie mają wygląd tak w okresie ewakuacji

W siedemdziesiątą rocznicę

22. I. 1863 — 22. I. 1933

Mija siedemdziesiątą rocznica Powstania Styczniowego. Mija w chwili, kiedy na to wielkie wydarzenie polskich dziejów możemy patrzeć już nietylko z punktu widzenia ideałów politycznych doby walk o Niepodległość Polski, lecz z punktu widzenia oceny historycznej, okiem może nietylko chłodnym, ile wolnym od jakichkolwiek orientacyjnych uprzedzeń. Na zupełny, martwy chłód, taki, jaki panuje w laboratoriach naukowych co prawda nieprędko jeszcze zdobędzie się ktokolwiek z Polaków. Nam, pierwszemu pokoleniu niepodległej Polski, przeskodzi w ten sposób swe życie przez długie dziesiątki lat po swojej śmierci materialnej.

Pomiędzy Powstaniem Styczniowym, a epoką dzisiejszą wyrosły już jednak fakty: — doba wojenna i odbudowanie Państwa. Zaszły wydarzenia, które stworzyły nową polską rzeczywistość, przeżywając aktualność dawnych sporów, poglądów i ideałów. Powstanie Styczniowe jest już dla nas okresem historycznym, nieodwołalnym i ostatecznie zamkniętym. Idea powstańcza została zrealizowana i nie posiada już dzisiaj dalszego ciągu.

I oto jesteśmy pierwszym pokoleniem polskim, któremu, bez względu na istnienie jeszcze żywej a czcigodne relikwii, dana jest możliwość oceniania Powstania już tylko jako faktu historycznego, w ramach samemu obiektywnemu ujęciu, w jakim rozpatrujemy inne dawniejsze wydarzenia z dziejów narodu.

Z tego punktu widzenia patrząc, widzi się dziś wielkie i nieprzemijające znaczenie roku 1863-go, jako ognia dziejowego, łączącego polską teraźniejszość poprzez okres stuletniej niewoli z dawną historyczną przeszłością. Gdyby się nawet słusznymi okazać miały wszystkie błędy realizacyjne, zarzucane z różnych stron kierownictwu Powstania, to mimo wszystko jedną rzecz trzeba stwierdzić bezspornie: — wybuch styczniowy, tak jak przedtem — listopadowy, a jeszcze wcześniej — kościuszkowski, podtrzymał wewnątrz społeczeństwa polskiego i zamantestował przed światem ciągłość polskiej idei państwowej i nierealność jakich

kolwiek pomysłów dostosowania się Polaków do życia w niewoli.

Obserwując doświadczenia stu lat porobiorowych i czterolecia wojny światowej, możemy już dzisiaj bez obawy pomyłki stwierdzić, że nasze prawa do niepodległego życia były bezsporne, mocne i przekonujące, — były niemi dziełki polskiej nieustannej myśli o walce zbrojnej.

Dlatego dziś w 70-tą rocznicę, niechże będzie wolno stwierdzić, że Powstanie Styczniowe, mimo swej klęski fizycznej i bezpośredniej, było ze względu na swoje skutki psychiczne etapem pomyślnym posuwającym sprawę polską naprzód, ku szczęśliwemu rozstrzygnięciu w przyszłości.

Luźnie mali umysłem, a niezdolni do wzruszeń szlacheckich, wyrażają jeszcze niekiedy otawy o „pedagogiczną” war-

tość czci dla rocznic powstańczych. Z obawami” temi wolno nam, idącemu wciąż naprzód pokoleniu Polski, nie liczyć się wcale Duszą młodej generacji polskiej nie jest podatnym gruntem dla tego rodzaju posiewu. Nawet ten, obóz, który przed wojną światową i przez kilka lat później zwalczał najzacieklej ideę walki zbrojnej o niepodległość Ojczyzny, obóz t. zw. „narodowy” doczekał się dziś tego, że pod naciskiem swojej własnej młodszej generacji partyjnej, wychowanej już w wolnym państwie, musi obecnie zawracać z dawnej swej drogi i przyłączać się — choćby nieszczęrze, ale widocznie — do kultu, któremu jeszcze niedawno w ostry sposób się przeciwstawiał.

Wielkie idee, zmierzające ku szlachetnym celom za cenę największych poświęceń ludzkich, jaką jest rezygnacja z życia lub szczęścia osobistego jednostki, —

zwyciężają nietylko w pokoleniu współczesnym, lecz także w duszach potomności.

Jest to olbrzymia moralna zdobycz Obozu Niepodległościowego, w którym ideę czynnego oddania wszystkich sił Polsce, ideę podjętą w bezpośrednim ogniu po Bohaterach roku 1863-go, zaszczerpił Józef Piłsudski, największy i jedynie szczęśliwy realizator polskich zbrojnych dążeń ku Wolności.

Siedemdziesiątą rocznicę Styczniowego Powstania zbiega się z momentem, kiedy nad pomorską granicą wzbierają ciemne chmury, usiłując zagrażać dziełu Niepodległości, zbudowanemu ofiarnym wysiłkiem i cementowanemu krwią bohaterów pokoleń, walczących o Wolną Polskę.

Jeśli w momencie tym na oczach całej Polski stoją dziś wskazania, płynące z doświadczeń roku 1863-go, — to tem szczególnie i silniej odbijają się one tu właśnie, na Pomorzu.

Wskazania te mówią, że: — WOLNOŚCI, ZDOBYTEJ KRWIĄ, NIE ODDAJE SIĘ NIGDY ANI NIKOMU.

Pomorze w Powstaniu Styczniowym

Dwie powstańcze wyprawy z Pomorza

Wypowiedzenie wojny Rosji przez „Rząd Narodowy” wywołało silny odźwięk na Pomorzu. Już wówczas działała na terenie ziemi chełmińskiej tajna organizacja powstańcza pod kierownictwem pułk. Calliera, mająca za zadanie zbieranie i przechowywanie broni, oraz werbowanie ochotników, których drogą przez Drwęce i lasy lidzbarskie wysyłano do Królestwa.

Przeprawy te były ogromnie utrudnione, z powodu silnego obsadzenia granicy przez rząd pruski na skutek tajnej umowy z Rosją.

Mimo to ochotnicy napływali z Pomorza nietylko pojedynczo, ale i całymi zbiorowymi wyprawami. Niestety, ściśle wiadomości przechowywały się jedynie w odniesieniu do dwóch takich wypraw.

Pierwszą z nich była wyprawa kilkudziesięciu ochotników pod dowództwem kapitana Szermentowskiego (Henryka Łowińskiego), która nocą 24 kwietnia 1863 r. przekroczyła granicę pod Tobółką. Oddział ten zaatakowany w Lipnowskim przez przeważające siły rosyjskie został rozbity, przyczem 8 ochotników poniosło śmierć, między innymi sam do-

wódca. Reszta oddziału rozproszona przedarła się przeważnie pojedynczo z powrotem. Również nieszczęśliwie zakończona została druga wyprawa, którą przygotował sam dowódca organizacji Callier.

Według jego planów miało wziąć udział w wyprawie kilka oddziałów złożonych z ochotników z ziemi lubawskiej, z pow. brodnickiego i toruńskiego. Komendę poszczególnych oddziałów objął Callier, Olszewski, Piotr Czarlinski (Czarny) Kosiński i Jasiński. Połączenie osobno przedzierających się do Królestwa oddziałów miało nastąpić dopiero w Płockiem. Niestety plan ten częściowo z winy niektórych dowódców, częściowo z winy wadliwej organizacji (nie dostarczenie na czas broni oraz amunicji) nie został zrealizowany w zakreślonych ramach. Sam Callier został aresztowany w Mrocźnie i osadzony w więzieniu brodnickim.

Oddziały toruński i Kaszubski

Na teren Królestwa udało się przedrzeć jedynie oddziałowi pod dowództ-

wem Kosińskiego, oraz opuszczonemu przez Olszewskiego oddziałowi pod komendą Brudera, które spotkał los pierwszej wyprawy t. zn. zostały rozbite. Najbardziej smutne były losy oddziału toruńskiego, który mimo aresztowania komendanta Jasińskiego, zdołał się sformować, z winy jednakże nowego dowódcy Bednarskiego oddział nie mógł wyruszyć wobec czego rozszedł się dnia następnego, zapokapawszy broń w lesie.

Pod sam koniec powstania został sformowany większy oddział złożony z sanycy Kaszubów, na samej jednak granicy dowódczieli się o upadku powstania, wobec czego byli zmuszeni wrócić do domu.

Udział w powstaniu brali przedstawiciele wszystkich warstw pomorskiego społeczeństwa; uderza jednakże wielka ilość gimnazjastów-filomatów (z Chojnic i Chełmna).

Wielki proces berliński, wytoczony patriotom z pod zaboru pruskiego, objął również większą ilość Pomorzaków, skazanych na dłuższe kary więzienia lub forte-

Uczcijmy trwałą pamiątką udział Pomorza w Powstaniu Styczniowym

Dziś, gdy składamy zbiorowy hołd świętej pamięci Bohaterom powstania styczniowego i tym Weteranom z 1863 roku, którzy jeszcze pośród nas żyją — na ziemi pomorskiej Pomorska Federacja Związków Obrońców Ojczyzny składa hołd i cześć pięciu żyjącym pośród nas Dostojnym Weteranom-Bojownikom Styczniowego Powstania. Oto ich czcigodne nazwiska:

January Janiszewski, Osada Wiąg, powiat Świecie;
Franciszek Jaworowski, Lubawa;
Kazimierz Jaworski, Lubawa;
Franciszek Sadowski, Semplawa, powiat Lubawa;

Stanisław Walter, Chełmno.
Jednocześnie z tym apelem i hołdem Pomorskiej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, popartym serdecznie przez

całe społeczeństwo pomorskie — z naszej strony podejmujemy inicjatywę uczczenia pamięci tych wszystkich Pomorzaków, którzy stanęli w szeregach powstańczych na apel Rządu Narodowego, krwią i życiem pieczętując walkę narodową o Wolność Polski. Rzucamy myśl, aby w STOLICY POMORZA, W PRASTARYM GRODZIE KOPERNIKA W DOWÓD ŻYWEJ PAMIĘCI SPOŁECZEŃSTWA POMORSKIEGO — CZYN POWSTAŃCZY POMORZA W 1863—1864 LATACH — ZNALAZŁ PEŁNY I SERDECZNY WYRAZ W POSTACI PAMIĄTKOWEJ TABLICY. O bliższych szczegółach ufundowania tej pamiątki, jak i o jej miejscu, powinien zdecydować osobny Komitet. Apelujemy zatem do społeczeństwa pomorskiego, aby myśl tę poparło czynem i powierzy ją opiece Pomorskiej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, jako tej naczelną organizację ziemi pomorskiej, powołanej wolą całego społeczeństwa pomorskiego do pełnienia tu na Pomorzu pogotowia obronnego, a jednocześnie wszystkie zespoły obrońców ojczyzny i cały szereg organizacji narodowych.

Tym zaś Dostojnym Weteranom Powstania Styczniowego żyjącym na ziemi pomorskiej — ofiarujemy w siedemdziesiątą rocznicę Powstania Styczniowego dowód z serc naszych i żywy dowód ofiarnej pamięci, aby było im dobrze zawsze pośród nas, i abyśmy strzeżli czujnie i troskliwie ich doli, otaczając należytą opieką i szacunkiem naszych pięciu żyjących pomorskich Powstańców z 1863 i 64 r.

Kawalerowie „Virtuti Militari”

Weteranom z roku 1863

Komitet obchodu rocznicy styczniowej, który powstał w Warszawie pod protektorem pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a Pierwszego Marszałka Polski wydał w pierwszych dniach stycznia następującą odezwę:

„Dnia 22 stycznia r. b. wypada 70-ta rocznica wybuchu Powstania Styczniowego, tego ostatniego tragicznego porywu bohaterskiego, który wprowadził skrwawiał się wówczas nadaremnie, ale ofiarą tysięcy najlepszych synów Ojczyzny przekazał następnym pokoleniom tradycję walki o wolność, odrodzoną zwycięsko w formacjach ochotniczych roku 1914—1918.

Żyje wśród nas jeszcze garstka ostatnich bojowników wolności z roku 1863, którzy 70-lecie swego młodzieńczego czynu orężnego obchodzą będą w późnej zime swego życia, — zgrzybiali i schorzeni czestokroć w niedostatku.

Pod wysokim protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego

Marszałka Polski i pod honorowym przewodnictwem Pani Marszałkowej Piłsudskiej powstał w Warszawie Komitet Obchodu tej rocznicy złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji, rozumiejących ideę Powstania Styczniowego i chających przed nią czoło. Komitet ten pragnie obok wyrazów hołdu, które w ten wielki dzień padną u stóp weteranów 1863, złożyć im także dar honorowy w postaci jednomiesięcznej pensji, pobieranej ze Skarbu Państwa w wysokości 125 złotych.

Z grona Kawalerów Orderu Virtuti Militari wysłała inicjatywę, aby właśnie tym Kawalerom, którzy są kwiatem współczesnego rycerstwa polskiego, odrodzonego na tradycjach Powstania Styczniowego, przypadł w udziale zaszczyt złożenia się na dar honorowy dla swoich ojców duchowych z roku 63-go.

W najbliższych dniach wypłata rocznej pensji, przywiązanej do tego orderu — w imieniu węg. Komitetu Obchodu zwracamy

się nanieiszem do Was, Kawalerowie Orderu Virtuti Militari, z gorącą prośbą, abyście z pensji tej pewien procent dowolny złożyli bezzwłocznie po jej wypłacie na konto czekowe PKO. Nr. 27525 na rachunek Komitetu Obchodu 70-lecia Powstania Styczniowego, który na dzień 22 stycznia 1933 rocznie ów dar honorowy każdemu z weteranów 63 roku, rozrzuconych na terenie całej Polski w liczbie około 300 osób. Inicjatorzy powyższej myśli proponują składkę od 10 zł peczęwszy.

Przewidyjmy Komitetu Wykonawczego: Prezes: Edward Rydz-Śmigły, gen. dyw. Wiceprezes: dr. Kollataj-Szrednicki, gen. bryg. Sekretarz Generalny: Władimir Własowicz, mjr. w st. sp. Skarbnik: Jan Krakowski, inż.

Powyższy apel Komitetu dziś już został zrealizowany. Każdy z Weteranów otrzymał w darze honorowym od Kawalerów Orderu Virtuti Militari upominek w postaci jednomiesięcznej pensji.

Komendant Piłsudski o roku 1863

Wyjątki z wykładów krakowskich

Komendant Piłsudski wygłosił szereg wykładów o roku 1863 w Szkole nauk społeczno-politycznych w Krakowie w r. 1912. Komendant Piłsudski nie był wówczas jeszcze Wodzem Naczelnym najmniejszej armii świata, nie był pierwszym Marszałkiem Niepodległej Polski. Organizując Związki Strzeleckie, tworzył dopiero pierwsze Kadry Wojska Polskiego. Zgłębiał czujnym okiem i sercem dzieje powstania styczniowego, przygotowując do wojny tych właśnie, co w dniu 6 sierpnia 1914 roku wyruszyć mieli pod Jego przewodem po Wolną Polskę i Zwycięstwo. Okiem Wodza mierzył rok 1863, budując most zwycięstwa między pokoleniem z przed wojny światowej a pokoleniem 1863 r. Oto kilka wyjątków z ówczesnych wykładów Komendanta Piłsudskiego:

„Przedewszystkiem zwraca uwagę niedostateczne przygotowanie materiału ludzkiego, którym powstanie rozporządzało. Materiał ten składał się głównie z mieszczuchów, wreszcie z wiejskiego elementu, z oficjalistów prywatnych przy dworach czy zakładach fabrycznych. Główną podstawą było mieszczaństwo, w którym wtedy przeważał element rzemieślniczy. Jeżeli wziąć spisowych, to główną ich cyfrę stanowili mieszkańcy miast i miasteczek Królestwa. Element ten cały pod względem wojennym nie był do jakiegokolwiek wojny przygotowany, albowiem wówczas przygotowanie wojenne państw było formowane inaczej, niż obecnie. Armje ówczesne nie tworzyły się na zasadzie powszechnej służby wojskowej, lecz przez rekrutację, przytem, rekrut w Królestwie szedł do wojska na dzieś sięć lat. Jego doświadczenie wojskowe najzupełniej nie dawało się przez społeczeństwo użytkować. Dlatego też mamy tu do czynienia z elementem, do wojny nieprzygotowanym.

Obok tego dłuższy czas względnego zacisza z jednej strony, z drugiej stałe rozbrajanie Polski sprawiły, że ludność nie była z bronią oswojona. Broń, zwłaszcza dla mieszczaństwa, nawet najprymitywniejsza, jaką była kosa, stanowiła zupełną nowość.

Bez przygotowania

I oto nie spostrzegam w pamiętnikach żadnych działań ze strony głównych kierowników, aby tę ludność do nadchodzącej wojny przygotować. Jeżeli niektórzy wspominają o pewnych próbach musztry, to jednak widocznie było to tak rzadkie, że przeważnie pamiętnikarze opuszczają ten dział roboty. We wspomnieniach wybitnych członków Centralnego Komitetu nie znajdziemy nawet myśli, że należy ludzi do wojny przygotować. Zajęci oni byli pracą koło dalszego zorganizowania spisku, naprawianiem szczyrbów organizacji, zdarzeniami wewnętrznymi w rodzaju manifestacji — zajęci byli sprawami cywilnymi, zorganizowaniem konspiracji cywilnej, wreszcie byli pochłonięci wypadkami, idącymi w tak żywym tempie, — ale o tych rzeczach technicznych, związanych z wojną, prawie nie myślano. Powiadam „prawie” jedynie przez sumiennosc, gdyż bodaj tylko u jednego pamiętnikarza jest o tem wzmianka.

W dalszym ciągu stwierdza Komendant Piłsudski co następuje:

„Przedewszystkiem znajdujemy powstanie militarnie nieprzygotowane. Widzimy dbanie bardzo usilne o rozwój ducha, moralu, nadzwyczaj zaś małą dbałość o to, co jest technika.

Myśl kierownicza

Mamy bardzo małe przygotowania pod względem przerabiania materiału ludzkiego, mamy bardzo niewielkie przygotowanie pod względem broni, mamy wreszcie, plany, nieoparte na rzeczywistych warunkach. Skutkiem tego stanu z chwilą sprowokowania ruchu zbrojnego przez rząd, do czego każda rewolucja musi być przygotowana, mamy uderzenie polskie nader słabe, nader mało podrywające moralną siłę nieprzyjaciela, a raczej zostawiają ją prawie nietkniętą, mamy uderzenie, nie dające wyników, któreby nazwać można było zwycięstwem. Wobec zaś tego że ówczesni powstańcy wyobrażali sobie wojnę i warunki wojenne całkiem inaczej, niż okazały się one w rzeczywistości, mamy natychmiast po tem słabem uderzeniu powszechną dezorientację, mamy rozchwiane i zepsute nawet te początki organizacji wojennej, które zostały założone w okresie przygotowawczym.

Powstanie zastaje brak myśli kierowniczej nie tylko w Warszawie, jako głównym centrum kraju, lecz i w ośrodkach władzy prowincjonalnej, skutkiem tego myśl wojenna idzie na łaskę losu, rozpryskuje się na tyle kierunków, ilu jest dowódców.

„Powstanie ówczesne nie wyobrażało sobie realnie tych warunków wojny rewolucyjnej, w których z konieczności znaleźć się musiało, nie obrachowało ono należyście niezmiernie doniosłego czynnika wojennego, jakim jest roz gospodarowanie się nieprzyjaciela w kraju, przez co nie wzięło w rachubę faktu, że nawet najbardziej powtańcze usposobienie lud-

ności potrzebuje czasu, by wyjść ze stanu nie-woi do stanu walki:

Manifestacja zbrojna

„W tych warunkach, w jakich powstanie istniało, wojna przeradza się w manifestację zbrojną, idzie tu bowiem jedynie o wywarcie wrażenia, o cele postronne — nie o samą wojnę, lecz o pewną politykę. Więc dla stronnictwa „białych” będzie to manifestacja zbrojna, robiona dlatego, by wywrzeć wrażenie na gabinetach zachodniej Europy, by wywołać w ten sposób interwencję zbrojną mocarstw. Jeżeli

weźmiemy stronnictwo demokratyczne tak zwanych czerwonych, to i w tem stronnictwie powstanie stało się manifestacją, robioną dla tłumów włościańskich, by przygotować je moralnie do walki zbrojnej, zbliżyć i doczekać się owoców tej przemiany w postaci powszechnego poruszenia ludowego.

Mamy więc wojnę, której celem jest trwanie i to trwanie możliwie bez strat.

Jak proch rozsypanu

„Jeżeli chciałbym streścić główny błąd myśli wojennej powstania, to powiedziałbym,

Na przelomie naszych dziejów

Gdy stara Polska umiera — nowa się rodzi

Wyznaję otwarcie, że rola moja była bardzo trudna. Pocięszalem się tem, iż panowie zechcą zrozumieć moją intencję, że zechcą zrozumieć, jak szczerze pragnę ZBUDOWAĆ MOST MIĘDZY TERAŹNIEJSZYM POKOLENIEM A POKOLENIEM 1863 roku. I sądzę, że gdybym miał przed sobą ludzi z tamtych czasów, to powiedzieliby mi tak, jak ja to sobie nieraz sam mówię: „Zgineliśmy niedarmo i nauka dla was ze śmierci naszej płynąć może”.

„Rok 1863 stoi na przelomie naszych dziejów, stara Polska umiera — nowa się rodzi. Na przelomie dziejów staje epokowe zdarzenie — powstanie naszego narodu, walka ożreżna, długo trwająca, długo zalewająca krwią i pożąga ziemię naszą. Na progu nowoczesnego życia społecznego stoją wydarzenia 63-go roku. Wyrasta mur olbrzymi, dzieląc pokolenia, od pokoleń, czyniąc nowe życie, zamykając stare, — mur, na którym tryskają ogniem pisane cyfry: 1, 8, 6, 3. Płonęły te

że błędem tym jest nieznanie sobie sprawy z roli spisku w rewolucji. Mówiłem już o podziale ludzi na zorganizowanych i niezorganizowanych, o tem, że zorganizowanym jest tylko właściwy spisek.

Dla celów wojny należy liczyć na to, co się ma w rękę i odpowiednio do tej siły planować swoje ruchy.

„Powstanie wybuchło, jak proch rozsypany nie jak proch nabity, wybuchło bez celu jak ten proch, eksplodujący w nieokreślonej sile w tem czy innym miejscu, zależnie od przypadkowego rozsypania.

To jest zasadniczy błąd rewolucji, który przyczynił się w wielkim stopniu do tak słabego rozwoju wojennego powstania.

Staralem się możliwie obiektywnie przedstawić błędy, staralem się usunąć nabok wszelką sympatię dla tych, którzy walczyli. Lecz w każdym wypadku, gdy z ust moich padało słowo krytyki, stale się obawiałem, że moge być zaliczony do rzędu tych, którzy tak haniebnie krytykowali to powstanie, którzy rok 1863 z pamięci z serc chcieli wymazać, a nad całym tym okresem wymazać słowo: zbrodnia.

Spoleczeństwo pomorskie

w holdzie pomorskim bohaterom powstania styczniowego

Odezwa Pomorskiej Federacji Obrońców Ojczyzny

Pomorska Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w siedemdziesiątą rocznicę Powstania Styczniowego wydała następującą odezwę do społeczeństwa pomorskiego:

W dniu 22 stycznia rb. przypada siedemdziesiąta rocznica wybuchu Powstania Styczniowego.

W stolicy Państwa w Warszawie, powstał wielki, ogólnopolski Komitet Obchodu 70-lecia pod Wysokim Protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski.

Obywatele!

Siedemdziesiąt lat temu garstka Bohaterów i Patriotów chwyciła za broń przeciwko ciemności, podejmując zdecydowaną, choć nierówną walkę o wyzwolenie Ojczyzny z kajdan niewoli, o Wolność i Niepodległość Polski.

Ten bezprzykładnie wielki wysiłek i bohaterski czyn orężny, okupiony krwią serdeczną i tysiącami ofiarami naszych przodków, nie zdołał jeszcze wówczas przynieść narodowi upragnionej Wolności. Ale jednak dokonał on olbrzymiego dzieła.

Utrwalił on bowiem i umocnił w Narodzie wielką ideę: — IDEĘ WYZWOLIN W DRODZE OŻREŻNEGO CZYNU, — stwarzając tamsam silne ognisko w łańcuchu następnym walk narodowych o Niepodległość.

ROK 1863-ci RZUCIŁ PODWALI-NY POD WSZYSTKIE DALSZE ZBROJNE WYSIŁKI, które doprowadziły DO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁEJ POLSKI.

Utworzenie i praca zbrojna Legionów i Polskiej organizacji Wojskowej pod wodzą Józefa Piłsudskiego, walki o Lwów, Powstanie Wielkopolskie, wszystkie trzy Powstania Śląskie, walki o Pomorze i o dostęp do Morza, wreszcie ostateczna i decydująca rozprawa Armji i całego Narodu polskiego z bolszewicką nawałą w roku 1920-tym — wszystkie te czynne owoce wysiłki polskiego oręża i polskiego hartu czerpały moc swego ducha i poświęcenia z przykładów, pozostawionych narodowi przez Bohaterów Powstania Styczniowego.

DLATEGO ROCZNICĘ ICH WIELKIEGO CZYNU CZCI DZIŚ CAŁA POLSKA. Czczą ją przedewszystkiem olbrzymie rzesze Obrońców Ojczyzny, jako tych, co podjęte przez Powstańców z 1863 roku dzieło wyzwolenia doprowadzili do pomyślnego końca, — w ich szeregu zaś WIELKA ARMJA REZERWOWA POMORZA, jako siła obronna Ziemi, która jest dziś kamieniem węgielnym wywalczonej Niepodległości. Czci tę rocznicę CAŁE POMORZE, i to nie tylko dla samego złożenia hołdu idei powstańczej, ale i dlatego, że TU NA ZIEMI POMORSKIEJ, ŻYJE DO DZIŚ JESZCZE GARŚĆ BOHATERÓW Z ROKU 1863-GO, SĘDZIWYCH A DOSTOJNYCH WETERANÓW — BOJOWNIKÓW STYCZNIOWEGO POWSTANIA.

Oto ich czcigodne nazwiska: Januarius Janiszewski, Osada Wiąg, powiat Świecie;

Franciszek Jaworowski, Lubawa; Kazimierz Jaworski, Lubawa; Franciszek Sadowski, Semplawa, powiat Lubawa;

Stanisław Walter, Chełmno. HOLD IM I CZĘŚĆ!

Pomorska Federacja P. Z. O. O.

P. Wojewoda Pomorski do Weteranów ziemi pomorskiej

W przededniu siedemdziesiątej rocznicy Powstania Styczniowego przesłał Pan Wojewoda Pomorski pomorskim weteranom powstania pp. Kazimierzowi Jaworskiemu z Lubawy, Stanisławowi Walterowi z Chełmna, Franciszkowi Sadowskiemu z Samplawa, pow. lubawskiego, Januaremu Janiszewskiemu z Wiąga (osada) pow. świeckiego i Franciszkowi Jaworowskiemu z Lubawy pismo następującej treści:

„W związku z 70 letnią rocznicą Powsta-

nia Styczniowego 1863 roku przypadającą dnia 22 stycznia br. przesyłam Panu, jako uczestnikowi powstania i bojownikowi o Wolność i Niepodległość Polski wyrazy hołdu i czci oraz pamięci o Nim społeczeństwa polskiego na Pomorzu”.

Pozatem otrzymali wyżej wymienieni od P. Wojewody kwotę pieniężną w wysokości przypadającej jednomiesięcznej pensji, jako dar honorowy.

Wspaniała siedziba Syndykatu Dziennikarzy krakowskich



Na ilustracji powyższej widzimy fragment po koju w pięknej siedzibie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, na chwilę po dokonaniu poświęcenia.

Prastara warownia słowiańska

Wykopaliska niemieckie w Małym Dreżdenku

Niedawno donosiliśmy już o wykopaliskach niemieckich na miejscu starego grodziska słowiańskiego w Małym Dreżdenku u ujścia Noteci do Warty. Sprawozdanie z przebiegu badań archeologicznych w Małym Dreżdenku, umieszczone w miesięczniku niemieckim „Koralle”, ukazało się pod nagłówkiem „Niemiecka Troja”. Nagłówek ten jest nieścisły, gdyż chodzi tutaj o warownię czysto słowiańską, i to po'ską, a nie niemiecką, czego zresztą sami Niemcy bynajmniej nie zaprzeczają. Na wybór takiego nagłówka pozwolił sobie autor artykułu prawdopodobnie tylko dla tego, iż odkryta warownia mieści się obecnie na terenie niemieckim i prace archeologiczne prowadzone są przez uczonych niemieckich. Porównanie z Troją zaś tłumaczy się tem, iż podobnie jak na miejscu grodu Prjama i tutaj odkryto 6 warstw — jedną na drugiej — pochodzących z różnych epok kulturalnych.

Jeśli staniami na górze zamkowej w Małym Dreżdenku (po niemiecku Zantoch), spoglądamy na rozległą przestrzeń łąk i mokradł nad noteckich i nadwarciańskich, które na południe zamyka pasmo pagórków. W miejscu, w którym wznosiła się prastara warownia słowiańska, znajduje się najwyższy przesmyk przez mokradła Warty czyli najdogodniejsze naturalne przejście od zachodu na wschód. Tędy wiódł też od zamierzonych czasów prastary i najważniejszy szlak handlowy z Polski i z krajów śródziemnomorskich na północ nad Bałtyk. W tem ważnym miejscu wznosiła się warownia polska, tworząca klucz do państwa polskiego i panująca nad głównym traktem handlowym z południa na północ.

SIEDZIBA KRÓLÓW POLSKICH.

Mała ta warownia była świadkiem dni pełnych chwały, dni krwawych bojów i zmagania z zachodnim najeźdźcą germańskim, nacierającym w swym pochodzie na wschód gwałtownie na swego sąsiada słowiańskiego. Warownia ta była przez długi czas nawet rezydencją królów polskich. Tutaj odbyły się w r. 1260 huczne uroczystości weselne z okazji ślubu polskiej córy królewskiej Konstancji z margrabią askańskim Konradem. Warownia, składająca się z castellum maius i castellum minus była ośrodkiem wielkiej kasztelanii i siedzibą pierwszej świątyni na rubieżach wschodnich, kościoła św. Andrzeja.

Najstarsze wały obronne, jakie obecnie odkopano, pochodzą z wieku 9. Są to resztki polskiego castellum maius, o którym mówią kronikarze polscy. Mamy tutaj do czynienia z niezwykle silną i obszerną fortyfikacją, której budowę jeszcze dzisiaj wyraźnie można rozpoznać. Rzeń wału stanowiła palisada z belek drewnianych. Palisadę okrywał nasyp, umocniony przez pale i kamienie. Wał otaczała fosa o szerokości około 15 mtr.

DOKUMENTY HISTORYCZNE.

Pierwsze okresy warowni otacza — zdaniem uczonych niemieckich — mrok tajemnicy. Po raz pierwszy pojawia się wzmianka o warowni dopiero w dokumentach historycznych z roku

1097. Znajdowała się ona wówczas w ręku Polaków. Warownia ta później spłonęła, jak wskazują zwęglone belki. Na podstawie zapisków historycznych uczeni ustalają datę zniszczenia drugiej warowni polskiej na rok 1265. Wnet jednakże na zgłiszczach drugiej warowni Polacy wzniesli trzecią warownię o podobnej konstrukcji. Głównie stosowano drzewo sosny i brzozy, rzadko tylko dębu. Jeszcze dzisiaj po 700 latach można dokładnie rozpoznać faszyny wałów. Na zgłiszczach trzeciej warowni wzniesiono w wieku 14-tym już murowaną fortyfikację. Następnie po jej zniszczeniu wzniesiono jeszcze dwukrotnie fortyfikacje. Kiedy nastąpiło ich zniszczenie, dokładnie nie można ustalić.

GERMAŃSKA KRÓTKOWZROCZNOŚĆ.

O pierwszych dwóch stuleciach, podczas których warownia znajdowała się w ręku Polaków, opowiadają bardzo wiele liczne wykopaliska z tego okresu. Daleko wymowniej od zapisków historycznych mówią one o gorących i licznych bojach, jakie staczano dokoła warowni. Mówią o nich zwęglone potężne palisady, ułamki oszczepów i lanc, resztki habard, miecze i przeszło sto znalezionych łuków, kuszy i strzał.

Co najdziwniejsze jednak, to fakt, iż odkrywana i badana przez uczonych niemieckich warownia polska w Małym Dreżdenku jest ważnym atutem w walce niemieckiej o za-

Hotel Royal

WARSZAWA, CHMIELNA 31.
obok Dworca Głównego

poleca ciepłe, czyste i ciche pokoje z ogrzewaniem centralnym, wodą bieżącą i telefonami. 45

Bezpłatny garaż — Ceny niskie.

Żywym Pomnikiem Powstania

Zbiorowy akt hołdu Weteranom

Obchód 70-tej rocznicy Powstania Styczniowego ma w roku bieżącym specjalny charakter. Organizuje się bowiem wielki, zbiorowy akt hołdu „Żywym Pomnikom Powstania” — Weteranom. Garska niedobitków, bojowników o wolność wciąż się zmniejsza i za lat parę może już nie będzie „Żywych Pomników Powstania”, a zatem ci, którzy jeszcze żyją, niechże mają to przeświadczenie, że państwo i społeczeństwo pamięta o ich zasługach, otacza ich troskliwą i serdeczną opieką.

Zgrzybiała, pochylona wiekiem postać, ubrana w granatowy mundur z amarantowymi wylogami, w czapkę rogatywkę z białym orzełkiem — wszystkim dobrze jest znana. To Weteran z 1863 r. — każdy powie. Ale nie wszystkim znane są obecnie warunki, w

jakich Weterani przebywają, w jakich upływa im reszta pracowitych dni całego życia.

Trzystu siwych powstańców

Ilu żyje jeszcze w Polsce Weteranów. Obecnie jest ich około trzystu, zamieszkałych bądź przy rodzinach, lub krewnych, bądź też w schroniskach, rozrzuconych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Jeszcze dziesięć lat temu Weteranów w Polsce było zgorą dwa tysiące. Umarło zatem w ciągu tych lat dziesięciu 1800 Weteranów. Weterani otrzymali z rąk rządu polskiego stałą emeryturę, umundurowanie, opiekę lekarską i t. p., ci zaś, którym rodziny zupełnie już powymierały, względnie których krewni nie mogą czy nie chcą ponieść ciężaru utrzymania, zapewniony mają stały byt w specjalnych schroniskach. Z wię-

skich schronisk — wymienić należy dwa: w Krakowie i w Warszawie. Schronisko warszawskie zamieszkuje dziesięciu weteranów. Otacza ich stałą opieką Polski Czerwony Krzyż, który pieniądze otrzymane od władz rządowych, przeznacza na całkowite ich utrzymanie. Ponadto Polski Czerwony Krzyż utrzymuje z własnych funduszy pielęgniarkę, lekarza i administrację.

W schronisku warszawskim

Weterani w schronisku warszawskim mają własną świetlicę, zaopatrzoną w pisma nad syłane przez redakcje bezpłatnie, w radio, fortepian, gry i t. p. Radio jest ponadto w każdym pokoju weterana. Pokoje są schludne, czyste, wygodne, bardziej sterani wiekiem, zajmują oddzielne pokoje, inni mieszkają po dwóch. Polski Czerwony Krzyż urządził również weteranom obszerną, nowoczesną łazienkę do kąpiei gazowych.

Weterani otrzymują emeryturę w sumie zł. 125, z czego część potrąca się na utrzymanie. Ponadto korzystają z wolnej jazdy tramwajami i z dużych ulg kolejowych. Najstarszym weteranem w schronisku warszawskim jest p. Szrajer, liczący sobie 99 lat, najmłodszym p. Maciejowski (87 lat). Wśród dziesięciu męzożyzn znajduje się jedna kobieta p. Daniłowska, która brała udział pośredni w powstaniu

5 milionów bezbożników

Związek wojujących bezbożników liczy obecnie w Sowietach 5 milj. członków (500 tys. w r. 1928) rekrutujących się przeważnie z pośród ludności miejskiej. Wiele nadal zachowuje się opornie wobec agitacji antyreligijnej. Z 200000 istniejących kolektywów rolnych jedynie 400 oficjalnie zerwało z religią.

UWAGA!

UWAGA!

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Każdy z naszych prenumeratorów, który nadesłał spis **co najmniej pięciu** adresów najbliższych swych znajomych, którzy **nie są jeszcze prenumeratorami „Dnia Pomorskiego”** otrzyma jako premję bezpłatną książkę powieściową

1. Adresy należy pisać wyraźnie z podaniem imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania i poczty,
2. każdy z prenumeratorów nadsyłający nam taki spis, musi podpisując się również podać dokładny swój adres, celem wysłania premji,
3. spis należy adresować do Administracji „Dnia Pomorskiego” Toruń ul. Szeroka 11.

JULJAN WOŁOSZYNOWSKI.

Traugutt

(Fragm. powieści: „Rok 1863”)

O zmierzchu, o wyznaczonej godzinie, szedł Jan, obywatel porucznik Jan Worobijowski, dowódca oddziału powstańczego na Podlasiu, szedł podniósłszy u. pałta kołnierza, w kapeluszu nasuniętym na oczy — na ulicę Smolną. Dolną.

Lampy gazowe gdzieniegdzie paliły się na Nowym Świecie. Przechodząc koło latarni, Jan spojrzął na zegarek.

U kamienicy przy Smolnej nr. 1 za trzymał się, obejrzał za siebie, poczem pospiesznie wszedł do bramy. W podwórzu stała mała oficyna boczna. Wszedł na pierwsze piętro. Były to pokoje umeblowane p. Kirkowej. Pamiętał, że trzeba było trzykrotnie zadzwonić w równych przestankach, a po otwarciu drzwi powiedzieć hasło dnia. Hasło dnia tego było: — „Do ostatniej kropli krwi”. — A odzew: — „Do ostatniej szubienicy”.

„U spadu pewnej ulicy zaczyna się jesienna dzielnica”...

Jesienna też była tego dnia, a nie zimowa o zmierzchu ulica Smolna, kiedy Jan wszedł na owe zimne, najtajemniejsze wtedy w Warszawie schody i do

drzwi mieszkania p. Kirkowej. Majewskiej zadzwonił umówionymi dzwonekami. Otworzyła mu kobieta w średnim wieku, o widocznych jeszcze śladach swej południowej urody.

Znalazł się w ciemnym korytarzyku. Spotkała go w proggu Marja, obywatelka Grudnicka. Nie powiedzieli do siebie ani słowa. Jan przeszedł do sekretarjatu, sąsiedniego małego pokoiku, w którym skrobały pospiesznie pióra i paliła się lampa, a w jej cieniu niebieskim usiadła znów Marja i pochylała swe warkocze popiołowe nad korektą ostatnich dyktatorskich cyrkularzy.

Po chwili ukazał się w drzwiach sam wielki Niewiadomy, sam dyktator Romuald Traugutt. Dał znak Janowi i przeszli do pokoju dyktatora.

W pokoju Traugutta paliła się bezsenna lampa pod niebieskim kłosem, stół był pokryty zniszczonym zielonym sukniem, na stole stał drewniany kałamarz, a obok niego leżało kilka piór, świeżo zalepionych, opartych o trupa cząstkę.

Ta rozmowa była w cztery oczy,

— „Pozdrowienie i braterstwo”, — szepnął Traugutt.

Traugutt był bardzo blady i zmęczony. Włosy miał czarne, prawie granatowe. Ciemne, spłowiałe jego oczy, ukryte za szkłem fiołkowym okularów, miały w sobie jakąś niezrozumiałą wymowę. Był bardzo brzydki, a jednak gdy mówił, roztaczał dokoła siebie dziwny czar i piękno prawdziwe. W słowach, mówionych bardzo cicho i głosem słabym, była jakaś ogromna siła skupienia i przekonania. Swym, zdawało się, sennym wzrokiem przenikał człowieka do głębi, czytał w jego myślach i umiał odpowiadać na pytania cudzej duszy ludzkiej, zanim jeszcze został zapytany. Uprowadził w ten sposób cudzą spowiedź. Posiadał niewątpliwy dar jasnowidzenia, gdy chodziło o myśli różnych Polaków w związku z tragiczną chwilą historyczną.

Na końcu mówił tak Traugutt:

— „Polska... Cóż to jest? Pojęcie abstrakcyjne? Powstanie. Ten rok powstania 1863. Jedyna sprawa, która wymaga bezkresnego umiłowania”...

Podniósł głowę. Zapatrzył się w siebie. Usta miał grube, mongolskie, uszy nietoperza, na oczach fiołkowe okulary, cerę twarzy woskową. Twarz i ręce miał, zdawało się, przezrocyste, — ruchy spokojne rąk miały skłonność do zaznacza-

nia rzadka okrągłych kształtów każdej myśli, która była tylko skrótem urwanym jakiegoś ogromnego całokształtu.

— „Jedyna sprawa, która wymaga, — mówił swym cichym głosem, jak z za świata, — wymaga od nas bezkresnego umiłowania i bezgranicznej ofiary. Wszelkie wątpliwość może dotyczyć się w życiu tylko fragmentów, — nie istnieje jednak, gdy obejmujemy całość. Idea Polski wyzwalającej się jest całością, my — jesteśmy tylko fragmentami. Jesteśmy ułomni, bo żyjemy jeszcze. Lecz gdy spełnimy swój ciężki obowiązek, nagrodzi nas śmierć, a śmierć taka przeprowadzi nas od tych fragmentów ku całości. W tem tylko jest tajemnica życia i śmierci”.

— Taka była rozmowa Jana Worobijowskiego z Trauguttem, prowadzona pod pretekstem jednego z oddziałów powstańczych na Podlasiu, walczącego jeszcze w grudniowych lasach 1863 roku.

Traugutt miał czoło wyniosłe, przecięte głęboką brózdą głębokiej zamarszczki, twarz z wystającymi nieco kośćmi policzkowymi, usta grube, usta bez uśmiechu, pełne spokoju i ciszy. Traugutt miał 37 lat, czyli dobiegał ostatnich lat jasności.

Traugutt przeżegnał krzyżem powietrze żegnając Jana Worobijowskiego.

Na froncie obrony państwa

Nasza armia przy pracy

Słowa, które padły z ust wicemarszałka dr. Polakiewicza na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przy omawianiu preliminarza ministerstwa spraw wojskowych, dotrzeć winny do najdalszych zakątków naszego kraju, przeniknąć winny do świadomości każdego obywatela państwa. Poseł Polakiewicz zadał sobie nie tylko trud jak najszczegółowszego zanalizowania wszystkich cyfr, które składają się na 800-miljonowy budżet naszego wojska, ale równocześnie ujął wszechstronnie zarówno obecny stan naszej obrony narodowej jak i jej zadania na najbliższą przyszłość. Referat odzwierciedlił cały ogrom wysiłków, jakie nasze władze wojskowe w ostatnich latach włożyły w dzieło przygotowania obrony państwa. Bo — jak to z naciskiem podkreślił poseł Polakiewicz — dotychczasowe wyniki konferencji rozbrojeniowej nie uprawniają do zbytniego optymizmu, a to, co się obecnie w Niemczech dokonuje, tem mniej nastraja na optymizm... I to właśnie zmusza nas do wielokrotnionych wysiłków.

Niemcy, Sowiety i Polska

A wysiłki te są dokonywane w bardzo ciężkich warunkach. Wystarczy porównać te cyfry, aby sobie z tego zdać należyta sprawę. U nas wydatek na żołnierza wynosi rocznie około 1.135 marek, gdy w Niemczech 4871 mk. Niemcy wydają więc przeszło cztery razy tyle na utrzymanie każdego żołnierza, co my! Sowieckie wydatki na wojsko wynoszą — wedle oficjalnych danych — 1 miliard 478 milionów rubli (więcej w przeliczeniu około 6 miliardów złotych), gdy nasz budżet wojskowy zamyka się w sumie 822 milionów, jest więc prawie osiem razy mniejszy...

Czyż można się zatem dziwić, że pos. Polakiewicz dla określenia naszego budżetu wojskowego znalazł jedno tylko określenie: nikły.

Ale jakże zdołaliśmy w tych nikłych ramach finansowych w ostatnich latach uczynić wręcz olbrzymi wysiłek, aby pokonać nieprzewidywane, zdałoby się, trudności?

Trudno oczywiście z tego wielkiego przeglądu prac, dokonanych przez naszą administrację wojskową, cytować każdy szczegół, ale przecież nad najbardziej znamiennymi wynikami nie wolno przechodzić do porządku i trzeba je utrwalic w pamięci ogółu.

Wszystko dla wojska wytwarzamy w kraju

Weźmy choćby tak doniosłe z punktu widzenia społecznego zagadnienie, jak stosunek wojska do produkcji krajowej. Przypomnijmy sobie te pierwsze lata po odzyskaniu naszej niepodległości, gdy byliśmy niemal kompletnie zależni od dostaw z zagranicy, sprywatyzowaliśmy za drogie pieniądze broń, amunicję, sprzęt, wywoziliśmy miljarde zagranicę, by nabywać niemal wszystko, co żołnierzowi potrzebne. A dziś? Zapotrzebowanie na amunicję jest prawie całkowicie realizowane w kraju, maski gazowe produkujemy u siebie, postęp techniczny w naszym lotnictwie i niezależnienie się od zagranicy budzi słuszną dumę.

A ma to olbrzymie znaczenie nie tylko dla wojska, ale i dla rozwiniecia w kraju życia przemysłowego. Jednym z najważniejszych zagadnień obrony narodowej jest postawienie na odpowiednim poziomie przemysłu. Doświadczenia lat wojennych nauczyły, że każdy przemysł i każdy warsztat ma swą wartość. Pod hasłem dostosowania do potrzeb wojska organizuje się też dziś przemysł wszystkich krajów, a to w celu polepszenia swojej sytuacji nie tylko obronnej, ale i ogólniejszej.

Dalsze unadłocenie bankowe w Ameryce

Według „American Banker” w tygodniu ubiegłym zawiesiło wypłaty znowu 39 mniejszych banków z ogólną sumą depozytów dolarów 11.624.000. W tygodniu poprzednim zamknięto kasy 51 banków z wkładem 22 i pół miliona dolarów.

Analfabeci w Stanach Zjednoczonych

Jak podaje urząd statystyczny w Waszyngtonie, ilość analfabetów w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 4½ miliona osób obojga płci. W porównaniu z r. 1920 oznacza to spadek liczby analfabetów o 650.000 osób.

nie ekonomicznej. To też z dumą widzimy, jak u nas administracja wojskowa z żelazną wytrwałością i krok po kroku rozwija ten dział przemysłu. Doszliśmy ostatecznie do tego stanu, że jesteśmy prawie zupełnie samowystarczalni i zakupujemy zagranicą znikomą ilość.

Oto jedno z tych wielkich dzieł, dokonanych przez władze wojskowe, a tak doniosłych z punktu widzenia interesu szerokich warstw społecznych.

Przeгляд dalszej pracy

Spójrzmy następnie na zmiany, jakie ostatnio zaszły w systemie zaopatrzenia wojska. Dawniej holdowano zapatrywaniu, że najlepiej jest, gdy się gromadzi olbrzymie ilości zapasów. Zerwaliśmy z tym systemem. Raczej uwzględniamy jakość towaru, niż ilość. Dawniej gromadzono wszystko, choć dany materiał znajdował się w wielkiej obfitości na rynku handlowym lub dawał się łatwo produkować w okresie potrzeby. Dziś odstepujemy od tego, a zważamy przedewszystkiem, aby jakoś zaopatrzenia żołnierza była pierwszorzędną.

Czy mamy streszczać dalej to wszystko, co referent mówił o podniesieniu gotowości bojowej, o doskonałych rezultatach wyszkolenia, o staraniach celem umormowania stonków w kadrze oficerskiej i podoficerskiej, o pracach nad skróceniem służby o świetny h

wynikach motoryzacji armji, o wzmocnieniu siły obronnej naszego wybrzeża, o bujnie rozwijającym się przysposobieniu młodzieży do służby wojskowej — i o tylu, tylu innych zagadnieniach, które znajdują się na warszawie niezmordowanych prac naszych władz wojskowych?

Trzeba dokładnie przemyśleć referat pos. Polakiewicza. Jest to niejako obowiązkiem obywatelskim. Bo tylko z tego zbioru cyfr i faktów może sobie obywatel państwa zrobić pogląd na stan, w jakim znajduje się nasze pogotowie obronne.

Maximum wysiłku

Polska prowadzi politykę nawskroś pokojową. Ale równocześnie stwarza sobie aparat, który jest właśnie najskuteczniejszą rekojmią, że z żadnej strony jej szczerze intencje pokojowe nie mogą być narażone na szwank.

A stwarza go o wiele mniejszym kosztem, niż inne państwa, a zwłaszcza te, które z Polską sąsiadują.

Koszt mniejszy, ale wysiłek przeolbrzymi; oszczędność, posunięta do najdalszych granic, ale intensywność pracy, sięgająca maximum — oto dorobek naszej administracji wojskowej.

To też rezultaty tej pracy, o której mówiono na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, są naprawdę olbrzymie.

Wschodnio-pruska panama

Osthilfe i junkrzy

Na posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu poseł centrowy Ersing wystąpił z ostrymi atakami przeciwko zakulisowym intrygom agrariuszy, zmierzającym do rozwiązania Reichstagu i uchylenia się w ten sposób od kontroli parlamentarnej w sprawach, związanych z realizacją programu „pomocy wschodniej”. Powołując się na szereg faktów, mówca z naciskiem stwierdził, że fundusze przeznaczone na pomoc dla gospodarstw włościańskich oraz na kolonizację obszarów wschodnich płyną do kieszeni junkrów, którzy sumy te przeznaczają na zakup luksusowych samochodów, na utrzymywanie stajni wycieczkowych oraz wyjazdy na Riwiery.

Socjalista Heinig żądał przeprowadzenia dochodzeń w tych sprawach, noszących jego zdaniem wszelkie cechy „panamy”. Heinig

przytoczył m. in., że z funduszy przeznaczonych na pomoc wschodnią korzystali m. in. osławiony junker Oldenburg-Januschau oraz żona Wilhelma — Hermina.

Ta naprawdę „panama” z „Osthilfe” niewątpliwie rozlegnie się głośniejszym echem w całych Niemczech. Świadczy ona o zdemoralizowaniu stosunków w Prusach Wschodnich, które dziś są stuprocentowym bankrutem gospodarczym a w przyszłości podupadną jeszcze gorzej, jeśli nie zmienią swej dzisiejszej orientacji gospodarczej, którą faktycznie dyktuje Prusom Wschodnim Berlin, usiłując je wygrać jako atut w kampanji antypolskiej.

Atut ten może jednak każdej chwili stać się atutem w ręku Polski i odwrócić się na niekorzyść Berlina.

Zamówienia sowieckie w Łodzi

Manufaktura łódzka za bawełnę rosyjską

W związku z rokowaniami w sprawie przedłużenia umów Sopolotorgu bawiła w Łodzi delegacja sowiecka, która nawiązała łączność z przedstawicielami największych fabryk włókienniczych i omówiła na szeregu konferencji możliwość zakupów manufaktury łódzkiej dla Rosji. Obecnie odbywają się na terenie przemysłu narady, celem uzgodnienia stanowiska wobec wysuniętych przez kontrahenta rosyjskiego postulatów w zakresie udzielenia długoterminowych kredytów.

Jednocześnie w sferach decydujących rozważana jest sprawa dyskonta weksli sowieckich i ewent. gwarancji dla tych transakcji. Niezależnie od planu importowego Sopolotorgu, przewidującego zakup manufaktury łódzkiej, podjęte zostały indywidualne rokowania firm przemysłowych w Łodzi w sprawie transakcji kompensacyjnych, które przewidywałyby zakup manufaktury łódzkiej przez Sowiety w zamian za surową bawełnę rosyjską dla przemysłu łódzkiego.

Strażnica Pomorza na falach eteru

Przed budową radiostacji w Toruniu

W związku z dyskusją w komisji sejmowej w sprawie nowych przedsięwzięć Radja Polskiego, musimy z najwyższą radością powitać nasze postulaty i uzyskać w europejskiej rodzinie radjowej należne dla Polski stanowisko. Stacja ta będzie strażnicą Pomorza na falach eteru i tarczą o którą rozbijać się będą zatrute fale prowokacyjne radiostacji niemieckich.

Z całym uznaniem należy również podkreślić apel posła Tebinki do p. Ministra, by wpłynął na dyrekcję Radja w sprawie ożywienia programów radjowych. Po ostatnim „zapomnieniu” o audycji radjowej Ojca Świętego w dzień Pasterki, nastąpiły i dalsze „przeoczenia”, o których obszerniej pisze jedno z pism co następuje:

„Słyszymy stale, że polska radjofonia zarówno pod względem siły emisyjnej swoich rozgłośni, jak i też organizacji, zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Europie. Być może, że istotnie tak jest, nie widzimy jednak tej rangi logicznych konsekwencji w praktyce. Wi-

docnie polski przedstawiciel w Międzynarodowej Unji Radjofonicznej nie posiada takiego autorytetu osobistego, by mógł przeprowadzić nasze postulaty i uzyskać w europejskiej rodzinie radjowej należne dla Polski stanowisko.

Mieliśmy już kilka przykładów rażącej słabości naszego przedstawicielstwa. W marcu roku ubiegłego pod presją opinii publicznej zawarto umowę z Niemcami, w której oni przyrzekli, że nie będą więcej stosowali antypolskiej propagandy przez radio. Polska dotrzymuje przyrzeczeń skrupulatnie, natomiast Niemcy kpią sobie z przyjętych na siebie zobowiązań. Kierownictwo Polskiego Radja nie potrafi znaleźć silniejszych akcentów wobec takiego gwałcenia umów i w dalszym ciągu ucieka się do fałszywie pojętych metod „przejaznych rozmów”. Należy zaznaczyć, że Polskie Radjo zainteresowało się tą sprawą dopiero wtedy, gdy stała się głośna antyniemiecka audycja, zorganizowana odwetowo przez rozgłośnię poznańską. Za każdym razem sł-

Komendant „Kaitseilitu” przybył do Polski

Dziś przybył do Warszawy w otoczeniu swego sztabu komendant główny estońskiej organizacji przysposobienia wojskowego „Kaitseilitu” — gen. Johannes Roska.

Celem przyjazdu komendanta głównego „Kaitseilitu” do Polski jest złożenie wizyty Związkowi Strzeleckiemu, z którym estońską organizację samoobrony narodowej łączy braterstwo broni. Pobyt gen. Roski w Polsce potrwa 10 dni, w czasie których odwiedzi on poza Warszawą, również i Poznań, Katowice, Kraków oraz Zakopane. W podróży do Polski towarzyszą gen. Rosce — szef sztabu pplk. dypl. Maide; dowódca tallińskiego pułku „Kaitseilitu” plk. Pinka i szef biura prasowego tej organizacji oraz redaktor naczelny „Kaitsekoodu” por. Treufeld.

Wzrost wkładów w Banku Rolnym

W Państwowym Banku Rolnym kredyty krótkoterminowe w grudniu r. ub. zmniejszyły się o 4 miljn. zł. do sumy 209,7 miljn. z., zaś pożyczki z funduszy administrowanych przez Bank wzrosły o 3,5 miljn. zł. do 420,7 miljn. złotych.

Pożyczki emisyjne w listach zastawnych i obligacjach melioracyjnych — zmniejszyły się wskutek przewyżki amortyzacji nad nowo wydane pożyczkami o przeszło 3 miljn. zł. do 334,7 miljn. zł., natomiast wzrosły wkłady i lokaty skarbowe o blisko 2 miljn. zł. do 106,4 miljn. zł. Zadłużenie zagraniczne Banku na koniec grudnia wynosiło 12 miljn. złotych.

Tydzień L. O. P. P.

W dniach od 4 do 21 maja r. b. odbędzie się na terenie całej Polski z wyjątkiem województwa śląskiego, „Tydzień Dziesięciolecia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej”. Na program „Tygodnia” złożą się imprezy propagandowe i rozrywkowe, oraz zbiórka publiczna, urządzona na warunkach ustalonych przez poszczególne urzędy wojewódzkie.

Emigracja do Brazylji

Zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami emigracyjnymi władz brazylijskich, wyjechać mogą do Brazylji posiadacze wezwań t. zw. affidavitów, wystawionych przez krewnych w Brazylji, oraz osoby nie mające wezwań, które mogą się wyjechać poza opłatą kosztów przejazdu sumą pokazową w wysokości 3.000 milrejsów, czyli według obecnego kursu 230 dol. Suma pokazowa od dzieci niżej lat 12 wynosi 2.000 milrejsów, czyli 150 dol. Wszelkich informacji udzielają emigrantom bezpłatnie placówki Syndykatu Emigracyjnego.

Długi Polski wobec Francji

Zobowiązania Państwa Polskiego wobec Francji na dzień 1 stycznia r. b. wynosiły: skonsolidowane zadłużenie wojenne, I tranza — 1293.124.365.16 franków franc., II tranza — 600.325.437 fr. fr.; kredyt zaciągnięty do wysokości ¼ tranzy procentowanej na 5 proc. w stosunku rocznym — 237.674.815.76 fr. fr.

Zadłużenie Polski z tytułu kredytów relacyjnych wynosi 235.200 fr. fr. i z tytułu długu plebiscytowego — 176.857.323. Ogólne zadłużenie Polski wobec Francji wynosiło na początek roku bieżącego — 2.308.217.141.85 fr. francuskich.

bość naszego przedstawicielstwa radjowego nasuwa konieczność interwencji rządu na drodze dyplomatycznej. Poczóż więc istnieje Międzynarodowa Unja Radjofoniczna? Poczóż zasiada tam polski przedstawiciel?

Zyskałmy nowy jeszcze dowód tej jaskrawej słabości. Oto wieczorem stacje europejskie transmitowały koncert włoski z Turynu. W wspaniałej transmisji brały udział stacje francuskie, belgijskie, angielskie, niemieckie, i niemal wszystkie stacje słowiańskie i bułgarskie. Speakerki i speakerzy zapowiadali koncert w języku włoskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Ze zdumieniem i niemal przykrością stwierdziliśmy, że pominięto wszystkie języki słowiańskie.

Musimy przypomnieć Europie, a szczególnie radjofonji europejskiej, że istnieje trzydziestomiljonowy naród ze swoim językiem i że jego praw ignorować nie wolno.

Kultura i sztuka

700-LECIE M. TORUNIA.

Mennica toruńska Od denarów toruńskich do szelągów i szóstaków

Prawie równocześnie z założeniem miasta, względnie z lokacją jego na prawie chełmińskim, napotykamy na ślady istnienia mennicy toruńskiej. Pierwszą zmianę bowiem o denarach toruńskich znajdujemy już w dokumencie z r. 1238, a z następnych lat znamy cały szereg aktów wedle których zatwierdzano rozmaite transakcje, obliży itp. w mennicy toruńskiej.

Obok Elbląga i Królewca znajdowała się w Toruniu główna mennica zakonu krzyżackiego, który zawiadywał nią bezpośrednio. Wyjątkowo tylko w latach 1426—1436 wydzierżawił zakon mennicę swe miastom Toruniowi i Gdańskowi za połowę zysku. Monety krzyżackie bite w Toruniu nie dadzą się naogół odróżnić od podobnych, bitych w innych miastach zakonu. Wyjątkowo tylko za mistrza Konrada von Jungngena bito szelągi, na których odwrotnie znajduje się litera T., co niewątpliwie wskazuje na Toruń jako miejsce powstania.

POD OPIEKĄ KAZIMIERZA JAGIELŁONCZYKA.

Taki stan rzeczy trwał do r. 1454, kiedy to stany pruskie wypowiedziały posłuszeństwo zakonowi i oddały się pod opiekę Kazimierza Jagiellończyka, który urzędowym aktem wcielił ziemie zakonne do Polski. Zaraz też przystąpiono w Toruniu do bicia monet, przedewszystkiem szelągów, korzystając ze znajdującego się w kraju srebra. Orzeł na tych monetach — to orzeł pruski z koroną około szyi na znak zależności od Polski. Trzy lata później w r. 1457 udzielił król Kazimierz zarówno Toruniowi jak i Gdańskowi w nagrodę za poniesione w ludziach i majątku ofiary — osobny przywilej menniczny, pozwalający miastom bić własną monetę.

KRÓLEWSKA MENNICA.

Po śmierci Kazimierza Jagiellończyka, za nieszcześliwych rządów Jana Olbrachta i Aleksandra, miasta pruskie nie bity własnych monet. Dopiero za Zygmunta I. rozpoczął się dla mennicy toruńskiej nowy, świetny choć krótkotrwały okres działania. W roku bowiem 1528 założył Zygmunt I. w Toruniu mennicę królewską na skutek żądań stanów pruskich i oddał ją w zarząd znanemu patrycjuszowi krakowskiemu i historykowi Justusowi Ludwikowi Decjuszowi, techniczne zaś kierownictwo objął bardzo wybitny medalier-artyści Maciej Schilling, któremu dr. Gumowski poświęcił osobną monografię w Zapiskach Tow. Naukowego w Toruniu. (Tom VII, nr. 4 1927 r.)

Celem króla przy odnowieniu tej mennicy było nie tylko dać dobrą monetę tej prowincji, ale nadto zrównać wagę i stopę monet pruskich z polskimi.

DUKATY, TALARY I PÓLTALARY.

Upragnioną reformę monetarną, dla której zjednano także księcia Albrechta

pruskiego uchwalono na sejmie malborskim 1528 r., ustanawiając tu wybijanie denarów, szelągów, groszy, trojaków, szóstaków i określając ich rysunek, wagę i stopę. Wszystkie te rodzaje monet, bite w tym okresie za Schillinga odznaczają się prócz dobroci metalu, przedewszystkiem wysoką artystyczną wartością. Okazy te, z któ-

rych wieje duch świeżego renesansu, mają prócz pięknego układu rysunku, zwłaszcza portret królewski przepyszenie wykonane. Zamknięcie mennicy toruńskiej nastąpiło niestety już w r. 1535 głównie wskutek zalewania kraju przez gorszą monetę mennic w Gdańsku i Elblągu. Mennica w Toruniu była po tym okresie zamknięta

blisko 100 lat — do roku 1630. W 1630 r. wybito z powodu rocznicy szczęśliwego odparcia Szwedów z pod murów Torunia szereg srebrnych i złotych monet pamiątkowych. Równocześnie także ukazują się obiegowe monety grubsze jak: dukaty, talary i półtalarki. Czy rzeczywiście orzeł ten sukces był powodem otwarcia mennicy, czy też raczej wpłynęło to na ogólne położenie monetarne kraju, z którego wówczas wywożono sporo dobrego złota i srebra zagranicę, trudno orzec, gdyż żaden dokument królewski w tym względzie się nie dochował.

Pierwszym mennicznym w tym okresie był Hans Liebe, alias Lippe, pracujący jednak krótko, gdyż w r. 1630 wszelki ślad po nim gnie.

Jeszcze tego samego roku zjawiają się na monetach toruńskich inicjały Jakóba Jakobsona, wszechwładnego prefekta wszystkich mennic w Koronie i Litwie, który trzymał dzierżawę mennicy toruńskiej aż do śmierci — r. 1639. Po nim zawiadywali mennicą: Melchior Schirmer, który tu przy był z Kłocka, Gerhard Rogge, przedtem i potem pracujący w Gdańsku, Henryk Sievert, który objął później mennicę w Królewcu, wreszcie Hans David Lauer.

DUKAT MICHAŁA KORYBUTA.

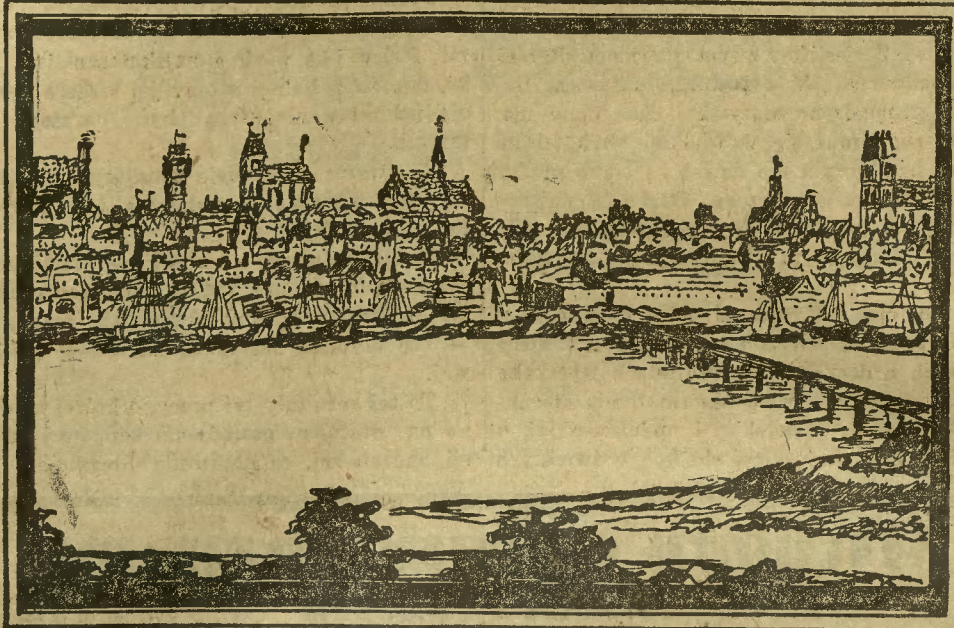
Pod względem stylu i piękności rysunku monety toruńskie z tego okresu stoją jednak daleko niżej od gdańskich i koronnych. Dawną świetność mennicy wskrzesił dopiero wspomniany już Lauer, który do Polski przybył z Norymbergii i w Toruniu pracował z kilku przerwami od roku 1649 do 1676. Tak wybijane przez niego sztuki, jak i często zawierane z nim kontrakty rady miejskiej świadczą, że był wybitnym przedstawicielem swego fachu. Do najpiękniejszych prac jego należy podwójny dukat Michała Korybuta, przedstawiający po jednej stronie popiersie króla z wieńcem warzyna na głowie, z drugiej miasto Toruń z Wisłą.

ORTY I DWUGROSZE.

Należy jeszcze wspomnieć, że kiedy za Władysława IV. bito w Toruniu tylko grubszą monetę (półtalarki, talary, talary podwójne i dukaty), za Jana Kazimierza po roku 1650 puszczono w obieg także orty (¼ talara) i dwugrosze. Z ustąpieniem Lauera około roku 1676 podwoje mennicy znowu na długie lata się zamknęły. Dopiero w roku 1760 mennica na nowo podjęła czynności swoje, mimo, iż Toruń zajęty był wówczas przez wojska rosyjskie (1758 do 1762). Jako mennicznych spotykamy w tym ostatnim krótkim okresie Dawida Boettchera i Szymona Fryderyka Brueckmanna, którzy wybijali tylko mniejsze monety, tj. szelągi, trojaki i szóstaki.

Ostatnie monety polskie bito w Toruniu w r. 1765. O formalnym zamknięciu mennicy oraz jego powodach nie posiadamy bliższych wiadomości.

Toruń z przed trzech wieków



Rysunek wedle współczesnego sztychu.

Regionalizm kaszubski Narodowe źródła jego powstania

W „Dzienniku Poznańskim” (nr. 15) dr. Władysław Pniewski, pisząc o regionalizmie na Kaszubach, stwierdza m. in., że artykuły dr. Zdzisława Kaczmarska o regionalizmie, które drukowane były w naszym dziale „Kultury i sztuki”, rzuciły dużo światła na zagadnienie regionalizmu ze stanowiska psychologicznego.

Powołując się na tę pracę dr. Kaczmarska — pisze dr. Pniewski — pozwolę sobie dodać, że regionalizm jest naturalnym przejawem się wyczerpania estetycznego i zmęczenia kulturalnemu dzisiejszej ludzkości a także odwróceniem się od zgubnej i pozerającej wszystko nieważności politycznej. Wyczerpana Europa, chcąc dalej rządzić się centralistycznie w poszczególnych grupach społecznych, rozdrażniła i wzburzyła zdrową, ukrytą siłę narodu, jego ukrytą żywotność, broniąc przystępu nowemu światu. Ten nowy świat budzi się.

A dalej znany czołownik ruchu kaszubskiego i współredaktor „Gryfu” pisze m. in.:

„Region kaszubski jest najwyrazistszy z pośród wszystkich regionów na terenie Polski. Ma to swoje głębokie, etniczne i hi-

storyczne uzasadnienie. Kaszubi są pozostałością, ocalałą po wielkich niegdys plemionach pomorskich. To zaś z pośród plemion lechickich, najbardziej zbliżone do Polski żyło przez długie wieki życiem odrębnym nadmorskim, północnym — nie tak ściśle związane z organizmem państwowym polskim jak inne plemiona, następnie oderwane od pnia macierzystego na 150 lat, żyło w zupełnie innych warunkach. Powróciwszy następnie do Polski 1466 r. ledwie zaczęło się zrastać i żywać z macierzą, a jużci znowu doznało wstrząsu, przechodząc z kolei pod panowanie pruskie. I dziś ocalała po tylu burzach związana z Polską od lat dwunastu, miałoby nie mieć swoich odrębności? I dobrze, że je mają te nasze Kaszuby.

Niech więc żyją, jako wolni z wolnymi: jako pierwsi obywatele z pierwszymi obywatelami. A że chcą żyć wspólnie, dali tego niezliczone dowody, a że mają swoiste wartości kulturalne, tego dowodem jest choćby tylko sama kultura literacka, zbudowana i żywotna od lat blisko stu. To obok twórczości romantycznej (litewsko-ruskiej) najstarszy regionalizm. Wyrósł zaś na tle nie literackim a narodowym”.

przebywającego obozem pod Malborkiem. wreszcie samego króla. Zygmunt III. przyjmowany okazale przez Gdańszczan, nagradza bohatera sówicie pieniędzmi i domem w Gdańsku. Niebawem wybucha wojna szwedzka. Pan Haraburda znowu obieżdża wybrzeże. Ale po zwycięstwie nad nieprzyjacielską fregatą „Karlskrona”, ludzie jego, a szczególnie zapalczywy Kubala, tak się zniechęca nad schwytanymi na okręcie dygnitarzami, że Haraburda po jakimś czasie, gdy rzecz doszła do uszu króla, ze względów dyplomatycznych popada w niełaskę i musi po raz wtóry teraz jako najdzielniejszy okrętnik polski porzucić służbę i kraj.

Aby zejść ludziom z oczu, podejmuje się przewozić towarów do Włoch. Po drodze jednak dostaje się w ręce korsarzy arabskich. Wróciwszy po kilku latach cudem z niewoli, dowiaduje się, że wielka flota szwedzka stoi w zatoce gdańskiej, że Polska odcięta jest od morza. Przyjmuje więc nowe zlecenie od hetmana Koniecpolskiego i wraz z najemnymi komendantami bierze udział w zwycięskiej bitwie pod Oliwą w r. 1627. Już pod sam koniec walki zostaje ugodzony kulami muskietowymi w pierś i

długo musi się leczyć, zanim może iść pożegnać się z morzem.

„Słysz, morze!” — tak się żegna w końcu Haraburda z morzem — „Myśli pokoleń lechickich będą ku tobie leciały, aż doleżą, gniazdo swe tu uwiją i nowe życie tworzyć będą”.

Powieść tę napisał Ossendowski z właściwą sobie werwą i świeżością, sienkiewiczowską plastyką, bogactwem języka. Typy kaszubskich okrętników przedstawiają się niezwykle dodatnio, jako twarde, niezłomne skały, o które rozbijają się wrogie fale północne. Tylko, że autor nie wystudjował dostatecznie ich języka, będącego w powieści jakimś konglomeratem gwary mazowieckiej z kaszubską. („Ino skry leciały, a siabla kiej lyskawica — mig — mig — i już koput” itp.). Zato obrazy ówczesnych walk na morzu żywo przed oczyma naszymi się przewijają. Również nie zapomniał autor dać opisu morza i podać dzieł panowania na morzu dawnych Pomorzan i plemion lechickich.

Zapewne, znamy lepsze powieści Ossendowskiego, ale i za tę, gorącym sercem napisaną, należy mu się wdzięczność.

DR. WŁADYSŁAW PNIEWSKI.

Morze w literaturze pięknej

Pod polską banderą

Ferdynand Antoni Ossendowski — „Pod Polską banderą”. Powieść historyczna z czasów króla Zygmunta III. Warszawa, 1925, 1928 i 1929, str. 295.

Po odzyskaniu morza i wybrzeża cały naród polski spieszy do stóp Bałtyku, by go poznać, pokochać i naprawdę pojąć pracę i znojem, a poświęceniem przeblagać za dawną niedbałość. Spieszą też poeci i powieściopisarze za rozkazem hetmana swego Stefana Żeromskiego, by odrobić to, co zaniedbała dawna literatura, niechętna żywiołom morskim. Snują więc poezję nadmorskiej lirycy, piszą powieści morską i nadmorskie powieściopisarze. Jedni malują teraźniejszość, inni sięgają w przeszłość. Powieść z przeszłości. dał nam znakomity i wielostronny Ossendowski.

Są to dzieje przeważnie Zygmunta Haraburdy, rodem z Inflant, nieustraszonego rycerza w walce z wrogami Polski. Wpływ odznacza się w wojnie tureckiej, z pod Cecory uchodzi cięło, w Inflantach odpięra z

brawurą napady szwedzkie. Za zbyt gorliwą służbę staje się dobrowolnym banita, chcąc uniknąć gniewu króla, tęczącego jeszcze na stronników w Szwecji. Wreszcie dostaje się na wyspę. Filsand do sławnego korsarza hr. Palena, sprzyjającego potajemnie Szwecji. W jego to służbie gromi teraz nasz rycerz, nieświadomy podstęp, statki polskich sprzymierzeńców później jednak wykrywszy prawdziwy stan rzeczy podbija serca tamtejszych szperów i okrętników kaszubskich i na jednej z brygantyn, Filsandzie, ucieka z wyspy wraz z wiernym sługą, Mazurem Kubalą, oraz ukochaną żoną Wandą z domu Sieniawską. Przybywa do Pucka i oddaje się w służbę Rzeczypospolitej. Jako prawdziwy zagończyk morski dowodzi teraz ze swoją brygantyną cudów waleczności na wodach Bałtyku. Niebawem też zaskarbia sobie łaski wszystkich zwierzchników: starosty puckiego pana Wejhera, kasztelana toczewskiego Bąk - Lanckorońskiego, hetmana Stan. Koniecpolskiego,

Pomorze z pomocą młodzieży akademickiej

Od chwili powstania uczelni wyższych w Polsce oraz przyjęcia zasady, iż nauka stać się winna dla wszystkich dostępna, że stan zamożności nie powinien odgrywać żadnej roli przy zdobywaniu wiedzy — powstaje wielkie niekiedy groźną przemijające zagadnienie bytu materialnego akademika.

Młodzież akademicka, przyjmując rozwiązanie tego zagadnienia na swe barki, w powołaniu ogromu pracy, związanej z realizacją jej zamierzeń, powołuje do życia stowarzyszenia akademickie pod nazwą wspólną „Bratnich Pomocy” i stawia sobie konkretne dwa zadania: 1) zdobycie środków materialnych dla niezamożnych kolegów i 2) sprawiedliwy rozdział tych środków oraz ustalenie form pomocy koleżeńskie.

Jest to pierwszy okres dziejów samopomocy koleżeńskie wypełniony niemal całkowicie pracą samych akademików.

Z chwilą uzyskania niepodległości, młodzież akademicka skupia się oraz liczniej w organizacjach „Bratnia Pomoc”, które zaczynają tworzyć rdzeń Rzeczypospolitej Akademickiej.

Już od roku 1921 rozpoczyna się okres ustalania form i zasad pomocy koleżeńskie, budowy wielkiego majątku społeczności akademickiej i ostateczna koordynacja poczyna wszystkich stowarzyszeń samopomocowych.

WYMOWA CYFR.

Poczynając od roku 1922 młodzież akademicka dokłada silnych starań celem zorganizowania pomocy państwowej i społecznej. Szereg wydawnictw, konferencji pracowniczych, zjazdów oraz szeregu innych przedsięwzięć budzą z wolna poczucie obowiązku przystąpienia z pomocą młodzieży akademickiej wśród coraz szerszych kół społeczeństwa i czynników rządowych. Zwolna rodzi się pojęcie celowości pomocy akademikom, ustala się zasada okazywania pomocy organizacjom a nie jednostkom z pośród studentów.

Na ogólną ilość 40.000 studentów, szkół akademickich, studiujących na 16 wyższych uczelniach i stanowiących ogromną Rzeczpospolitą Akademicką, około 20.000 korzysta z pomocy organizacji „Bratnich Pomocy”. Udzielane świadczenia obejmują mieszkanie w domach akademickich, pomoc żywnościową w kuchniach akademickich, sanatorium w Zakopanem, kolonie letnie nad morzem, na Wileńszczyźnie i Podkarpaciu oraz w formie stypendiów i pożyczek. Ponadto „Bratnie Pomoc” prowadzi agendy obliczone na zaspakajanie potrzeb akademików jako to: drukarnie, składnice odzieżowe, wydawnictwa skryptów i podręczników itp.

ORGANIZACJA AKCJI I POMOCY.

Pomoc oparta jest na dwóch zasadach: okazywana jest w naturze a tylko w niewielkim stopniu w pieniądzu, a pozatem jest zwrotna po ukończeniu studiów.

Dla przeprowadzenia zorganizowania i kontroli tej wielkiej pracy stworzona jest organizacja obejmująca cztery czynniki: 1) młodzież akademicka, 2) senaty szkół akademickich, 3) państwo i samorząd, 4) społeczeństwo, zorganizowane w kołach przyjaciół akademika i komitetach wojewódzkich pomocy młodzieży akademickiej. Wszystkie cztery wyżej wymienione czynniki zgrupowane są w Radzie Naczelnej pomocy młodzieży akademickiej, ogólnokrajowej instytucji społeczno-państwowej, która koordynuje działalność różnych organizacji, wyraża opinie o potrzebach młodzieży i reprezentuje sprawy bytu materialnego młodzieży wobec Państwa i społeczeństwa. W pracy tej przyjęta jest zasada pomocy ogółu społeczeństwa dla ogółu młodzieży, bez względu na terytorjalne pochodzenie akademika. Środki na zaspokojenie potrzeb młodzieży płyną z następujących źródeł: a) z samopomocy koleżeńskie (opłaty na budowę domów akademickich i na pomoc dla niezamożnych kolegów), b) z funduszy państwowych, c) społeczeństwa, zorganizowanego w komitetach wojewódzkich pomocy młodzieży i w kołach przyjaciół akademika.

NA TERENIE POMORSKIM.

Na terenie Województwa Pomorskiego

planową akcją rozwija od szeregu lat Komitet Wojewódzki pomocy polskiej młodzieży akademickiej w Toruniu i to przy współdziałaniu władz państwowych oraz samorządowych. W skład Komitetu Wojewódzkiego wchodzi przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, młodzieży akademickiej i kół przyjaciół akademika. Komitet Wojewódzki ma na celu zorganizowanie według ustalonych zasad pomocy społeczeństwa, a równocześnie czuwanie nad gromadzeniem funduszy w Bratnich Pomocach, badanie potrzeb młodzieży akademickiej środowiska pomorskiego oraz or-

ganizowanie zjazdów sprawozdawczo-informacyjnych w celu wzmoczenia zainteresowania akcją pomocy akademika wśród społeczeństwa. Bliska łączność Komitetu Wojewódzkiego z młodzieżą akademicką jest wyrazem łączności i współpracy starszego pokolenia z młodszym. Zwłaszcza w obecnych tak trudnych warunkach gospodarczych, które dają się szczególnie we znaki studiującej młodzieży pomorskiej, działalność Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej zasługuje na specjalne poparcie.

W. J.

Wizyta p. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirfiklisa

w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych w Grudziądzu

Pan wojewoda z małżonką w asyście p. starosty Niepokulczyckiego dnia 19 bm. zwiedzili Pomorską Szkołę Sztuk Pięknych w Grudziądzu

Zacnych gości powitał kierownik, prof. W. Szczeblewski, udzielając wyjaśnień dotyczących organizacji i charakteru Szkoły, programu studiów oraz zamierzeń na najbliższą przyszłość.

Okazuje się, że uczniowie w czasie ferij Bożego Narodzenia przeprowadzili studia malarskie nad pejzażem zimowym regionu pomorskiego w jego charakterystycznych cechach w borach Tucholskich i na Kaszubach, jak również dzięki życzliwości państwa inż. Handzelewiczów dokonali poraz pierwszy studjum nad pejzażem

górnym regionu podhalańskiego z okolicy Krynicy.

Profesor Szczeblewski nadmieniał, że gromadzi materiał do ujęcia malarskiego historycznej przeszłości lechickich plemion pomorskich.

Goście przyglądali się z zaciekawieniem pracy uczniów nad rozwiązaniem problemu charakterystycznej główki, córki szambelana Szychowskiego.

Pani wojewodzina zainteresowała się portretami, szczególnie wyróżniając grupę dziecięcą pociech pastora wyzydentostwa Włodków. W miłym nastroju spędzili wiele czasu i wykazali szczerą życzliwość dla sztuki rodzimej, opartej na regionalizmie pomorskim i kaszubszczyźnie.

Na ugorach muzyki polskiej Należy trzebić obce wzory na Pomorzu

Poniżej zamieszczamy uwagi w sprawie pieśni i muzyki polskiej na Pomorzu. Niewątpliwie wywołują one bezpośredni odgłos w szerokich kołach naszego społeczeństwa. Mamy pewność że w tak ważnej sprawie zabiorą głos w pierwszym rzędzie czynnik zainteresowane. (Przyp. Red.)

Dziwnymi drogami chodzą u nas sprawy muzyki. Każdy prawie muzyk choruje na operę lub co najmniej na symfonię, a odłogiem leży pole — jakże wielkie — mające znaczenie dla kultury narodowej. Jak dawniej sokoły nasze — wojsko maszerowało przy dźwiękach „Doppeladlermarsch'a”, tak i dziś jeszcze się słyszy niemieckie marsze grane przez muzyki wojskowe. Na płytach gramofonowych, które trafiają pod wiejskie strzechy grają u nas „Pij braciszku” („Trink Bruederl, trink...”) „Cicha noc” („Stille Nacht”) — pieśni niemieckie troskliwie przetłumaczone na

polski język. Tak, słowa polskie, ale przemycając melodię obcą. Melodię narodu, w którym nikomu ani przez myśl ani przez gardło nie przeszłaby pieśń polska.

— Nic w tem złego? — może się tak komu wydaje... Ale gdy tę piosnkę słyszy dziecko, przyjmuje ją od starszych i na niej kształtuje swe upodobania, powoli nieznaczenie staje się ona jego muzycznym „Muttersprache”. — Czy nas nie wstyd? — czy pieśń polska jest tak uboga, bezbarwna, czy jej znaleźć nie można?

Czyż zapomnieliśmy o tej pieśni, której nieocenionych zasług Kolberg zebrał kilkanaście tomów z samej tylko Polski? Jeśli na Pomorzu znalazł Kolberg przed kilkudziesięciu laty tak wiele pięknych pieśni śpiewanych u nas, — czyż dziś one są na wymiarciu i ich miejsce dziś ma zajęć pieśń obca.

Czyż nie nasza w tem wina?

Weirzyjmy teraz w naszą dziedzicę mu-

zyki. Jak jest w kościołach naszych na Pomorzu? Niestety i tu nie lepiej. Jeszcze zawsze utartym trybem z czasów niewoli, sztalog. muzyki kościelnej sprowadza się z Regensburga (!?) Katalogi Kagerera decydują o doborze muzyki w polskich kościołach, tak, jakby wcale nie istniały spisy Tomasza Szadka, Pakiela i in.? Przepiękne Msze i Kyrie polskich kompozytorów. Maklakowicza, Maliszewskiego, Grabowskiego, Lachmana tu, na Pomorzu są nieznane. Czy nie jest to smutne? Prawe nie do wiary. A gdy organista w czasie nabożeństwa u św. Jana w Toruniu zagra sobie „Traumerei” Schumana, czyż nie nasuwa się nam wtedy cały szereg refleksyj?

A przecież jest muzyka, na której głębsze serce żywej uderzy a oczy zwracają się ku chórowi jakby radośnie przytwierdzając. Tak, to jest nasza pieśń, naszych ojców i matek.

Mamy piękne pole do działania. Trzeba tylko postanowić, trzeba przejąć się i rozpocząć walkę z muzyką obcą, skandowaną typowo po niemiecku. Dziś tem więcej należy baczyć, aby muzyka i pieśń rodzima nie była obojętna dla nas, aby współżyła z nami i panowała wśród nas. Wszyscy mają tu głos i zakres swoich zadań: ksiądz, nauczyciel, dyrygent, chóry i każdy obywatel, który jest muzykalny i ma kulturę muzyczną naszą rodzimą.

Ta obojętność dotychczasowa powinna się też skończyć. Śpiewają „Dzwony” i „Lutnie” i „Cecylje” — kompozytorowie będą się nad symfonią a nie baczą, że pomorskie pieśń ludowe giną, że niema komu komponować polskiego marsza wojennego, że dzieci śpiewają piosenki polskie, pod które podłożem jest melodia niemiecka, a organista wygrywa „leitmotywy” muzyki obcej.

Przedewszystkiem głos mają wszystkie organizacje muzyczne, kompozytorowie i konserwatorja muzyczne, a skuteczność ich akcji powinny popierać miarodajne władze. Odpowiednie prace konkursowe, zachęciłyby niejednego muzyka do działalności na polu tej, może drobnej rodzajem — muzyki, ale idącej między lud i dlatego potrzebnej i ważnej.

Szanujmy to, co nasze rodzime, a precz odrzućmy wpływy obce, które osłabiają naszą kulturę i czynią dotkliwie szczyrbę, w które przesłiznąć się może i wroga naszego państwa.

E. G.

KRONIKA

Wydanie sejmowe dzieł Adama Mickiewicza ma ukazać się nareszcie w najbliższym czasie. Pierwsze tomy ukazały się w lutym lub w marcu.

Spółdzielnie literackie. W organizacjach literackich powstał projekt stworzenia wydawniczych spółdzielni literackich. Projektem tym zajęli się już osobno Komitet.

Stypendja. Ministerstwo W. R. i O. P. rozdzieliło na pierwszy kwartał 1933 r. 20 stypendiów literackich a to z tego powodu, że znizono wysokość poszczególnych stypendiów. Dotychczas tych stypendiów było piętnaście.

Państwowa nagroda muzyczna przyznana będzie jak co roku w dn. 22 lutego 1933 r. t. j. w rocznicę urodzin Fryderyka Szopena; wynosi ona 500 zł. Poprzednią nagrodę otrzymał Jan Maklewicz za koncert wiolonczelowy.

Walka z pornografią wejdzie na realne tory wobec przygotowywanego obecnie przez rząd projektu ustawy o zwalczaniu pornografii.

Poezje Norwida. Ukazały się na rynku księgarskim „Poezje wybrane” Norwida, wydane nakładem księgarni Mortkowicza. Tom robi imponujące wrażenie. Liczy 646 stron, opatrzony jest dwoma wizerunkami poety i dwiema podobiznami autorstwa obejmując zarówno wiersze

szere wybrane z pośród już ogłoszonych, jak i szeregi publikowanych poraz pierwszy.

„Ulisses”. Gigantyczne dzieło wielkiego pisarza irlandzkiego Jońce „Ulisses” ma się nibawem ukazać w polskim tłumaczeniu.

F. Goetel, kończy książkę o podróży do Indji i zaczął pracę nad dramatem współczesnym

K. Czechowski ukończył rozprawę o współczesnej powieści polskiej pt. „Od żywych kamieni” do „Czarnych skrzydeł”.

„Podsluchy” — taki tytuł nosi nowy tom poezji Emila Zegadłowicza, wydany nakładem firmy F. Hoelsicka.

Michał Kondracki, kompozytor jest u kradka ostatecznego opracowania opery swojej — „Popeliny”.

Kaszubska sztuka ludowa na wystawie w Gdańsku

„Danziger Neueste Nachrichten” z wielkim uznaniem podkreślają działalność p. Gulkowskiej z okolic Kościerzyny która przez długie lata, jeszcze przed wojną popierała rozwój sztuki zdobniczej kaszubskiej, w szczególności zaś hafty. Obecnie wystawa kolekcji p. Gulkowskiej otwarta zostanie w Gdańsku w Muzeum Miejskim.

Za barbarzyństwa i terror

Związek Polaków w Niemczech oskarża władze pruskie

Na rozpoczynającej się 23 bm. sesji Rada Ligi Narodów zajmie się również petycją Związku Polaków w Niemczech, zgłoszoną do Genewy natychmiast po wyborach do sejmiku pruskiego i obejmującą 47 stron druku wraz z uwagami rządu niemieckiego.

Petycja ta, to jeden ciężki zarzut przeciw antypolskiej akcji władz pruskiej i zorganizowanemu terrorowi władz i społeczeństwa niemieckiego przeciwko obywatelom niemieckim narodowości polskiej w okresie wyborczym.

Związek Polaków w Niemczech wskazuje w petycji swojej, w jaki sposób zarządzenia i stanowisko władz pruskich oraz cały szereg aktów terroru moralnego i fizycznego miały na celu przeszkodzić mniejszości polskiej w uzyskaniu reprezentantów w sejmie pruskim, których winna bezwzględnie posiadać — i zawsze posiadała — ludność licząca na samym tylko Śląsku Opolskim przeszło pół miliona dusz.

Za główne, sprzeczne z Konwencją Genewską i kardynalnymi prawami obywateli zarządzenia wyborcze władz, uważa mniejszość polska w Niemczech następujące:

Nieprawny dekret

1. dekret ministra spraw wewnętrznych z dnia 19 marca 1932 r. w myśl którego Polacy Katolicka Partja Ludowa zmuszona była przedkładać do cenzury prewencyjnej przed wydrukowaniem i rozrzucającym wszystkie proklamacje i ulotki wyborcze. Celem tego zarządzenia było spowodowanie opóźnienia, podczas gdy technika wyborcza wymaga nade wszystko szybkiego działania. Prawnie — dekret ten jest sprzeczny z zasadą wolności wyborów, przewidzianą w art. 76 Konwencji Genewskiej.

2) wbrew art. 67 Konwencji Genewskiej o nieograniczonym prawie posługiwania się językiem polskim, rząd pruski wydał zarządzenie, w myśl którego Polska Katolicka Partja Ludowa zmuszona została do przybrania nazwy w języku niemieckim, chociaż zawsze używała jedynie i wyłącznie nazwy polskiej. Specjalną złośliwością było wydarte zarządzenie tego w ostatnim momencie, już po złożeniu list wyborczych i rozpoczęciu akcji propagandowej, co oczywiście odciągnęło od listy polskiej tysiące wyborców.

41 krwawych wypadków

3) dalszym pogwałceniem ducha i litery Konwencji Genewskiej były zorganizowane przez władze i wykonywane przez społeczeństwo niemieckie akty terroru fizycznego których dla przykładu petycja cytuje 41 wypadków, zakończonych rozlewem krwi i zniszczeniem dobytku polskiego. Szereg dalszych wypadków terroru przedłożył Związek Polaków w Niemczech w czasie wyborów Prezydenta w Komisji Mieszanej w Katowicach.

Wobec takiego stanu sprawy, prosi Związek Polaków Radę Ligi Narodów, jako gwarantkę traktatów mniejszościowych:

1) o stwierdzenie, że zarządzenia pruskiej władz tak co do cenzury prewencyjnej, jak niemieckiej nazwy partji, tudzież akty gwałtu

Abu żyć...

W dzisiejszych czasach kryzysu ludzie chwytają się najróżniejszych sposobów, sprzeczając nawet wyimaginowane porady, żeby żyć. Przykładem tego może być pewien bezrobotny w Paryżu, który w dzielnicy Montparnassu sprzedawał za drobną kwotę pół franka przepis, jak robić masło... z trawy.

Klijentom swoim wręczał on zapieczętowaną kopertę, w której znajdował się kawałek papieru z następującą radą: „Kupić łąkę, a następnie krowę. Puścić krowę na pastwisko, niech się żywi trawą. Trawa zamieni się wkrótce na mleko. Wydoić krowę, mleko wlać do maselniczki i będzie masło“.

Porady sprytnego bezrobotnego cieszyły się powodzeniem.

Herriot - drama urzędem

Wkrótce zobaczy Paryż nazwisko premiera na afiszu teatralnym, gdyż dwaj autorzy pracują nad sztuką, której Herriot dał powód i scenariusz.

i terroru są sprzeczne z duchem Konwencji Genewskiej i jej zasadniczymi postanowieniami,

2) aby rząd Rzeszy spowodował u rządu pruskiego zmianę powyższych postanowień, jako sprzecznych z zobowiązaniami mniejszościowcami,

3) o udzielenie odnośnym członkom mniejszości pełnej satysfakcji moralnej i materialnej za poniesione szkody i krzywdy,

4) o spowodowanie ukarania surowo winnych aktów gwałtu i terroru,

5) o uzyskanie od rządu Rzeszy zapewnienia, że tego rodzaju wypadki więcej się nie powtórzą.

...A od Niemców w Polsce płyną do Genewy sztucznie robione „skargi“

Prawdziwie humorystycznym przeciwstawieniem poważnej skargi polskiej mniejszości narodowej z Niemiec są petycje indywidualne, skierowane do Rady Ligi Narodów przez kilka osób narodowości niemieckiej, zamieszkałych na terenie województwa śląskiego. Petycje te przypominają raczej kwestje, wnoszone przed jakiś prowincjonalny sąd grodzki, aniżeli przed wysoką instancją międzynarodową, za jaką uchodzi Rada Ligi Narodów. Pisaliśmy już w swoim czasie o historycznej niemal skardze niejakiego p. Mokrosza, „badacza mięsa“, który zainteresował Radę Ligi Narodów swoją osobą, pozbawioną prawa badania mięsa przez polski urząd weterynaryjny z tego tylko powodu, że p. Mokrosz przeżywszy ponad 70 lat — zamierzał. Obecnie reprezentanci mocarstw wielkich i szeregu państw mniejszych mają postanowić czy niejakiego p. Neugebauer pobity w 1930-ym roku i zmarły w 1932 roku — zmarł dlatego,

Związek Polaków w Niemczech wyraża pewność, że obywatelom należącym do mniejszości polskiej w Niemczech i spełniającym wszelkie obowiązki względem państwa zapewnione będą również należne prawa, a w szczególności zechce Rada Ligi uznać petycję za pilną i uzyskać odpowiednie zapewnienia od rządu Rzeszy przed następnymi wyborami.

Jak wiadomo, petycja nie została uznana za pilną i dopiero obecnie wchodzi na porządek dzienny Rady, która zajmie stanowisko. Miejmy nadzieję, że Rada okaże sprawie tej przynajmniej tyle zainteresowania, ile okazuje analogicznym petycjom, pochodzącym od mniejszości niemieckiej w Polsce.

że był pobity i czy córeczka jego należy się odszkodowanie od rządu polskiego, o co zwraca się właśnie do Genewy. Dalej p. Guido Bieniek prosi Radę Ligi Narodów o wejrzenie w jego sprawę sądową o odszkodowanie, wskutek wydalenia go z województwa śląskiego, a p. Gustaw Koziółek uważa, że Rada Ligi Narodów winna w jego znow sprawie sądowej wypowiedzieć się, zanim rozpatrzy ją w normalnym trybie Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie.

Wreszcie przypomina się Radzie Ligi Narodów stały jej klient ks. Pless, który, jako prezes „Volksbundu“ przedstawia sprawę własności szpitala św. Juljusza w Rybniku, znajdującą się w rozpatrywaniu polskich władz sądowych. Zapewne dla dania wyrazu swej zawsze i wszędzie głoszonej lojalności nie uznał ks. Pless za wskazane wykorzystywać stojących mu otworem instancji polskich wewnętrznych.

Herriot — mężem walki Z obrad francuskiej partji radykalnej

Komitet wykonawczy francuskiej partji radykalno-społecznej odbył 18 b. m. swoje pierwsze plenarne posiedzenie pod przewodnictwem Herriota. Parlamentarzyści przybyli w wielkiej liczbie.

Deputowany Lenoir poruszył sprawę kampanji prowadzonej przeciwko Herriotowi przez pewne koła partyjne. Stanowisko pewnych grup, wobec partji radykalno-społecznej należy przypisać — wyjaśnił Lenoir — szeregowi popelnionych omyłek w okresie, gdy przewodniczący partji zajęty był polityką zagraniczną. Są to zresztą pomyłki, które dadzą się łatwo naprawić. Fakt ten poruszył mówcę do głębi, gdyż niewiele jest w partji ludzi tej war-

tości moralnej, co Herriot, i mówca nie pozwolił, aby prestiż szefa partji był naruszony.

Z kolei głos zabrał radykal Deuzet, który stwierdza, iż jeszcze nigdy prestiż Herriota nie był większy we Francji i zagranicą niż obecnie.

Herriot oświadczył w odpowiedzi, iż jest również mężem walki i chce wiedzieć, co mu się zarzuca a przede wszystkim musi stwierdzić, czy posiada zaufanie swojego stronnictwa.

W sprawie długów kierował się zawsze tylko doktryną swojego stronnictwa.

Ze względu na późną godzinę, posiedzenie zamknięto.

Salon zimowy w Inst. Propagandy Sztuki



Reprodukcja nasza przedstawia dzieło Aleksandra Żywio pt.: „Pan Franciszek“, wystawione w salonie zimowym I. P. S. Dzieło to nabyto do zbiorów państwowych.

Krajowe surowce rolnicze

Przedmiotem obrad w ministerstwie rolnictwa

W ministerstwie rolnictwa i reform rolnych odbyło się pierwsze plenarne zebranie komisji dla badania możliwości rozszerzenia zbytu surowców rolniczych pochodzenia krajowego. Komisja ta, jak wiadomo, została powołana do życia w związku z prowadzoną przez rząd akcją, mającą na celu jaknajwydatniejsze zwiększenie zużycia krajowych surowców rolniczych i na zasadzie uchwały Komitetu Ekonomicznego ministrów z dnia 17 ub. miesiąca.

Obradom pierwszego plenarnego zebrania komisji przewodniczył wiceminister rolnictwa p. Wacław Karwacki. W dyskusji udział wzięli przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, banków państwowych oraz zaproszeni rzeczoznawcy. W wyniku dłuższych obrad, wyłoniono trzy podkomisje, pierwszą do spraw surowców pochodzenia roślinnego, drugą do spraw surowców zwierzęcych, trzecią zaś do zagadnień tytoniowych.

Wszystkie trzy podkomisje zostały ukonstytuowane i przystąpiły do pracy. Materiały opracowane przez podkomisje zostaną przedstawione na nowym plenarnym zebraniu komisji, które odbędzie się w czasie najbliższym.

Hitlerowcy a komuniści

W Berlinie lokalne kolumny szturmowe hitlerowców straciły do 50% swoich szeregowców, którzy przeszli po większej części do obozu komunistycznego. Jednocześnie zmniejszyła się też znacznie sprzedaż pism partyjnych hitlerowskich; przed kilku miesiącami np. sprzedaż Angriifu berlińskiego na przedmieściu Friedenau wynosiła 700 egzemplarzy dziennie, obecnie spadła ona do liczby 300 egzemplarzy.

Prohibicja droższa niż wojna

Istniejący w Stanach Zjednoczonych pod nazwą „Crusaders“ (Krzyżowcy) związek kupców i przemysłowców, zgromadził niezwykle wymowne dokumenty, które przekazał Kongresowi celem przyspieszenia końca prohibicji. Poparte cyframi dokumenty te wykazują, że prohibicja kosztowała Stany Zjednoczone 8 miliardów dolarów t. j. więcej niż wieloletnia wojna i dwa razy więcej niż wynoszą wszystkie długie wojenne państw obcych względem Ameryki.

Co się tyczy ofiar w ludziach dokumenty powyższe nie mogą podać ścisłych cyfr, ale dochodzą do wniosku, że prohibicja podągnęła za sobą conajmniej tyle strat, co ostatnia wojna.

„Dowcipna“ mapa

W Królewcu ukazały się w tych dniach mapy, przedstawiające w sposób „dowcipny“ wytyczone granice niemieckie na wschodzie. Dzięki specjalnemu urządzeniu można granice te przesunąć, poczem ukazują się plastycznie nowe granice dające — jak czytamy w krótkich objaśnieniach do mapki — obraz „szaleństwa wytyczenia granic przez Traktat Wersalski“.



O rozwój wiedzy prawniczej na Pomorzu

Towarzystwo Prawnicze w Toruniu

Sądowictwo Polskie reprezentuje jedną z trzech zasadniczych władz państwa, a mianowicie władzę sądową streszczającą się w wymierzaniu prawa.

Wymiar sprawiedliwości jest tak ważną funkcją państwa, a przedewszystkiem tych, co ten wymiar w praktyce życiowej stosują, że siłą rzeczy społeczeństwo stawia sędziom najwyższe wymagania tak pod względem etycznym jak i kwalifikacji zawodowej.

Państwa nowopowst., a przedewszystkiem odrodzona Polska, żyjąca tradycją wspaniałej przeszłości, musi starać się zrzucić z siebie jak najszybciej to wszystko, co przypominało dzisiejszemu społeczeństwu smutne lata niewoli. Ustawodawstwo państw zaborczych bezsprzecznie należy do tych naleciałości obcych, które musimy zapomnieć, bo prawo obce narzucone nam przez zaborcę, nie jest niczem związane z psychiką polską — prawo takie nie wypływa z ducha narodu polskiego tak różnego od psychiki zaborców. Dlatego takie prawo zawsze będzie nam obce i niedogodne, choćby ze względów technicznych, bo trudno jest obywatelowi uregulować swe stosunki prawne, gdy na obszarze jednego państwa obowiązują trzy różne systemy prawne. Nie można też pominąć ambicji wielkiego narodu, jakim jest Naród Polski, do stworzenia sobie własnego prawa, odpowiadającego charakterowi specyficznemu Polaków.

SĄDOWNICTWO NA POMORZU.

Tem należy tłumaczyć ów rozpęd, z jakim władza ustawodawcza pracuje, wydając mnóstwo ustaw, rozporządzeń i zasadniczych kodyfikacji, jak prawo karne materialne i formalne i kodeks postępowania cyw. oraz stosunkowo częste nowelizacje wydanych ustaw, które są podyktowane celowością, zmierzającą do przystosowania prawa do rzeczywistego życia społeczeństwa. Prawo bowiem nie może być oderwane od życia, bo wówczas byłoby czynnikiem hamującym.

Sędziowie polscy, a w szczególności sędziowie na Pomorzu, którym społeczeństwo stawia wyższe wymagania, świadomości obowiązków, a zarazem i trudności, jakie są związane ze stosowaniem starych i nowych, równocześnie, przepisów prawnych; czuli potrzebę zorganizowania się celem pogłębienia swej wiedzy prawniczej i udostępnienia, w trudnych dzisiejszych czasach, nabywania drogiej wiedzy z zakresu prawa.

W TORUNIU.

Tą kielkującą w umysłach stanu prawniczego potrzebę podyktowaną troską, by dać społeczeństwu ze siebie wszystko, co najlepsze, wyuczył prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu p. Szyszko i zorganizował dnia 24 stycznia 1931 r. zebranie informacyjne, zapraszając na nie prawników wszystkich zawodów. Już 7 lutego 1931 r. zełożono, przy współpracy stanu adwokackiego, stowarzyszenie pod nazwą „Towarzystwo Prawnicze w Toruniu”, którego naczelnym celem jest pogłębienie wiedzy prawniczej wśród członków. Prezesem Stowarzyszenia jest p. prezes Sądu Apelacyjnego p. Szyszko, wiceprezesem p. prezes Sądu Administracyjnego Stonawski, sekretarzem kierownik Sądu Grodzkiego p. dr. Gumiński, skarbnikiem — prezes Sądu Okręgowego p. Radłowski oraz pp. wiceprezes Sądu Apelacyjnego dr. Wiszniewski, prokurator Sądu Apelacyjnego dr. Jawor-nik, starosta krajowy p. Łacki, adwokat p. Doerffer, aplikant sąd. Karls, którzy tworzą (zarząd) Radę Towarzystwa Prawniczego.

Do Stowarzyszenia należą wszyscy sędziowie i aplikanci, prokuratorzy, adwokaci, sędziowie Sądu Administracyjnego, sędziowie Wojskowego Sądu Rejonowego, ze sfer administracyjnych wicewojewoda p. dr. Seydltz, radca Sypek i wiele innych, ze sfer komunalnych p. starosta kraj. Łacki, prezydent miasta p. Bolt i radca Temaszewski oraz cały szereg osób różnych zawodów prawniczych, których trudno na wet przykładowo wliczyć.

O potrzebie stowarzyszenia świadczy liczba członków, których jest przeszło 100, przyczem utworzyli się oddziały Towarzystwa

stwa Prawn. w Starogardzie, Choinicach i Gdyni również z przeszło 100 członkami.

ZAKRES PRACY TOWARZYSTWA.

W wykonaniu zadań statutem przewidzianych Towarzystwo Prawnicze zorganizowało cały szereg doskonałych odczytów z dziedziny prawa, utworzyło dla prac specjalnych komisje, jak komisja prawa karnego pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Apelacyjnego p. Klanka, prawa cywilnego pod kierownictwem wiceprezesa Sądu Apelacyjnego dr. Wiszniewskiego, które rozstrzygają zawiłe i wątpliwe kwestje prawne oraz udzielają swojej opinii instytucjom publicznym na zapytania z zakresu stosowania prawa. Ponadto istnieje komisja przygotowania referatów, komisja mająca na celu zorganizowanie i utrzymanie w sprawności Patronatu nad więźniami a więc o celach społecznych, następnie komisja towarzystwa, której celem jest podtrzymanie życia towarzyskiego wśród członków i ich rodzin.

Jak z powyższego widać, Towarzystwo Prawnicze pielęgnuje również cele o cha-

rakterze społecznym, przyczem wspomnieć należy o wielkiej zasłudze pań, w szczególności żon członków Towarzystwa, które za inicjatywą P. Prezesowej Szyszkowej zorganizowały kilka imprez i z dochodu przeznaczającego kwotę 1.100 zł. obdarowały najbardziej potrzebujących dzieci szkolne, rozdając niezbędne odzież.

Gdy się przyjrzy cichej pracy Towarzystwa, praktykującego tak wysokie i szlachetne cele i organizującego własną bibliotekę z tak drogiej dzisiaj dzieł prawniczych, największy sceptyk dojdzie do przekonania o wysokiej wartości i żywotności narodu, który mimo trudnych obecnych warunków, dąży i zdąży do świetlanej przyszłości.

Temi skromnymi wiadomościami o młodem, a tak chlubnie działającym Stowarzyszeniu istniejącym na naszym terenie dzieli się z czytelnikami „Dnia”, wyrażając życzenia Towarzystwu Prawniczemu i jego zarządowi wytrwania w pracy ku jeszcze większemu rozwojowi na użytek i chwałę społeczeństwa pomorskiego.

DR. LEWART.

Kreml



Na ilustracji jedna z najruchliwszych ulic w Moskwie t. zw. Czerwony Plac z widokiem na Kreml, siedzibę dyktatora Stalina.

Fabrykanci sztucznej drożyzny

Kartelowa śruba cen

W związku z podjętą obecnie przez rząd energiczną akcją w kierunku niższej cen artykułów przemysłowych, a zwłaszcza skartelowanych, szczególnie interesujące stają się szczegóły każdorazowego ruchu cen wzwym z chwilą, gdy którakolwiek gałąź wytwórczości staje się terenem działań kartelowych.

Do tych gałęzi wytwórczości należy między innymi fabrykacja kwasu węglowego, w stosunku do cen których — również została obecnie zastosowana przez czynniki rządowe akcja niższej.

Kartel wytwórców kwasu węglowego powstał w roku 1929 zaznaczył swą działalność od natychmiastowej wyższej cen i

to o całe 200 procent. W przeddzień powstania kartelu bowiem cena kwasu węglowego wynosiła zł 4,80 za 10 kg, zaś w dniu zmontowania kartelu skoczyła do zł 14. Oświadczenia przedstawicieli poszczególnych fabryk kwasu węglowego pozwoliły konsumentom ufać w przejściowy charakter tej ceny, obliczonej na powetowanie fabrykantom kwasu węglowego, strat jakie przed zawianiem kartelu ponieśli przez wzajemną konkurencję. — Oświadczenia te minęły się jednak z rzeczywistością. Dotąd, pomimo wpływu trzech zgórz lat, kartel ceny kwasu węglowego nie obniżył.

Miljard dolarów na rolnictwo

Ciekawy projekt amerykański

Kongres Stanów Zjednoczonych, wychodząc z założenia, że rolnictwo jest poważnym konsumentem produktów przemysłowych, postanowił między innymi wydatnie podnieść siłę nabywczą rolnictwa. Pomijając bowiem, czy w budżecie rolnika artykuły przemysłowe stanowią 15, czy 40% jego wydatków, rolnictwo amerykańskie, jako bardziej od europejskiego uprzemysłowione, a przytem liczebnie poważne, niewątpliwie jest w stanie odegrać dużą rolę w konsumcji artykułów przemysłowych, o ile będzie miało za co je nabywać. Ponieważ stać się to może jedynie wówczas, gdy ceny artykułów rolnych wzrosną przeto kongres uchwalił na wniosek demokratów ustawę, która ustala na rynku wewnętrznym ceny na szereg produktów rolnych na poziomie przedwojennym. Ustawa

ta ma na względzie nie tylko pszenicę i bawełnę, ale i tytoń, ryż, mleko i jego przetwory oraz mięso. Dzięki jego podwyżce będzie utworzony fundusz w kwocie miljarde dolarów (t. zw. Farmer-Trust-fund), który ma być podzielony między poszczególne gałęzie rolnictwa. Tak więc producenci pszenicy mają otrzymać 336 milj. dolarów, plantatorzy bawełny — 160 milj., hodowcy trzody chlewnej — 480 miljonów itd.

Sam pomysł podniesienia cen artykułów rolnych nie jest nowy i w wielu krajach został już zrealizowany. Pomimo to kryzysu przełamać nie zdołano, z tego względu, że podniesienie cen wywołuje nieuchronnie zwiększenie produkcji.

Powyższa ustawa kongresu amerykańskiego z tego właśnie względu zasługuje

Rzemieślniczy dar dla Weteranów

Na posiedzeniu Rady naczelnej rzemioła postanowiono wziąć udział w obchodzie rocznicy powstania styczniowego, oraz zorganizować zbiórkę wśród organizacji rzemieślniczych na dar honorowy dla weteranów 1863 roku.

Zbiórka ta przeprowadzona zostanie w szeregu organizacji rzemieślniczych na całym terenie kraju.

Związek izb i organizacji rolniczych

W dniu 24 bm. odbędzie się doroczne zebranie plenarne rady głównej Związku Organizacji Rolniczych. Porządek obrad przewiduje ogłoszenie sprawozdania z działalności Związku w roku ubiegłym oraz omówienie i uchwalenie budżetu na rok przyszły. Rada odbędzie wybory ustępujących członków komitetu i przeprowadzi szczegółową dyskusję nad sprawą niskich cen produktów rolnych, zarówno roślinnych jak i zwierzęcych oraz nad zagadnieniem rozszerzenia zbytu lnu.

Rada Związku uchwaliłi poatem zmiany statutu, w myśl której Związek przekształci się na „Związek izb i organizacji rolniczych”, zrzeszając tym sposobem oprócz organizacji wszystkie izby rolnicze.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych

Izba Skarbowa w Grudziądzu zawiadamia ogół rolników, że Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dnia 14 grudnia 1932 roku przedłużyło do dnia 31 marca 1933 roku termin do udzielania przez Kasy Urzędów Skarbowych 50 proc. zniżek, czyli bonifikat od kwot wpłaconych na poczet zaległości w podatkach: gruntowym, majątkowym, dochodowym i spadkowym powstałych przed dniem 1 października 1931 r. tudzież na poczet zaległości w daninie lasowej.

Od uskuteczionych wpłat i od zbonifikowanych kwot w powyższym terminie nie będą wcale pobierane kary za zwłokę lub odsetki za odroczenie. Od dnia 1 kwietnia 1933 roku po wyższe ulgi wygasają i zaległe kwoty będą pobierane w pełnych wysokościach.

Wywóz trzody

Ogółem w ciągu roku ubiegłego wywieźliśmy 192.588 sztuk trzody chlewnej, wartości 22.836 tys. zł. Głównym rynkiem zbytu trzody chlewnej była Austria, dokąd wywieźliśmy 158.410 sztuk trzody chlewnej, wartości 17.601 tys. zł. Stosunkowo mniejsze ilości były wywiezione do Czechosłowacji — 15.610 sztuk, Niemiec — 12.300 sztuk i Grecji — 4270 sztuk.

Katastrofa samochodowa pod Gniewem

Dnia 17 bm. o godz. 5 rano samochód ciężarowy jadący w stronę Gdańska i załadowany manufakturą najechał na wóz ze słomą. Wóz cały został strzaskany. Woźnica idący obok wozu wyszedł bez szwanku, siostra zaś jego 15-letnia Ostrowska, która spadła z wozu na konie i z koni na ziemię doznała lekkich obrażeń. — W samochodzie wszystkie szyby zostały strzaskane i przedni resor złamany. Winę spowodowania katastrofy ponosi prawdopodobnie szofer Nomiński Ignacy. Dalsze dochodzenia w toku.

Miljard dolarów na rolnictwo

Ciekawy projekt amerykański

na uwagę, że obok zwiększenia ceny przewiduje ograniczenie produkcji rolnej o 20 proc. w porównaniu ze stanem obecnym, przyczem ze wspomnianego funduszu korzystać będą mogli wyłącznie rolnicy, którzy produkcję swoją zmniejszą.

Ustawa w życie jeszcze nie weszła, wiadomo również, czy wogóle będzie zrealizowana, jako, że senat nie zajął jeszcze w tej mierze stanowiska. Wiele działaczy amerykańskich zajęło wobec niej stanowisko mocno sceptyczne.

W każdym razie próba ta jest niesłychanie ciekawa. Cały świat z zainteresowaniem śledzi, czy się uda. Stany Zjednoczone są dość bogate, aby sobie na to pozwolić.

Bankructwo Centralnej Kasy Rzemieślniczej w Toruniu przed Sądem

„Zasługa” dyrektora — powstanie Kasy i jej bankructwo

Wczoraj dnia 20 bm. przed Sądem Okręgowym w Toruniu rozpoczął się sensacyjny proces o bankructwo „Centralnej Kasy Rzemieślniczej” w Toruniu. Na ławie oskarżonych zasiadł tylko b. dyrektor kasy Skalski i członek zarządu Goncerzewicz. Inni członkowie zarządu jak również członkowie Rady Nadzorczej i komisji rewizyjnej i kredytowej występują w roli świadków. Gospodarka kasy członkowie zostali narażeni na poważne straty i dzisiaj jeszcze muszą pokrywać różne zobowiązania kasy na sumę przeszło 100 tysięcy zł.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes S. O. Krupka przy współudziale sędziów SO. Nawrockiego i dr. Piziewicza, oskarża podprokurator SO. Janowicz. Oskarżonego Skalskiego broni adwokat Matuszewski, Goncerzewicza adwokat Przysiecki. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków.

Akt oskarżenia nie obejmuje całokształtu bankructwa Centralnej Kasy Rzemieślniczej, a tylko odnosi się do Skalskiego i Goncerzewicza. Akt zarzuca Skalskiemu, że w Toruniu wspólnie z Goncerzewiczem działając na szkodę wierzycieli Centralnej Kasy Rzemieślniczej wystawili weksel Vereinsbankowi na 10 tysięcy zł dalej zarzuca Skalskiemu, że otworzył dla siebie 4 konta na szkodę Kasy, że wystawiał książeczki oszczędnościowe bez pokrycia i w związku z tem prowadził fałszywe konta.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Pierwszy oskarżony Skalski został przesłuchany w nieobecności oskarżonego Goncerzewicza który na ten czas został wydalony z sali rozpraw. Oskarżony Skalski na pytanie przewodniczącego oświadcza, że do winy się nie poczuwa. Był dyrektorem Kasy od samego początku jej założenia tj. od 26 lub 27 roku (dokładnie nie pamięta), aż do czasu załamania się kasy tj. do roku 1930.

Przewodniczący: Czy członkowie zarządu i Rady Nadzorczej mogli korzystać z kredytu?

Oskarżony: Tak jak każdy inny członek!

Przew.: Kto uchwałiał wysokość kredytu?

Oskarż.: Zarząd decydował i uchwałiał.

Przew.: Czy sam zarząd czy też była jakaś komisja kredytowa?

Osk.: Była komisja kredytowa.

Na pytania przewodniczącego oskarżony wyjaśnia, że komisja ta składała się z 5 osób — członków zarządu i Rady Nadzorczej.

Przew.: Kto był prezesem tej komisji i jak doszło do wyboru prezesa?

PRZYSZŁO SAMO Z SIEBIE

Osk.: Prezesem był Jakób Sulecki, wyborów żadnych nie było. Przyszło to tak samo z siebie

Przew.: Jak to było z tym wekslem na 10 tysięcy w Vereinsbanku?

Osk.: Miałem własne konto w Vereinsbanku do 20 tysięcy zł. Zwróciłem się więc do dyrektora i powiedziałem, że potrzebuje 10 tys. na cele Centralnej Kasy Rzemieślniczej. Dyrektor Vereinsbanku powiedział mi, że może dać 10 tys. zł. ale musi być na wekslu podpis Centralnej Kasy Rzemieślniczej.

Przew.: Czy kto z zarządu upoważniał pana do podpisu tego weksla?

Osk.: Uważałem że nie potrzebuję pytać się o to!

Przew.: Wiele kasa miała wtedy niedoboru?

Osk.: Około 50 tys. zł.

Przew.: Czy wiedział kto o tem?

Osk.: Wiedział Goncerzewicz!

Na pytanie przewodniczącego dla czego o tem nikomu nie mówił (kasa w tym czasie miała prócz tego już zobowiązania wekslowe na przeszło 200 tys.) oskarżony odpowiada, że nikt z członków zarządu o to go się nie pytał. Pieniądże te zostały wpłacone na jego konto ogólne jako członka Vereinsbanku. Pieniądże podjął Goncerzewicz w dwóch ratach i wpłacił do Centralnej Kasy

W tym czasie jego zobowiązania tego nie wie.

SKALSKI WINIEN KASIE 70 TYS. ZŁOTYCH

Przew.: Czy dla tego była tak mała pojemność gotówki w kasie, że pan był winien 70 tys. złotych?

Osk.: To nie.

Przew.: Czy miał pan dużo w tym czasie swoich weksli w obiegu?

Osk.: Ja zawsze miałem dużo weksli w obiegu!

KONTA DLA CAŁEJ RODZINKI

Następnie oskarżony wyjaśnia jak to było, gdy już sam zachwiany finansowo utworzył w kasie aż cztery konta dla siebie mianowicie: — na żonę, siostrę, ojca i matkę. Oskarżony po-

wiada, że uważał za niepotrzebne w tajemniczość członków zarządu w różne operacje kasy. Sam sprawy kredytujących badał i sam udzielał kredytu o ile miał do kogoś zaufanie.

Powstanie Kasy było jego niepodzielną zasługą.

NA CO STWORZYŁ KASĘ?

Przew.: Więc na to pan Kasę stworzył by ludzi naciągać, i zasługą też jest pańska by później kasa zbankrutowała!

Z zeznań oskarżonego wynika bezwzględnie, że tylko on był samowolnym panem Kasy, nikogo się o nic nie pytał i nikogo się nie radził.

Skalski wydawał książeczki oszczędności na różne kwoty szeregu osobom które w kasie nie miały żadnego pokrycia. Między innymi książeczkę taką otrzymał Jan Rożański na 36 tys. zł., urzędnik Kasy Warszeckiej otrzymał takie dwie książeczki na 20 tys. zł. za co kupił sobie dom nie mając w kasie żadnego na to pokrycia. Dalej Skalski dał także dwie książeczki na 60 tys. zł dla firmy samochodowej w Poznaniu „Praga” Voglowi z którym zawarł spółkę na sprzedaż samochodów. Książeczek takich wydał Skalski około 50 sztuk.

Przesłuchanie pierwszego oskarżonego trwało do godz. 12. Następnie przesłuchano oskar-

żonego Goncerzewicza.

Oskarżony Goncerzewicz również do winy się nie poczuwa. Pieniądże na zlecenie Skalskiego jako członek Zarządu podjął z Vereinsbanku i wpłacił je Centralnej Kasie Rzemieślniczej. Na jakie konto pieniądze te zostały wpisane tego nie wie.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ ADORACJI

O wystawianiu książeczki Oszczędności wiedział i książeczki dla Warszeckiego na 10 tys. i dwie książeczki dla Vogla na 60 tys. podpisał. Sam miał kredyt uchwalony w kasie do 10 tys. zł., a przekroczył ten kredyt do 18 tys. ale prawie w całości go już wyrównał.

Z książeczek tych korzystali członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej nie wiedząc jeden o drugim.

Po przesłuchaniu oskarżonych z zeznań ich wynika, że kredyty udzielane były przeważnie członkom Zarządu i Rady Nadzorczej. Kredytem jednak dysponował przeważnie tylko Skalski.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków. Jako pierwszy świadek zeznał Jakób Sulecki.

Dalszy ciąg rozprawy podamy w następnym numerze.

Straszna śmierć w płomieniach Okropne skutki nalewania naftę do palącej lampy

Nieostrożne obchodzenie się z lampą naftową stało się już niejednokrotnie powodem nieszczęśliwych wypadków, które jednak jak widać nie stanowią przestrogi gdyż ludzie nadal obchodzą się z lampami naftowymi zbyt nieostrożnie.

Onegdaj wychowanka rolnika Teofila Kowalskiego w Goczałkach pod Grudziądem 22 letnia Leokadja Kamrowska, usiłowała dobrać do płonącej latarni naftę, z 10 litrowej bańki. W czasie nalewania pomocnym jej był robotnik 33 letni Kulakowski.

W pewnej chwili płomień lampy spowodował zapalenie się naftę w bańce, przyczem bań-

ka z naftą eksplodowała. Obydwoje tj. Kamrowska i Kulakowski stanęli nagle w płomieniach jak żywe pochodnie. Na krzyk nieszczęśliwych zbiegli się domownicy którzy pospieszyli im z ratunkiem.

Kamrowska skutkiem tego wypadku doznała ciężkich poparzeń na całym ciele, i odwieziona do kliniki powiatowej w Łasinie po strasznych cierpieniach zmarła nazajutrz.

Poparzonego również silnie Kulakowskiego pozostawiono pod opieką lekarza.

Pożar wynikły z powodu zapalenia się naftę ugasiła przybyła na miejsce straż pożarna.

Nieudana ucieczka więźniów w Gniewie

W ub. wtorek o godz. 7-mej rano podczas czyszczenia korytarza sądowego w Gniewie wy skoczył z okna 1 pietra więzień Kitanowicz — chcąc w ten sposób znaleźć się na upragnionej wolności. Kitanowicz chciał spuścić się z okna po sznurze, który sobie uprzednio przygotował. Sznur zerwał się jednak i więzień upadł tak nieszczęśliwie, że złamał prawą nogę, lewy obojczyk i rękę oraz doznał silnych obrażeń na głowie. Mimo natychmiastowej pomocy lekar-

skiej stan Kitanowicza jest beznadziejny

Po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, że pozostali więźniowie w liczbie 16-tu, wykorzystując moment ewentualnej pogoni za zbiegiem zamierzali masowo zbiec z więzienia i w tym celu mieli już przygotowane wytrychy do otwarcia zamków. Więźniom wytrychy odebrano a głównego podżegacza Czesława Marciniaka odstawiono natychmiast do Sądu Okręgowego.

Zatwierdzenie Gieldy zbożowo-towarowej w Bydgoszczy

W połowie ubiegłego roku podjęta została myśl uruchomienia w Bydgoszczy, jako ośrodka handlu ziemiopłodami, Gieldy Zbożowo-Towarowej. Myśl ta została przyjęta z dużym uznaniem ze strony ogółu zainteresowanych sier Pomorza i okręgu nadnoteckiego.

Celem przeprowadzenia niezbędnych prac utworzono Komitet Organizacyjny w składzie pp.: Z. Rzymkowski jako przewodniczący, mgr. Mieczysław Wójcik jako sekretarz, członkowie pp.: Dyrektor Izby radca Eug. Wcisło, Dyrektor E. Baier z Koronowa, St. Lechowski, J. Formanowicz z Bydgoszczy, Fr. Kopczyński ze Żnina, Wład. Kuta z Bydgoszczy, O. Meyer z Grudziądz, St. Okoniewski z Bydgoszczy i L. Rychter Torunia. Rezultatem intensywnych prac komitetu było opracowanie statutu gieldy przygotowanie odpowiednich memorjałów oraz uzgodnienie poglądów z Izdami Roln. oraz organizacjami przemysłowymi, handlowymi i rolniczymi w Toruniu i w Poznaniu.

Dzięki usilnym zabiegom członków Komitetu przesłany władzom statut został w stosunkowo krótkim czasie zatwierdzony. Postanowieniem bowiem p. Ministra Przemysłu i Handlu dr. F. Zarzyckiego w porozumieniu z p. Ministrem Skarbu Wł. Zawadzkim oraz p. Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych Sew. Ludkiewiczem z dnia 23 grudnia 1932 roku został zatwierdzony statut Gieldy Zbożowo-Towarowej w Bydgosz-

czy. Fakt ten jest niewątpliwie dużym sukcesem nie tylko dla zainteresowanych sier gospodarczych Pomorza i okręgu nadnoteckiego ale również dla samego miasta Bydgoszczy. Powstanie bowiem nowej placówki usunie zarówno istniejącą lukę w organizacji handlu ziemiopłodami, jak również przyczyni się do podniesienia znaczenia Bydgoszczy. Z tych też względów z pełnym uznaniem podnieść na tem miejscu należy zasługi Komitetu Organizacyjnego, którego prace spowodowały, w tak krótkim czasie, — pomyśle rozwiązanie tak ważnego problemu go spodarczego dla ziem północno-zachodnich Polski. Nadmienić w końcu należy, że Komitet Organizacyjny pracuje usilnie w kierunku możliwie najszybszego uruchomienia zatwierdzonej instytucji.

Czarnebloto

— Z życia myśliwych. Dnia 12 bm. urządził p. Lewiński w Czarnem błocie polowanie z nagonką na którym ubito 54 zajęcy i 1 lisa. — Królem został p. Ziętarski z Bielaw. Podczas uczy obiadowej która gospodarz wszystkich serdecznie i suto ugościł zaapelował p. wiceprezes budowy kościoła p. Karzewski z Górska do wszystkich gości i zebrał składkę na powyższy cel 16,50 zł. prócz 4 mógg ziemi którą p. Tapper z Czarneblota bezpłatnie ofiarował.

Wiatr od wschodu

Z sąsiadującej z naszym Państwem Rosji przeniknęły do nas niektóre prawdziwie azjatyckie obyczaje, zastępujące w pełni na miano „Wiatru od Wschodu”.

Należy do nich istinno — ruski, nie spotykany już w całym cywilizowanym świecie obyczaj palenia papierosów z ustnikami.

Obyczaj ten polega na miętoseniu w zębach papierowej, wygniecionej i obślinionej rurki t. zw. ustnika, przez który cmią się papierosy.

A cygarniczka? „Wiatr od Wschodu” nie umie się obchodzić z tym delikatnym instrumentem kultury!

W Rosji istniał też zdawien dawna i inny nie mniej wstrętny obyczaj picia wódki „z przyłżką” Przyłżka polegała na obliżywaniu między jednym kieliszkiem a drugim kawałką cukru, bimbającego się na sznurku, kolejno — przez wszystkich biesiadników!

Okropność!

Obyczaj ten wydaje się nam potworny, ordynarny, a przecież jest on również typowy, charakterystyczny i „istinno ruski jak i palenie papierosów z ustnikami, zdawien dawna zarzucone już przez cały świat cywilizowany, a zdarzające się jako zjawisko antropologiczne jedynie w Rosji i... u nas! Kiedyż znikną wreszcie barbarzyńskie przeżytki „Wiatru od Wschodu”, czyli — ustniki?

Są one typowym dowodem gnuśności i niechlujstwa ludów wschodnich, zbyt leniwych i niewybrednych, by zdobywać się na wysiłek utrzymywania w porządku czystych i estetycznych cygarniczek!

T. M.

Tereny narciarskie na Kaszubach czekają tylko sniegu

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy dzięki inicjatywie dowódcy OK p. gen. Pasławskiego powstanie w Szwajcarii Kaszubskiej pod Kartuzami piękny ośrodek sportów zimowych dla Pomorza.

Od kilku tygodni wre już ożywiona praca nad wykończeniem ośrodka i oddania go do użytku publicznego. Prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia budynek będzie już wykończony i urządzony, a uroczyste otwarcie Ośrodka odbędzie się z początkiem lutego.

Komitet czyni już starania o specjalne ulgi kolejowe dla narciarzy i o dogodne połączenia kolejowe.

Niezadługo więc o ile tylko śnieg dopisze będziemy mogli spędzać każdy wolny dzień od zajęć na nartach w pięknej Szwajcarii Kaszubskiej.

Gniew

— Dlaczego usuwają się od pracy? Dnia 16 bm. Rada Miejska odbyła wspólne posiedzenie z Magistratem celem dokonania wyboru prezesa Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym na miejsce ustępującego p. Goca. Po sprawozdaniu p. naczelnika Goca, które umieściliśmy w sprawozdaniu posiedzenia Komitetu Pomocy Bezrobotnych, żaden z radnych nie zgłosił się do głosu, Rada więc ograniczyła się do wysunięcia kilku dowolnych kandydatów, z których jednak żaden nie zgodził się na objęcie prezesury, wobec tego na wniosek p. naczelnika Goca postanowiono zwrócić się do księdza dyrektora Wierchowskiego z prośbą o przyjęcie stanowiska prezesa Komitetu Pomocy Bezrobotnym z tem, że w pracy jego będzie mu nadal pomocny w miarę swoich możliwości i zdrowia p. naczelnik Goc. Na powyższym zebraniu zakończono, lecz nie wiadomo, czy ksiądz dyrektor Wierchowski zgodzi się na objęcie prezesury, gdyż wniosek powyższy uchwalono podczas jego nieobecności.

Kościierzyna

— 40-lecie pracy. Mistrz piekarski p. Maksymilian Paszke z Kościierzyny na ostatnim posiedzeniu Cechu obchodził 40-lecie pracy w swym zawodzie.

— Kąć myśliwych. Na terenach majątku Mały Klińczę odbyło się dnia 11 b. m. polowanie. Ubito 74 zajęcy. Królem został p. inż. Siatkowski, który na rozkładzie miał 12 zajęcy wicekrólem został p. Józef Lniski.

Lidzbark

— Uwaga rezerwistów! W środę dnia 18 stycznia br. o godz. 7,30 odbędzie się w sali p. Rydzkiego posiedzenie organizacyjne Towarzystwa rezerwistów. Na zebraniu obecni będą p. sarosta powiatu działdowskiego, oraz p. major Gryl, dowódca baonu w Działdowie. Kto przybyć nie może, a pragnie dźżenia Towarzystwa poprzeć proszony jest o zawiadomienie p. burmistrza Rochona.

KRONIKA

niedziela
22
stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Agnieszki

Niedziela Wincentego

— Dyżur lekarza kolejowego. W niedzielę, dnia 22 bm. dyżuruje: Dr. Suwiński, ul. Cieszkowskiego 1., tel. 17—28.

— Dyżur nocny aptek do niedzieli, dn. 22 bm. włącznie pełnią: Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14—67; Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 2-04 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39, tel. 300

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 10 do 16 W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa do roczna Plastyków Pomorskich.

REPERTUAR TEATRU:

Dzisiaj premiera głośnej operetki Benatzky'ego „...pod białym koniem...” („Im weisen Roessl"), której wystawienie będzie niemywale wydarzeniem artystycznym w naszym mieście. Grają, śpiewają i tańczą pp. Gocławska, Hermanowa, Korabianka, Łukowska, Tomaszewska, Andrzejewski, Cirin, Cybulski, Dzwonkowski, Jabłoński, Justian, Lochman, Ołędzki, Przebiński, Zayenda.

Reżyserja K. Koreckiego, opracowanie muzyczne Ł. Hładytowicza, część choreograficzna pomysłu i układu J. Ciesielskiego. Pozostałe bilety w Kasie Teatru. Celem spopularyzowania przebojowych piosenek teksty ich umieszczono w programach teatralnych (cena 30 gr) które są do nabycia u bileterów.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej po senach znizowanych arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele” w premierowej, doskonałej obsadzie, wieczorem po raz drugi rewelacyjna operetka „...pod białym koniem...” („Im weisen Roessl").

Tani poniedziałek wypełni ostatni raz grana wesoła rewja „Do góry nogami”.

REPERTUAR KIN.

Apollo: doborowy podwójny program o przepięknej wystawie i głębokiej treści: interesujący dramat „Noc upojeń” z Iwanem Petrowiczem i film pt. „Między dwiema kobietami”. Ilustracja muzyczna — salonowa.

Baityk: sensacyjny podwójny program. Zagadkowy zamach i „Uchwyciona szajka”.

Kryształ: rewelacyjne arcydzieło filmowe, osnute na tle przeżyć tajemniczej postaci kobiety — śpiewa pt. „Mata Hari” W rolach głównych Greta Garbo i Ramon Novarro. Ponadto doborowy nadprogram

Marysińska: „Jaki papa — taki syn” i „Kobietko, puchu marny”.

Nowości: wspaniały dramat odstawiający blaski i cienie życia młodzieży akademickiej pt. „Hotel studentów”. Ponadto doborowy nadprogram.

Rewja: „Księżniczka Dunaju”. Na scenie rewja.

Wojskowe: dzisiaj i jutro po raz ostatni wielki film wojenny z r. 1812 pt. „Napoleon w Moskwie”. Dzisiaj pocz. o g. 19, jutro już o g. 15 (4 przedstawienia). Ceny biletów — 45 gr. — Ponadto nadprogram.

ZEBRANIA

— Plenarne zebranie II Koła BBWR. We wtorek, dnia 24 stycznia br. o godz. 19-ej w sali Rady Okręgowej BBWR, przy ul. Mostowej 12 odbędzie się miesięczne plenarne zebranie II Koła BBWR, na które z powodu ważnych spraw organizacyjnych o najliczniejszy udział członków uprasza Zarząd Koła

— Organizacja Przynależności Wojskowego Kobiety komunikuje, że zaczyna się nowy Kurs Robót Ręcznych i Kroju

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat we wtorki i piątki od godz. 17 do godz. 19-ej

— Walne zebranie cechu cukierniczego w Bydgoszczy odbędzie się dnia 26 stycznia 1933 o godz. 4-ej pp. w lokalu p. Ganaszkiego, ul. Ziarnicka 12.

— Korporacja S. K. M. Schadzka naukowa odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 9.30 w salce Resursy Kupieckiej. Na porządku obrad interesujące referaty.

— Ostre strzelanie. Dnia 23 i 25 bm. przeprowadzać będzie 61 pp. Wlkp. ostre strzelanie na strzelniczy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp. w Jachcicach

Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 pp. Wlkp

— Nowy skład blawatów i konfekcji. Znany na Pomorzu kupiec K. Ziętek z Wąbrzeźna, brat panów Zięteków w Bydgoszczy otwiera poważną placówkę handlową przy ul. Mostowej 6. Przedsiębiorczemu, rzutkiem kupcowi, który w tych ciężkich czasach nie zawahał się przed podjęciem uciążliwej konku-

Uroczystość 70-rocznicy
Powstania Styczniowego

Dnia 22 stycznia br. przypada 70-ta rocznica wybuchu Powstania Styczniowego, którą powinno uczcić całe społeczeństwo nietylko celem złożenia hołdu samej idei powstańczej, ale także ostatnim jeszcze żyjącym weteranom z 1863 r.

Tutejszy Zarząd Powiatowy Federacji P. Z. O. O. na rocznym zgromadzeniu postanowił uczcić pamięć rocznicy Powstania Styczniowego podług następującego programu:

1) W niedzielę 22. I. br. o godz. 11.30 uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, 2) Udekorowanie jednego na tut. terenie weter. por. Tittenbruna odznaką pamiątkową, oraz wręczenie temuż „Darń Honorowego w postaci jednomiesięcznej pensji weterańskiej. W tym celu wszystkie organizacje i dele-

gacje zaraz po nabożeństwie pomaszeraują przed dom weter. por. Tittenbruna, aby wziąć udział w pkt. 2 programu.

Zwracamy się do wszystkich Zarządów oraz Dyrekcji Szkół z gorącą prośbą aby w zrozumieniu wielkiej idei powstańczej przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości przez wzięcie udziału.

Zarząd apeluje do Organizacji, które posiadają sztandary, aby przysłały takowe wraz z pocztami.

Zbiórka organizacyj i delegacji dnia 22. I. br. przed kościołem garnizonowym o godzinie 11.20.

Za Zarząd:

(—) Pałaszewski Wł. por. rez. sekretarz,
(—) Sioda ppłk. rez. — prezes.

Z obrad Rady Miejskiej

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się z prawie półgodzinnym opóźnieniem, potrzebne do zebrania quorum — rozpatrywało szereg ważnych spraw dla naszego grodu.

Niemal bez dyskusji przyjęto tymczasowe przepisy policyjno-budowlane co do budowy domów drewnianych w obrębie miasta, które do tychczas, zgodnie z obowiązującymi ustawami nie mogły być wznoszone w pobliżu osad miejskich i wiejskich. Jako tereny budowlane wyznaczono szereg placów na Czyżkówku, Wilczku (przed i za torem kolejowym), za lotniskiem na Rupienicy (za jarem), powyżej toru wysięgowego itp.

Propozycje Magistratu co do wyrażenia przez Radę Miejską zgody na uchwały dotyczące ustalenia wartości kapitału zakładowego niektórych przedsiębiorstw miejskich — przyjęto również bez dyskusji. I tak wartość kapitału zakładowego tramwajów miejskich oszacowano (na zasadzie bilansu na dzień 31 marca 1932 r.) na złotych 2.762.240,53, wartość Elektrowni Miejskiej na zł. 11.218.869,72, Rzeźni Miejskiej na zł. 3.527.924,42 itd. Poza to za twierdzone wartości urządzeń gazowych (według księgi inwentarzowej zł. 4.582.017,94), oraz maksymalną wysokość procentów amortyzacyjnych, która waha się od 2 proc. (nieruchomości) do 12 procent (gazomierze).

Po zatwierdzeniu powyższych pozycji potrzebnych do ustalenia bilansu, Magistrat wy-

jaśnił wniesioną swego czasu interpelację, dotyczącą ulicznej sprzedaży towarów. Ten rodzaj handlu został poważnie ograniczony.

W toku omawiania spraw ogólnych przewodniczący Rady p. Beyer przedłożył plenum prośby mieszkańców Jachcic i Kapuścisk. Petycje mieszkańców tych przedmieść streszczają się do ogólnych znanych bolączek, sprecyzowanych przez Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic, a odnoszących się do kierunku równie pilnych jak kosztownych inwestycji. Sprawy te były traktowane przez naszych ojców miasta z wyjątkową jedynomyślnością i przychylnością, która — niestety — ograniczyła się do jedynie przekazania tej sprawy Magistratowi, mającemu moralną odpowiedzialność w najbliższym czasie rozpatrzyć.

Ożywione debaty wywołał memoriał bezrobotnych, domagających się wypłaty większych zasiłków, wydawania węgla, równomiernego podziału pracy itp. Jak wyjaśnił p. radca Podolski, realizacja tych potrzeb postępuje naprzód. I tak rozpoczęto już wydzielanie opału, który nadszedł w ilości ca 25 wagonów węgla.

Przed zamknięciem obrad do prezydium Rady wpłynęło pismo dr. Świąteckiego który z powodu przemęczenia wycofuje się z pracy w niektórych komisjach oraz rezygnacja z mandatu radn. Waliszewskiego, który — jak wiadomo — skazany został za działalność polityczną na długoletnie więzienie.

Poranki oświatowe

organizowane przez Radę Gromadzką BBWR. w Bydgoszczy

W niedzielę 15-go bm. odbył się przy licznym udziale uczestników 2-gi z kolei poranek oświatowy zorganizowany przez Radę Gromadzką. — Referat p. t. „O warunkach rozwoju Państwa Polskiego” wygłosił p. Naucz. Brożyna, charakteryzując poszczególne fazy rozwojowe i organizacyjne od czasów powstania Państwa aż do chwili obecnej. — W żywej dyskusji, która wywiązała się po referacie zabrało głos kilku uczestników, co przy-

czyniło się do pogłębienia poruszonych tematów. — Następny poranek, który odbędzie się w niedzielę 22 b. m. z początkiem o godz. 10 rano w sali Rady Okręgowej B. B. W. R przy ulicy Mostowej 12 obejmuje referat prof. s-min. p. Wojtulewicz na temat „Granice Polski”. — Prócz stałych uczestników mogą korywstać z poranków i członkowie wszystkich Kół B. B. W. R.

Niepoprawny Poprawka pójdzie
znowu do więzienia

W mieście naszym żyje sobie od kilku lat niejaki Franciszek Poprawka, który specjalnie z Poznania zjechał do Bydgoszczy, by tu robić „kokosy”. Kokosowy interes polegał na starym wypróbowanym kawale naciągania bliźnich. Założył sobie tutaj biuro handlowe, oferując swe usługi w pośrednictwie wzgl. przy załatwianiu wszelkich spraw prawno-administracyjnych przy wnoszeniu podań, suplik itd.

Między in. klientami nawinął się Poprawce właściciel piekarni Ernst Ziehmke z Brzozy — któremu dowcipnie przyobiecał załatwić zaległe podatki, pobierając odeń tytułem ich uiszczenia 2 tysiące złotych. Notabene pieniądze tych U-

ząd Podatkowy nie widział, natomiast ucieczyli się niemi rozkoszne białogłowy w tutejszych nocnych lokalach i kabarecikach.

Ponieważ uszkodzony Ziehmke ma brzydki zwyczaj dochodzenia i dopominania się swej krzywdy, przeto wesołutki Franciszek zająmie się musiał z wymiarem sprawiedliwości, — zresztą nie poraz pierwszy, bo za takich kawał przesiadział już kilka, „ładnych” lat w więzieniu poznańskim.

I więzienie bydgoskie będzie miało zaszczyt goszczenia w swych murach żądnego uciech koducha i to w przeciągu całego roku. Poprawka! — popraw się!

rencji z istniejącymi tu oddawna firmami, nie można odmówić poparcia. Szczęść mu Boże!

— Przyjemne z pożytecznym. Związek Polaków z Kresów Wschodnich w Bydgoszczy, chcąc zasilić kasę kuchni dla niezamożnej inteligencji (Cieszkowskiego 9) — urządził wspaniałą zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 28 lutego w sali Hotelu „Pod Orłem”. Komitet organizacyjny przygotowuje moc niespodzianek.

— Polski Czerwony Krzyż urządza w dniu 1 lutego w salach pod Orłem bal, który z pewnością zgromadzi wielkie zastępy uczestników, albowiem bał P. C. K. wyrzobiły sobie już tradycję taką, że każda taneczna impreza

ważana jest za przebieg sezonu karnawałowego. Tymczasem tę wyrobił sobie P. C. K. przez baczną uwagę, aby cała reżyserja balowa sponożywała w fachowych rękach, dbałych o to, by muzyka stała na wysokości potrzeb wykwiśniętego tańca, moc niespodzianek umiał pożyć nie tylko tańczącym, ale i patrzącym itp. P. a. czelowości o swoich gości posuwa P. C. K. tak daleko, że myśli nawet o nieszczęśliwych cfiarach nastrojów balowych tj. o „tatusiach” znajdujących się na balu dla miłośni swoich dzieci i często bezgranicznie nudzących się i dlatego urządza dla nich specjalnie stoliki brydzowe. Zaznaczyć należy, że weter wnoszą tylko 3 zł.

Sprzeniewierzenie
pieniędzy skarbowych

Dowiadujemy się iż Izba Skarbowa zarządziła w kilku wypadkach spisanie protokołów z burmistrzami niektórych miast oraz urzędnikami magistratów z powodu zużycia na inne cele przez samorządy pieniędzy pochodzących z zainkasowanych podatków państwowych, a to w celu przekazania tych spraw prokuratorowi do ścigania w drodze karnej za sprzeniewierzenie.

Zawody hokejowe
o mistrzostwo miasta
Bydgoszczy

W niedzielę dnia 22 bm. odbędą się na hali „Polonia” przy ul. Hetmańskiej róg 76kiewskiego zawody hokejowe o m. miasta Bydgoszczy. W zawodach biorą udział B. K. S. Polonia, Bydg. Tow. Wiośl. i K. S. Liceum Handlowe. Walki o wejście do półfinału przedpołudniem. Finał o godz. 14.30. Jednocześnie odbędą się przedpołudniem biegi łyżwiarskie o m. miasta Bydgoszczy na odległość 50, 100 i 5000 mtr. dla pań i panów oraz dla młodzieży do lat 16 na 500 i 1000 mtr. Zgłoszenia do biegów łyżwiarskich przyjmuje do soboty godz. 14-ej Wydz. Wych. Fiz. ul. Libertę 5.

Przykry wypadek

Zamieszkały w domu nr. 56 przy ulicy Jagiellońskiej 54 letni Jan Potasiński wracając wczoraj wieczorem do domu nastąpił na znajdującą się przed bramą wejściową, a zakrywającą dół piwniczny kratę żelazną, by oczyścić podszewy z ubitego pod niemi śniegu. Nagle krata złamała się i Potasiński wpadł w dół — doznając złamania kości krzyżowej. Nieszczęsnego przewieziono w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej.

Na białym czworoboku

KINO KRISTAL:

„Mata Hari”.

Filmy „szpiegowskie” są już z natury wdzięczne, gdyż operując labiryntem tajemniczych podchodzeń, igraszką życia i śmierci, opętanych spłotem z każdą chwilą narastających niebezpieczeństw, same przez się posiadają niezrównane walory emocjonalne, stanowią niezawodny wabik w przyciąganiu tłumów, a o to głównie nawet najbardziej w kierunku szczytnego sztuki ambicjonującym wytwórciom chodzi. Rzecz w tem, by artyzm ekspresji i jej środków sposób ujęcia scenariusza w zakresie przesublimowania go pod względem głębi psychologicznej zacierał płytka poniekąd szablonowość sensacyjności, która niestety stała się udziałem prawie wszystkich, a w ostatnich czasach z dnia na dzień na najrozmaitszy deseń „powielanych” filmów tego pokroju. W powodzi „filmowego szpiegostwa” dwa dźwiękowiec tylko zajęły miejsce poczesne, a to Sternberga „X 27” z Marle na Dietrich i wyświetlany obecnie na ekranie Kina Krystal film znakomitego reżysera amerykańskiego Fitzmaurice „Mata Hari” z Greta Garbo.

Ten drugi dystansuje wielce twór Sternberga, a to dzięki fenomenalnej wprost grze Greta Garbo, która wycyzym swym zasłużyła doprawdy na miano „boskiej”. Prześwietna ta artystka wypełniła sobą całkowicie obraz. Przy niej gina i Ramon Novarro i Lionel Barrymore. W grze swej jest zgola „przezroczytą”. Chwyta za serce, wzrusza do łez, każdym gestem, każdym wyrazem uduchowionej, a tak wymownej swej twarzy. Wypowiada przepastnym oczyma bolesnym czoń ironicznym stuleniem ust więcej, niż by osiągnąć to zdołała głosem. W historii dwuwymiarowej ekspresji aktorskiej kreacja Greta Garbo stanowić będzie bezsprzecznie ważki i niezapomniany etap.

Fitzmaurice w scenariuszu swym nie kopował rzeczywistości. Chodziło mu o wartości głębsze i osiągnął je całkowicie. Jego Mata Hari jedynie z nazwiska przypomina ową niebawale odważną ryzykowną i przy całym swym nieprzeciętnym talencie i wrodzonej inteligencji prymitywną, odruchową i mało kulturalną tancerkę holoenderską na służbie wywiadu niemieckiego. Fitzmaurice'owska Mata, to człowiek pełen wartości zyskujący sobie żywą sympatię i współczucie widza. Zdjęcia technicznie pierwszorzędne. Charakter zgrozy utrzymany świetnie. (gr.)

— B. K. S. Polonia urządza w dniu 21 i 22 stycznia w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej swoją roczną zabawę karnawałową, na którą wszystkich sympatyków miast zaprasza. Początek zabawy o godz. 21. Zaproszenia są jeszcze do odebrania u p. Stryczyńskiego przy ul. Długiej 12.

Ohydna napaść na człowieka bezbronnego

Posel Arciszewski musi się wytłomaczyć

(o) Warszawa, 21. 1. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu poseł Czernichowski w imieniu członków komisji budżetowej, należących do BBWR, złożył następujące oświadczenie:

„W „Gazecie Warszawskiej” z dnia wczorajszego w sprawozdaniu z komisji budżetowej znajdujemy następujący ustęp w streszczeniu mowy pos. Arciszewskiego:

„Poseł Wagner: Czy mamy panem jak na łopacie wypowiedzieć, dlaczego?”

Poseł Arciszewski: Mam za duży szacunek dla pańskich bliźni, a za mały dla pańskiego rozumu, żeby Panu odpowiedzieć”.

Zwrot ten niewątpliwie obraźliwy dla naszego kolegi posła Wagnera, uszedł naszej uwadze w czasie obrad komisji, jednakże został podany w druku w prasie stronnictwa, które reprezentuje poseł Arciszewski.

Rada Ministrów

Warszawa, 21. 1. (Pat). W piątek, dn. 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzono kilka projektów ustawodawczych i załatwiono sprawy bieżące.

Rada Ministrów uchwaliła i postanowiła wnieść do Sejmu projekt noweli do ustawy z dn. 20 czerwca 1924 r. w sprawie uwłaszczenia byłych czynszowców, byłych wolnych ludzi, długoletnich dzierżawców w województwach nowogrodzkim, poleskim, wołyńskim, wileńskim oraz powiatach grodzieńskim, wolkowskim, bielskim, białostockim, oraz sokolskim województwa białostockiego. Dwa projekty ustaw w sprawie zarządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności w województwach kieleckim, lubelskim i łódzkim, warszawskim, białostockim, wileńskim, nowogrodzkim, wołyńskim i poleskim. Dwa projekty noweli do ustawy z dn. 18 marca 1932 r. o uregulowaniu prawa własności gruntów oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw centralnych i wschodnich oraz do ustawy z dn. 23 marca 1929 r. o uregulowaniu stanu hipotecznego nieruchomości, oddanych w toku parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego pozostający w związku z obu powyższymi projektami, projekt ustawy w sprawie uregulowania prawa własności gruntów oddanych w drodze parcelacji na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego.

Dwa miesiące bezwzględniego aresztu za okrzyki antyrządowe

Warszawa 21. 1. (PAT). Starostwo Grodzkie śródmiejsko warszawskie komunikuje, że zatrzymanych w dniu wczorajszym członków i sympatyków OWP Wardzińskiego, Bochińskiego, Gawrońskiego, Dziubińskiego po wyjściu ich z wiecu narodowego w chwili wzniesienia przez nich okrzyków antyrządowych ukarano w dniu dzisiejszym na rozprawie w tutejszym starostwie z art. 28 praw o przekroczeniach wszystkich po 60 dni bezwzględniego aresztu i koszty postępowania.

Posiedzenie senackiej komisji ośw i kultury

Warszawa 21. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji oświaty i kultury Senatu, na którym senator Rydzewski (BBWR) zreferował dwa projekty ustaw o zmianie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie opieki nad zabytkami i zniesienia kar cielesnych w szkołach na obszarze b. zaboru pruskiego.

Polacy w Międzynarodowej Konfederacji Studentów

Zurych, 21. 1. (PAT). Pisma szwajcarskie, omawiając wyniki obrad rady administracyjnej Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.), które odbywały się od 4-9 b. m. w St. Moritz, podkreślają zasługi dotychczasowego prezesa C. I. E. Jana Pożaryskiego, który uratował organizację od rozbitcia i wywodził ją z kryzysu wewnętrznego, jaki przechodziła. Następcą Pożaryskiego jest ostatnio wybrany Leniś Follows (Anglja).

ciszewski. Wobec tego, że kolega nasz i p. Arciszewskiego — p. poseł mjr. Wagner jest niewidczym inwalidą i nie może się osobiście od obelg bronić, zapytujemy posła Arciszewskiego, czy istotnie dopuścił się obrazy człowieka bezbronnego, czy z jego wiedzą podano tę obrazę do wiadomości publicznej w druku. Jeśli tak, czy zamierza udzielić należytej satysfakcji naszym obrazonemu koledze? Do następnego posiedzenia oczekiwac będziemy na oświadczenie p. posła Arciszewskiego. Po tem wyciągniemy odpowiednie konsekwencje.

Sensacyjne rewizje w Warszawie

Ponowne aresztowanie Bachracha

(e) Warszawa 21. 1. (Tel. wł.). Do konana w mieszkaniu aspiranta policji Bachracha rewizja dała sensacyjny wynik i doprowadziła do przeprowadzenia szeregu dalszych rewizji. M. in. wiceprokurator do spraw politycznych i szpiegowskich wraz z sędzią śledczym Kleinerem przeprowadził rewizję u mecenasa Karniola, b

sędziego i wiceprokuratora do spraw politycznych. Karniol ostatnio często występował w charakterze obrońcy w procesach komunistycznych. Wyniki śledztwa trzymają się w ścisłej tajemnicy.

Gdyńska Izba Przemysłowo-Handlowa

przeciw zniesieniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni wysłała telegram do marszałka Sejmu i Senatu oraz Min. Sprawiedl. z prośbą o pozostawienie Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Prośbę swoją

uzasadnia względami gospodarczymi, gdyż przeniesienie z Pomorza władz drugiej instancji wpłynie ujemnie na rozwój gospodarczy tej dzielnicy.

Zaproszenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

na tegoroczne Targi Brytyjskie

Rząd brytyjski przysłał Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni zaproszenie na tegoroczne Targi Brytyjskie, które odbędą się w Londynie w okresie od 20 lutego do 3 marca 1933

roku. Członkowie Izby, którzy mają zamiar udać się na powyższe Targi, zechcą zwrócić się po bliższe informacje do biura Izby.

PROSIMY PAMIĘTAĆ !!
że tylko do 25 bm.
przyjmują listowi przedpłatę na nasz dziennik na miesiąc luty i marzec względnie miesiąc lutego br.

Okradł zegarmistrza w Niemczech

— siał przed sądem w Grudziądzu

W dniu 29 października ub. r. patrolujący ul. Lipową posterunkowy Pol. Państw Nr. 263 p. Murek, natknął się na podejrzanego osobnika, którego wylegitymował a następnie przeprowadził osobistą rewizję.

Ku niemałemu zdumieniu policjanta, w kieszeniach podejrzanego osobnika, znalazł mały magazyn kosztownej biżuterji i zegarków.

Zapytany przez policjanta skąd posiada biżuterję, osobnik ów tłumaczył się mętnie, iż zakupił ją u nieznanym osobom w oruniu, w Niemczech i w Warszawie, rzekomo za zarobione na robotach rolnych w Prusach Wschodnich pieniądze.

Sprawa ta wydała się słusznie podejrzaną policjantowi, który też odprowadził „jublera” do Komisariatu Połcji.

Jak wykazały dalsze dochodzenia, podej-

rzanym osobnikiem okazał się niejaki Antoni Kalinowski, lat 25 bez stałego miejsca zamieszkania. Również dochodzenia wykazały, iż Kalinowski dokonał w nocy z dnia 27-28 października ub. r. włamania do składu zegarmistrza Pfemferta w Nordenburgu (Prusy Wschodnie), skąd skradł znaczniejszą ilość biżuterji i zegarków ogólnej wartości 1.169 mk. niem.

W dniu wczorajszym Kalinowski zasiadł na ławie oskarżonych przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu.

Rozprawie przewodniczył sędzia S. O. p. Tarczyński, oskarżał p. prok. Baszkowski.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok skazujący Kalinowskiego na 6 miesięcy więzienia, z zał.zeniem aresztu śledczego od dnia 29 października ub. r.

Oskarżony wyrok przyjął.

Procesy prasowe w Bydgoszczy

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyły się wczoraj dwa procesy prasowo-karne. Na ławie oskarżonych zasiadł odpowiedzialny redaktor wychodzącego w Inowrocławiu „Dziennika Kujawskiego” 32 letni Stefan Przybylski, oskarżony o umieszczenie w temże piśmie 2-ch artykułów przepojonych nienawiścią i różnymi insynuacjami pod adresem dzisiejszego reżimu.

Oskarżony, — nie chciał wyjawic autora artykułów i podał na swe usprawiedliwienie że przedrukował artykuły z innych pism opo-

zyjnych. Przybylski skazany został za pierwszy artykuł na 2 tygodnie aresztu, za drugi zaś 500 złotych grzywny.

Drugi proces prasowy dotyczył „Dziennika Bydgoskiego”. Redaktor tegoż pisma p. Stanisław Nowakowski stanął pod zarzutem umieszczenia w numerze z dnia 20 listopada 1932 r. artykułu pt. „Gandhi i koza” zawierającego szej reg aluzji do rządu obecnego. Wyrok ogłoszony zostanie w przyszłym tygodniu.

Kurs narciarski Bydgoskiego Klubu Narciarskiego

Zarząd Bydgoskiego Klubu Narciarzy urządza tygodniowy kurs narciarski dla początkujących i częściowo wprawnych narciarzy.

Kierownikiem kursu jest okręgowy sędzia (dypl. Polskiego Związku Narciarskiego) p. dr. Sieluzki, głównym instruktorem (dypl. P. Z. N.) p. por. Wiedman przy pomocy przewodników dypl. PZN, p. Chmielarskiej i Susa. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin praktyczny z udziałem komisji egzaminacyj-

nej, w skład której wchodzi — prócz pp. dr. Sieluzkiego i por. Wiedmana — również pp. pułk. Pomazański, inż. Tychoniewicz, p. pułkownikowa Pomazańska i kpt. pil. Błażyński.

Jest to pierwszy kurs narciarski na terenie tutejszym i Pomorza wogóle. Nadmieniamy, że warunki śnieżne — acz nieszczerłone — dopuszczają urządzenie kursu na niektórych partjach terenów w okolicy Bydgoszczy.

23 bandery w Gdyni

Ruch statków w porcie gdyńskim w roku 1932

W ciągu roku 1932 do portu gdyńskiego zawinęło i wyszło na morze ogółem 7.214 statków o łącznej pojemności 5.670.202 ton rej. netto. W ruchu tym wzięły udział statki 23 państw, których bandery zajęły kolejno następujące miejsca: 1) Szwecja, 2) Polska, 3) Danja, 4) Niemcy, 5) Norwegja, 6) Stany Zjednoczone A. P., 7) Anglja, 8) Lotwa, 9) Estonia, 10) Finlandja, 11) Grecja, 12) Holandja, 13) Włochy, 14) Francja, 15) W. M. Gdańsk, 16) Czechosłowacja, 17) Litwa, 18) Brazylja, 19) Panama, 20) Węgry, 21) Argentyna, 22) Rumunja, 23) Boliwja.

Ruch statków w porcie gdyńskim ilustrują bliżej następujące liczby:

	weszło	wyszło
	statków nrt.	statków nrt.
Polska	447 540.564	450 547.516
W. M. Gdańsk	97 7.621	101 8.913
Anglja	57 100.382	56 99.742
Argentyna	1 1.268	1 1.268
Boliwja	3 579	3 579
Brazylja	1 2.701	1 2.701
Czechosłowacja	16 6.040	16 6.040
Danja	484 334.620	482 333.881
Estonja	132 78.961	130 81.255
Finlandja	100 75.503	99 77.317
Francja	12 10.335	12 10.335
Grecja	21 53.950	22 61.426
Holandja	67 35.356	65 30.839
Litwa	12 5.701	13 6.093
Lotwa	83 84.319	84 84.691
Niemcy	632 318.920	624 317.053
Norwegja	248 221.959	245 214.925
Rumunja	1 2.428	— —
Stany Zjedn. Am.	40 127.675	41 130.776
Szwecja	1.147 801.513	1.150 802.039
Węgry	1 1.396	1 1.396
Włochy	6 17.752	6 17.752
Panama	2 2.061	2 2.061

Razem 3.610.283.604 3.604.283.598

Dla porównania dodać należy, że w roku 1931 weszły do portu gdyńskiego 3.144 statki o łącznej pojemności 2.699.490 ton rej. netto. Mimo nieznacznego spadku obrotów towarowych portu gdyńskiego, jaki w roku ubiegłym zanotowano, ruch w porcie, zarówno pod względem ilości statków, jak i łącznej ich pojemności powiększył się. Świadczy to, że Gdynia staje się coraz bardziej punktem przeładunkowym nie tylko dla towarów masowych, ale także i dla drobnicy.

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO. Z UB. TYGODNIA.

W tygodniu ubiegłym od 9 do 15 bm. zawinęło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 121 statków o łącznej pojemności 119.927 ton rej. netto (weszły 42 statki o poj. 58.436 t. r. n. wyszło 79 statków o poj. 61.561 ton.). Bandery poszczególnych państw w ruchu tym były reprezentowane jak następuje.

	ton rej. netto	statków
1 Szwecja	32143	44
2 Niemcy	14803	38
3 Danja	14724	20
4 Norwegja	13633	14
5 Polska	13492	14
6 Finlandja	10225	7
7 Anglja	5942	4
8 Grecja	4859	2
9 Rumunja	4709	2
10 Francja	1626	2
11 Estonia	1343	3
12 Lotwa	1305	1
13 Holandja	1193	2

Zmniejszony nieco ruch statków w tygodniu sprawozdawczym, zwłaszcza na wejściu do portu, tłumaczy się normalną o tej porze roku stagnacją w żegludze oraz ciężkimi warunkami na wiatygnym na Bałtyku wskutek ostatnich mrozów.

Przeładunek towarów utrzymany był na normalnym poziomie. Ogólny obrót towarowy portu wyniósł 109368,3 ton z czego na wyładunek ze statków przypada 16244,5 ton, załadowano zaś na statki 93.123,7 ton.

Uzgodnienie poprawek do projektu ustawy o szkołach akademickich

Warszawa 21. 1. (PAT). Grupa oświatowa posłów i senatorów BBWR obradowała nad rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich. Dla omówienia szczegółów poprawek, zgłoszonych przez referenta prof. Czumę i członków grupy, wybrano podkomisję, złożoną z 9 osób, która po 11 godzinnych obradach w dniu 19 bm. uzgodniła wszystkie poprawki. Zmiany te były przedmiotem obrad plenum grupy i zostały jednogłośnie zaakceptowane. Obrady odbywały się przy udziale ministra Jędrzejewicza i wiceministra ks. Żonkołowicza.

Podgórz

— *Rocznica wkroczenia Wojsk Polskich.* — Z okazji 13 rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do naszego miasta urządził Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w ub. środę uroczysty obchód połączony z akademią i skromną wieczornicą. Na program uroczystości złożyły się słowo wstępne, deklamacja, referat wspólna kawa i tańce. Otwarcia akademii dokonał pięknym słowem wstępnym p. burmistrz Stamirowski witaając przedstawicieli władz, społeczeństwa i gości, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta i Marszałka Pilsudskiego. Następnie wygłosiła p. Wierzchowska piękny wiersz okolicznościowy, za co nagrodzona została oklaskami. Z kolei wygłosił p. naczelnik Szpica bardzo treściwy i w pięknej formie ujęty referat. Mówca przypomniał w płomiennych słowach okres dokonania przejęcia Pomorza przez siłę zbrojną odradzającej się Ojczyzny. Po referacie odśpiewano „Rotę” po czym odbyła się wspólna kawa i tańcówka.

— *Zebranie organizacyjne „Legjonu Młodych”.* Z inicjatywy pp. kierownika szkoły Wiśniewskiego, naczelnika Daniela Szpicy i budowniczego arch. St. Skrzywnika przy wydatnym poparciu pp. lek. wet. dr. Korthals, szefa budownictwa powiatowego arch. Ciszewskiego, — studenta U. P. Emila Ogłozy, elektrotechnika Cwiklewskiego jako i referentów oświatowych nauczycieli: Magiery, Kamińskiego i Piątkowskiego, założony został obwód „Legjonu Młodych — Związek Pracy dla Państwa”. Zebranie organizacyjne odbyło się w ub. środę. Przewodniczył leg. Stan. Skrzywnik, protokół organizacyjny prowadził leg. Cwiklewski. Po wypełnieniu przez wszystkich obecnych deklaracji przy stąpienia oraz odczytania przez przewodniczącego treści deklaracji ideowej — wygłosił leg. Ogłozę referat ideowy, otrzymując od zebranych zasłużone oklaski. Następnie przystąpiono do podziału funkcji i referatów. Po obszernej i rzeczowej dyskusji w której zabierali głos leg. Ciszewski, leg. dr. Korthals i inni uchwalono: założyć Koło seniorów zwołać następne ogólne zebranie po konstytucyjnej na piątek dnia 27 bm. o godz. 19 do lokalu p. Kruszyńskiego. Po przedyskutowaniu spraw bieżących i ustaleniu programu prac na najbliższą przyszłość zamknął komendant obwodu zebranie hasłem — „Legjonowi Młodych cześć”.

— *Z życia Zw. Strzeleckiego.* W ub. środę o godz. 20 odbyło się w świetlicy przy hali balonowej zebranie Zarządu ZS na którym po omówieniu spraw organizacyjnych uchwalono urządzić w dniu 1 lutego z okazji imienin pana Prezydenta akademję. Początek akademii ustalono na godz. 18. Na program akademii złożyły się przemówienia, referaty, deklamacje i przedstawienia. Całością prac przygotowawczych kieruje referent oświatowy p. B. Magiera.

Dnia 21 bm. odbędzie się w świetlicy strzeleckiej oplatek oddziału żeńskiego. Oplatek poprzedzi uroczyste zebranie z okazji 70 rocznicy Powstania Styczniowego.

Wisła pod Tczewem stanęła

Skutkiem silnych mrozów jakie miały miejsce w ostatnich dniach Wisła pod Tczewem stanęła. Lód stoi z małymi przerwami od ujścia aż do Nowego.

Zebranie Rady Powiatowej BBWR. w Szubinie

W dniu 12 stycznia odbyło się zebranie Rady Powiatowej na powiat szubiński w sali hotelu Wielkopolańska przy komplecie członków. Zebranie zaszczylił swoją obecnością p. starosta Dąbrowski.

Po zagajeniu przez prezesa Rady Pow. p. Michała Szulczewskiego, który powitał p. starostę Dąbrowskiego i p. referendarza Połtowicza i odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania przez kierownika Sekretariatu Powiat. p. Dębickiego, p. starosta Dąbrowski wygłosił referat o zwalczaniu bezrobocia na terenie powiatu oraz o działalności Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Ogólny stan bezrobotnych w powiecie wynosi 1200. Na apel komitetu do społeczeństwa zebrano 3000 ctr. ziemniaków, które odesłano na Śląsk, a wzamian za to otrzymano węgiel, kawę i pieniądze. Poza tem za pieniądze, zebrane od społeczeństwa powiatu, urządzono gwiazdkę dla bezrobotnych bardzo obfitą, która kosztowała 2000 zł. — W końcu referent zaapelował do przedstawicieli poszczególnych organizacji, członków Rady Powiatowej BBWR, by w dalszym ciągu udzielali

wydatnego poparcia Komitetowi.

Prezes Rady Powiat. dziękując p. staroście za wyczerpujący i pięknie ujęty referat, dodał, że potrafimy przetrwać ten ciężki stan.

Referat o Urzędach Rozjemczych wygłosił p. Połtowicz. Stwierdziwszy, że rozporządzenie Pana Prezydenta o Urzędach Rozjemczych nie jest przez zainteresowanych należycie zrozumiane i traktowane, zaznaczył że polega to na opinii, jaką wyraża opozycja. Tymczasem rozporządzenie to jest dla rolnictwa bardzo cenne i trzeba z niego jak najszerzej korzystać.

W dyskusji nad referatem wyłoniły się wnioski: 1) by rozporządzenia Pana Prezydenta, a zwłaszcza najważniejsze artykuły, były rozlepione w formie obwieszeń w sołectwach i wójsostwach, celem zaznajomienia się z nimi zainteresowanych; 2) spłaty winny być rozłożone na cały szereg miesięcy i to równomiernie.

Z kolei przystąpiono do spraw ściśle organizacyjnych, nad którymi rozwinięła się żywa i na wysokim poziomie stojąca dyskusja.

Na zakończenie p. prezes podziękował kołom za pracę i zamknął zebranie

Z rocznego walnego zebrania Związku Strzeleckiego w Chełmży

W ub. wtorek w świetlicy oddziału Związku Strzeleckiego w Chełmży przy licznych udziałach członków odbyło się roczne walne zebranie Oddziału.

Przewodnictwo nad zebraniem objął prezes powiatowy ZS ob. dr. Wyszowski, sekretarzem ob. budowniczy Weber, ławnikami byli: ob. Krzyżaniak i Rejnowski. Ze sprawozdań ustępującego zarządu wynikało iż Oddział mimo przeszkód rozwija się bardzo pomyślnie. — Ludzie dobrej woli stoją wytrwale pod sztandarami Związku. Ta łączność dała bodźca zarządowi do intensywnej pracy w ubiegłej kadencji. W ciągu ubiegłego roku przybyło kilku nastu członków tak, iż Zw. Strzelecki jest dzisiaj najpotężniejszą organizacją na terenie m. Chełmży liczy bowiem 188 członków.

Po serdecznym przemówieniu prezesa powiatowego ob. dr. Wyszowskiego zebranie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu na rok 1933, którego skład jest następujący: ob.

Augustyniak prezes, Piszkański zastępca prezesa, Kufel sekretarz, Roik zastępca sekretarza Ławicki skarbnik; Kurek zastępca skarbnika na członka zarządu wybrano ob. Pokornickiego. W skład komisji rewizyjnej weszli ob. Cieszyński, Landa, Kobusiński, Olszewski i Murawski.

Nowo obrany prezes ob. Augustyniak dziękuje przewodniczącemu dr. Wyszowskiemu za sprawne przeprowadzenie wyboru a zebrany za tak liczny udział.

W wolnych głosach poruszono cały szereg spraw wewnętrznie organizacyjnych m. in. zebranie postanowiło wysłać adresy hołdownicze do p. Wojewody Pomorskiego, dowódcy OK 8 p. gen. Paślawskiego i p. Starosty dr. Rogowskiego, poczem prezes ob. Augustyniak solwował zebranie słowami „Niedamy Pomorza”. — Zebranie powyższe znalazło Strzelców w zgodnej pracy dla dobra naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Wzorowa karność i poświęcenie niech i nadal oddział Strzelecki w Chełmży ożywia.

W konflikcie z życiem...**Dwa samobójstwa w jednym dniu**

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych rozeszła się wieść w Bydgoszczy o dwóch wypadkach, targnięcia się na swoje życie.

Z niewiadomych dotychczas przyczyn popełnił samobójstwo przez powieszenie się niejaki 19-letni Teodor Arndt, bezrobotny rolnik zam. przy ul. Pod Blankami 8. Denata znaleziono bez życia w piwnicy jednego z domów przy ul. Mostowej, gdzie był on czasowo zatrudniony. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

W drugim wypadku targnęła się na swoje

życie niejaka Marja Witek, zamieszkała przy ul. Sieradzkiej. Desperatka podcięła sobie żyły u rąk. Motywy rozpaczliwego kroku nie są dotychczas znane. Bliższych szczegółów narazie brak...

Na odwróconym samolocie

Włoski lotnik Colacicchi dokonał rekordowego lotu na samolocie odwróconym w ciągu przeszło 40 minut podwijając czas osiągnięty w takim locie w grudniu r. ub. przez pilota francuskiego Detrayta.

Rekwizycja zboża w Sowietach

Moskwa 21. I. (PAT). Ogłoszono wczoraj rozporządzenie, podpisane przez Stalina i Molotowa, wprowadzające dostawy zbożowe w charakterze podatków w naturze zamiast dotychczasowego systemu zakupów.

Ślobno pow. Tucholski

— Nie chcą iść na ich pasku. W drugie święto Bożego Narodzenia, jak błyskawica gruchnęła w naszej wiosce wieść, która dotychczas trzymana była w tajemnicy, iż o godz. 15 na sali p. Bobkowskiego odbędzie się zebranie organizacyjne Związku Młodych Narodowców (coś w rodzaju rozwiązanego O. W. P.). Organizatorzy na czele z K. Landmesserem i Ig. Parszykiem już godzinę przed zebraniem czynili gorączkowe przygotowania do godnego przyjęcia „licznych” zebranych. Plany jednak zawiodły, gdyż miejscowe obywatelstwo ma już dość demagogii partyjnej. Organizatorzy czekali i wyglądali przez okna oberży jednak bez skutku. Chcąc nie chcąc musieli zebranie przelożyć na godz. 16 i teraz już jakoś przypadkowo znalazło się razem 9 najdzielniejszych braci i kuzynów organizatorów. Nieśmiało zagaił zebranie główny filozof miejscowy, jednakowoż nie przy stole obrad lecz przy oknie. Zebrana przygodnie grupka endecka wybrała sobie tak zwanego kierownika Ogniska w osobie K. Landmessera, lecz do wyboru dalszego Zarządu nie przystąpiono, gdyż nie było kogo wybierać i nie miał kto głosować. Ażeby swej całkowitej klapy nie okazać, pospiesznie nowo wybrany kierownik zamknął zebranie, oświadczając, iż resztę zarządu sam sobie wybierze na przyszłym zebraniu. Pytanie, czy do tego dojdzie. Zaznaczyć należy, iż istnieje w naszej wiosce Tow. Powst. i Woj. O. K. VIII, które mimo złości partyjników doskonale się rozwija. Powstańcy mimo szyskan stoją wiernie przy sztandarze pracy dla Państwa.

Stara Kiszewa

— Nagły zgon. Ub. środy o godz. 21,30 znaleziono na ścieżce polnej przy miejscowości Stara-Kiszewa (pow. kościerski) zwłoki fryzjera Ossowskiego Antoniego. Dochodzenia wykazały, że zgon nastąpił wskutek gwałtownego ataku serca w chwili, gdy Ossowski powracał do domu.

Wesoły kącik**TRISTAN BERNARD I LEKARZE**

Tristan Bernard rozmawia z doktorem Melun.
— Zarabia pan pewno ładny grosz, doktorze?
— Złe czasy, odpowiada Melun, żaden z moich pacjentów nie reguluje honorarium.
— No, a spadkobiercy? — pyta Bernard.

PRZYCZYNA

— Czemu twoja żona jest tak zazdrosna o twoją nową sekretarkę?
— Przed naszym ożenkiem była moją sekretarką.

SPOTKALI SIĘ

— Szanowny panie! zamawiam 100 butelek koniaku. Jeśli będzie dobry, prześlę czek.
— Szanowny panie! Proszę o przesłanie czeku, jeśli będzie dobry, wysłę zaraz koniak.

WILLIAM J. LOCKE

**„Dziki Amos”
(The coming of Amos)**

31) Przedruk wzbroniony

— Ma ich, panie. Dobranoc.

Bezczelny Ekwadorczyk, czy Patagończyk, czy inny djabeł!

Wróciłem do Amosa, który siedział na sofce, już teraz w towarzystwie dwóch dam, madame d'Orbigny i panny Challenor międzynarodowej tenisistki, która chwaliła się, że ciało jej składa się z samych mięśni bez odrobiny tłuszczu, a wyglądała jak mocna lina z węzłem na końcu zamiast głowy. Obie rozmawiały niejako przed nosem Amosowi, który wykręcał grzecznie wielką głowę to w prawo, to w lewo, z regularnością automatu. Ukłoniłem się paniom i rzekłem do Amosa:

— Jesteś w dobrych rękach. I po drugie, jeżeli Dorota przegra wszystkie pieniądze, będziesz się nią musiał zaopiekować.

Wyszedłem z dusznej atmosfery na czyste, orzeźwiające powietrze i odetchnałem z radosną ulgą. Na niebie jaśniał pogodny księżyc, a przystań zachodziła srebrzystą gazą, płynącą od morza. Poszedłem aleją jaworową i skręciłem pod górę.

Nie wiem, o której Dorota wróciła do domu, Mam do niej zaufanie i nigdy jej nie kontroluję. To samo dzieje się w Londynie. Trudno wobec tego, żebym w Cannes udawał surowego mento-

ra. Jestem dla niej wyrozumiały i dlatego panują między nami serdeczne stosunki. Inaczej nie mogłaby mnie lubić, a cóż słodsze nad przychylnie serce?

Położyłem się więc do łóżka i fantazjując na temat obrazu, jaki mógłbym wymalować na „pięciomilowym płótnie ogonem komety”, usnąłem.

Na drugi dzień rano, siedząc na moim ulubionym balkonie, dumalem nad wydarzeniami ubiegłego wieczora, chociaż dalibóg nie było bardzo o czym. Najważniejsze było to, że Nadja i Ramon Garcia zaprosili Amosa na lunch.

Zapaliłem papierosa i zauważyłem, że błękitny dymek harmonizuje doskonale z tłem niebieskiego krajobrazu.

Piekielny hałas w drzwiach sypialni wyrwał mnie z zamyślenia. Zobaczyłem nad sobą Amosa i zdebałem. Pomimo, że była już dziewiąta rano, miał na sobie garnitur obiadowy, przyczem kołnierzyk był przygnieciony, krawat przesunięty na plecy, gors koszuli zmięty i zbrukany, spinki nieobecne, twarz nieogolona... Rzucił na stolik paczkę listów, obciśniętą żółtą gumką.

— Mam je! — krzyknął. — Biorę wuja za świadka, że je mam. Nikt mi nie zarzuci rabunku. Nie mam nic innego. — Pokazał pustą rękę — Może mnie wuj zrewidować.

— Co to ma, u diabła znaczyć? — zapytałem, dotykając pakietu.

Chwycił mnie za rękę.

— Nie. Nie. Wuj tego nie przeczyta. Ja tego nie czytałem. Czy wuj ma dużą kopertę i lak?

— Naturalnie, że mam — odpowiedziałem

tonem zniecierpliwienia. — Ale nie w sypialni. Zadzwoń na Franciszka. Nie, wpięć wytłumacz mi, co to wszystko ma znaczyć. Widzę, że się wcale nie kładłeś i gdyby nie to, że cię matka wytręnowała na porządnego chłopca, powiedziałbym, że hulaleś całą noc.

Rozległo się pukanie, przez uchylone drzwi zajrzała różowa twarzyczka i na balkon weszła Dorota w białej sukience tenisowej, świeża jak poranek.

Wstałem z krzesła.

— Co u...?

Nie pozwoliła mi dokończyć.

— Wiem, tatuśku. Pytasz, co mnie tu przyniosło? Pan Amos, naturalnie. Nie było go całą noc.

— O, to kuzyn tu jest?

— Tak, jestem — odparł Amos.

— Nie kładł się kuzyn spać?

— Moja droga, przecieżby się nie ubierał tak rano w... — pokazałem ręką.

Skinęła głową.

— No naturalnie. — I pochwycawszy nieśmiało spojrzenie Amosa, rzekła do niego tonem obrazu: — Szukałam kuzyna po całym kasynie i dopiero portjer powiedział mi, że pan, odpowiadający rysopisowi kuzyna, już wyszedł.

— Jeżeli kuzynka pozwoli — przerwał Amos — to opowiem wujowi jak to było.

— A mnie nie?

Amos zaczerwienił się jak piwonja i zakofy sał w posadach, jak prawdziwy niedźwiedź.
(Ciąg dalszy nastąpi)

Programy radiowe

Sobota, dnia 21 stycznia

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty, 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa; 15,10 Komunikat Państw. Inst. Eksportowego; 15,15 Komunikat gospodarczy; 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi z ramienia Wojsk. Inst. Nauk-Wydawn. red. J. I. Targ. 15,35 Słuchowisko ze Lwowa; 16,00 Płyty 16,40 „Piłsudski jako historyk powstania styczniowego”, wygłosi p. A. Kawalkowski. 17,00 — Koncert symfoniczny z płyt gramof. 17,40 Odczyt z Krakowa; 18,00 Muzyka lekka; 19,20 „Książka rolnicza” wygłosi inż. Wł. Sawicki; 19,30 „Na widnokręgu” 20,00 Muzyka lekka; — 20,55 Wiadomości sportowe; 21,45 Feljeton pt. „Pani a zoologja” wygłosi profesor St. Sumiński 22,00 Utwory Chopina w wykonaniu p. Z. Rabcewiczowej; 23,05 Muzyka taneczna. W przerwie od godz. 23,30 — 23,35 wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Niedziela, dnia 22 stycznia

Warszawa 10,05 Nabożeństwo z Poznania. 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10

Urzędowy komunikat PIM; 12,15 Poranek symfoniczny z Film. Warsz. 14,00 DIALOG konkursowy pt.: „Nasze bolączki ze zbytem produktów rolnych i co na to poradzić” w opracowaniu i z udziałem p. St. Chmielniaka, gospodarza małoroln. ze stacji wsi województwa krakowskiego; 14,20 Pieśni w wykonaniu Olgi Łada; 14,40 Odczyt hodowlany pt.: „Czy warto w obecnych czasach racjonalnie żywić krowy?” wygł. inż. M. Kwasiński; 15,00 Ludowe melodie bułgarskie w wykonaniu G. Kehajowa, wirtuoza na instrumencie „Meden-Kawał” 15,15 Koncert zespołu „Oktet Blaschke” 16,00 Program dla młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie” radiotygodnik dla młodzieży b) Feljeton W. Frenkla pt.: „Rycerz w lodowej zbroi”; 16,25 „Traugutt” wygłosi p. K. Koźmiński. 16,40 Pieśń żołnierska z czasów Powstania Styczniowego. 17,00 Koncert solistów. 18,00 Muzyka lekka i taneczna; 19,00 Rozmaitości; 19,25 Słuchowisko pt.: „Dzika róża” podług Bliźnińskiego, poprzedzone wstępem R. Zrębowicza w związku z rocznicą Powstania Styczniowego. 20,00 Włoskie pieśni ludowe; 20,20 Koncert popularny. 21,05 Wiadomości sportowe; 21,15 Dalszy ciąg koncertu wieczornego; 22,00 Muzyka taneczna z Krakowa;

23,00 Muzyka taneczna 23,45 Komunikat specjalny w języku polskim i francuskim z przebiegu 12 „Rallye Monte Carlo.”

Włochy 45,70—45,48
Berlin (w obrotach nieofic.) 212,15

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 20 I. 1933

Pszenica nowa	184—186
Zyto nowe	150—152
Jęczmień browar	165—175
Jęczmień przem. pastewny	158—164
Owies marchijski	111—114
Mąka pszenna	22,75—26,00
Mąka żytnia 70%	19,60—21,60
Jtręby pszenne	8,75—9,00
„ żytnie	8,70—9,00
Grzech Victoria	20,00—23,00
Grzech drobny jadalny	19,50—21,00
Grzech pastewny	12,00—14,00
Peluszka	12,50—14,00
Bób	13,25—14,00
Wyka	14,00—16,00
Łubin niebieski	8,00—10,00
Łubin żółty	11,50—12,75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy orzecha ziemnego	—
„ lniane	10,40
Wytloki suche kraj.	9,00
Wytloki Soya H.	4,40—10,10
Ziemiaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 20 I. 1933 r.

Tranzakcje Kupno

WALUTY.

Dolary St. Zjedn.	—
Belgia	123,70—123,39
Włochy	—
Francja	—
Bukareszt	—
Holandja	—
Kopenhaga	—
Londyn	29,92—29,77
Nowy York	8,925—8,905
Nowy York telegr.	8,929—8,909
Paryż	34,85—34,76
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcaria	172,12—171,69

Inwenturowa wyprzedaż

sprzętów kuchennych i naczyń emalowanych, po bardzo niskich cenach

w Pomorskiem Stowarzyszeniu Rolniczo-Handlowem w Toruniu, ul. Prosta 18/20. 44

W tutęjszym rejestrze handlowym Oddział B, pod nr. 178 przy firmie Z. Sarnecki, spółka z ograniczoną poręką w Toruniu wpisano dnia 5 sierpnia 1932: Spółnik Mieczysław Wiączek z Torunia wystąpił, zaś wstąpił jako współnik kupiec Czesław Owsiak z Torunia. Kierownikiem Spółki jest współnik Zygmunt Sarnecki z Torunia Umowę spółki zmieniono aktem notarialnym z dnia 6 lipca 1932 r. nr. 261 rej. notariusza dr. Józefa Wiśniewskiego w Toruniu. (73)

Sąd Grodzki Toruń.

Zlec. 38/9

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-jej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

OGŁOSZENIE.

Komisariat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 7, 14 i 23 stycznia 1933 r.

Gdynia, dnia 4 stycznia 1933 r.

Za Komisarza Rządu:

(—) Z. Szacherski,

Kierownik Oddziału Bezp. i Porz. Publ.

Spis zapowiedzi Nr 5

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) kawaler Jan Warczak zamieszkały w Szöneberg W. M. Gdańsk, syn chałupnika Adama Warczaka i jego małżonki Lucji Warczak, ur. Bartkowska, zamieszkałych w Lisinach powiat Tuchola; 2) panna Aniela Dampc, zamieszkała w Staniszewie powiat Kartuszy córka chałupnika Franciszka Dampc i jego małżonki, Ewy, ur. Rószkowska, zamieszkałych w Staniszewie powiat Kartuszy chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w czasopiśmie W. M. Gdańska i gminie Staniszewo.

Staniszewo, dnia 1 stycznia 1933 r.

Urządnik Stanu Cywilnego

Dr. JÓZEF CZYŻAK

Specjalista w położnictwie i chorobach kobiecych były asystent Uniwersyteckiej Kliniki Położniczo-Ginekologicznej w Poznaniu

przyjmuje codziennie od 11—12 i 16—17

w lecznicy prywatnej Toruń, ul. Szumana 2

(dawniejsza klinika Dr. Szumana) 9935

„Własna osada”



Ktokolwiek życzy sobie posiadać

własną osadę

lub zamienić wysokooprocentowaną hipotekę na niewypowiadzialną pożyczkę amortyzacyjną — niechaj zarządza przysłania bezpłatnego prospektu od:

„Hacese” Spółdzielnia Hipoteczno-Kredytowa Sp. z o.o. (e. G. m. b. H.)

Gdańsk, Hansaplatz z b. Dotychczas przydzielono ponad złotych 1.000.000. 8966

Informacyj udziela:

w Gdyni p. K. Ulrichs, Kamienna Góra „Belweder” w Grudziądzu p. L. Weiss, Plac 23 Stycznia 18. w Bydgoszczy p. H. Biehler, ul. M. Focha 47. w Toruniu p. M. Wołoszczuk, Warszawska 7. w Inowrocławiu p. I. Chudziński, Kasztelańska 7.

Ma Pan leżącą bezużytecznie surową skórę? Chce Pan mieć z niej pożytek? Niech Pan odda do nowoczesnie urządzonej

Fabryki Carbarskiej

Stanisława Szmakfefera w Solcu Kujawskim

a za tanie pieniądze otrzyma Pan produkt pierwszej jakości. 9889

POLECAM

po bardzo niskich cenach

towary kolonialne, również sprzęty domowe jak na przykład:

Filiżanki porcelanowe od 0,09 guld. Łyżki aluminiowe stołowe od 0,05 guld. Nakrycia stołowe para od 0,85 guld. i wiele innych rzeczy.

Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mego nowego przedsięwzięcia.

„FORTUNA” Handel towarów kolonialnych i gospodarczych Gdańsk, Schmiedegasse 7. telef. 27372. [68]

PIERWSZORZĘDNY

gabinet kosmetyczny

„Mimosa”

(dypl. Université de beauté Cedib w Paryżu) odmładza, usuwa wszelkie wady cery i włosów, przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Szeroka 37 II. p. 9128

FLAKI

„HUNGARIA”

Toruń, Prosta 19. 9983

Moje Podeszwy Goliat od 25 lat

wypróbowane jako najlepsza i najtrwalsza skóra. 3911

Prawo licencji na Wolne Miasto Gdańsk

Wszelkie reparacje, także z innych gatunków skór, po najtańszych cenach

Chemiczna Farbiarnia Obuwia Zakład wulkanizacji wierzchniego obuwia gumowego

Obuwie i wszelkie przybory szewskie

Müllers Gollathsohlerei

Właściciel W. Muzyk

Gdańsk, II Damm 17. Tel. 22939

Świętojańskie

i to

„Salvator”

z beczki [9982]

„Hungaria”

Toruń, Prosta 19.

ODZIEŻ

balowa wieczorowa
czyści chemicznie
najszybciej i najlepiej

„BARWA”

Katamajskiego Gdynia
ul. 10-go Lutego
róg Abrahama

Afryka —

Hiszpanja

wycieczka w kwietniu. Zapisy, informacje Toruń, Klonowicza 36, part. prawo. 9995

Szkoła Kosmetyczna

„Nowoczesna” Stefana Artymińskiego, Warszawa, Nowy-Swiat 26, tel. 606-42, dająca prawo otwarcia gabinetu kosmetycznego, przyjmuje zapisy słuchaczek (czy) na nowy kurs, trwający 4 miesiące. Wszelkie nauki kosmetyki wszelkimi metodami. Gabinet i laboratorium kosmetyczne przy szkole. Wykładają wybitni specjaliści lekarze. Niezależnym ulgi. Przyjeźdźnym ułatwienia mieszkaniowe. Prospekty i programy bezpłatne. [9369]

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4. Toruń. 8013

Węgiel

najlepszej jakości dostarcza nadal, kosztę po 2,50 za cetr. kęsy i kosztę 1,40 po zł. 2,70 za cetr. ze składu, lecz tylko za gotówkę przy zamówieniu, za dostawę liczy się 10 gr. od cetr. „Tranzyt” w Toruniu, Wiktor Kłewski, s. z o. p., ul. Przedzamcze nr. 20. 9435

HOTEL

poleca pokoje z łazienk., bież. wodą i telefonem po umiarkowanych cenach.

CONTINENTAL

Tel. 28651 — 26306

naprzeciw dworca

GDANSK

Górnośląski węgiel i koks

pod gwarancją wagi i jakości

dostarcza

Montana

sp. z o. o.



Gdynia

Składy Szosa Gdańska tel. 19-23
Biura ul. Świętojańska, tel. 19-22

Własne składy z bocznica kolejowa. Waga mostowa - auta ciężarowe

Zjednoczone Towarzystwa Polskie we Wrzeszczu
urządzą
w dniu 12 lutego 1933 r. w Domu Akademickim
Kieeresanger 11

Wielką zabawę karnawalową

z różnymi uroczajaciami, jak:
Strzelanie o nagrody, polonez z kwiatami i czapkami,
początkowa polka węgierska w kostiumach, i wielo-
loma innemi niespodziankami, na którą całą Polonię
z Wrzeszcza i okolic jak najserdeczniej zaprasza się
Czysty zysk przeznaczony na zakup nowych orga-
nów w kościele św. Stanisława!
Obfity bufet!! Początek o godz. 16.

Kostjumy maskowe

w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych
wypożycza również na prowincje

„Domino“

Gdańsk, Gr. Gerbergasse 13. Tel. nr. 26729.

SPRZEDAŻ

Bardzo tanio!

Świeże herbatniki, cukry
najlepszej jakości. Kawit-
nia W. Euniewicz, Toruń,
Chelmińska 4.

Przetarg.

Bydgoska Gazownia Miejska,
Bydgoszcz, Jagiellońska
48, sprzeda:

200 ton smoły destylowa-
nej,
100 ton karbolineum,
50 ton siarczanu amono-
wego.

Oferty w zalakowanych
kopertach przyjmuje się do
dnia 28 stycznia, godzina
12, pokój 9, gdzie nastąpi
otwarcie ofert.

Zastrzeżenie się dowolny wy-
bór oferenta.

Okazyjnie

bardzo tanio smoking, pra-
wie nowy i suknia balowa,
Toruń, ul. św. Katarzyny 3.
sklep galanterijny.

Brylant

1 i pół karata, fortelan, du-
ży dywan sprzedam oka-
zyjnie. Oferty „Dzień Po-
morski” Toruń.

Palmin

ft. 1,00, olej jasnolitr 1,55,
kawa słodowa funt 0,25,
kartoflanka funt 0,25, tanie
mydła, proszki, poleca „Ta-
ni Skład”, Toruń, Koperni-
ka 32.

Komis

przyjmujemy do sprzedaży
dobrą porcelanę, kryształy,
futra, meble stylowe itd.
„Stala Okazja”
Bydgoszcz, Gdańska 10.
76

Węgiel

koks, drzewo ze składnicy
przy ul. Żeglarskiej 24, i
loco dom dostarcza „Rol-
han” Toruń, Szeroka 37,
I. telefon 92.

Okazja!

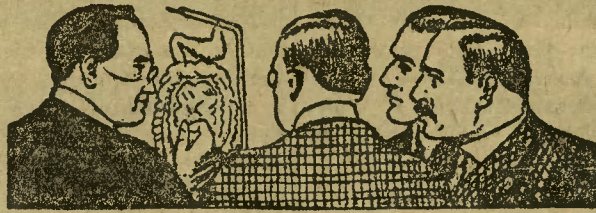
Sprzedam korzystnie:
masaż elektr., futra: piżmo-
we i szopy, sypialnie malow.
biało, oddzielnie stoly, krze-
sla, łózka meblowe i zela-
zne, obrazy i lustra, maszy-
nę krawiecką, radio 3 i 4
lampowe, rowery, płaszcze
i dętki rowerowe, kornet
niklowy, garderobę, obuwie
wiele innych przedmiotów.

Sklep Okazyjny

ul. Narutowicza 15 w Gru-
dziądzu. 9703
Od 1-go stycznia sklep prze-
niesiony zostanie na ul. Gro-
blową 3 (obok rybnego
rynku).

Najoszczędniej tadać

smacznie i tanio w
„Cristalu”
Toruń, ul. św. Katarzyny 7
Ogólna zniżka cen:
Obiad 90 gr., kolacja 60
gr., flaki 80 gr., nogi wie-
przowe 90 gr.



Ratujcie zdrowie!

Najstydniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najroz-
maitszych chorób - zanleczyszcza krew i tworzy złą przemianę
materji.

Stynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCUD-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr.
Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym
środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwar-
dzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję
organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątro-
by, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reu-
matyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na
wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. meda-
lami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu
innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyle-
czonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Zanim

kupisz nowe, obejrzyj uży-
wane łózka, stoly, szafy
lustra, rowery, maszyny do
szycia, patefony, futra, ofi-
cerski marynarski hełm
mundur galowy,
kilimy, płaszcze, ubrania
obuwie, powózka parokon-
na, sortownice do kaszy
teodolit uniwersalny, opa-
lograf, motocykl, maszyna
do krajania papieru oraz
wszelkie używane rzeczy za
bezcen.

„OKAZJOPOL”

Grudziądz, Pl. 23 Stycznia
28 i „Stala okazja” Byd-
goszcz, Gdańska 10

POSADY wolne

Kucharz

pierwszorządna siła może
się zgłosić. Oferty do „Dnia
Bydgoskiego” Bydgoszcz, ul.
Mostowa 12, pod „Kucharz”.
86

Poszukujemy stolarza

obeznanego z reparacją ło-
dzi i budową kajaków. Naj-
chętniej żonatego. Mieszka-
nie pokój z kuchnią do dys-
pozycji. Oferty z poda-
niem warunków składać do
Administracji „Dnia Pomor-
skiego” pod nr. 2703. (89)

Ekspedjent blawatnik

dzielny, władający językami
polskim i niemieckim po-
szukiwany. Zgłoszenia pod
„materiały” do Administra-
cji „Dnia Pomorskiego” To-
ruń. 80

Stala praca Akwiżycja

Wyroby złote i srebrne na
raty! Zbyt łatwy. Zarobek
zł. 300 - mies. Akwizyto-
rzy w całej Rzeczypospo-
litej poszukiwani. Facho-
wość lub jakakolwiek kaucja
nie wymagana. Oferty
„Eternitas” Sp. z o. o.
Warszawa B. J. ul. Horten-
sja 6. 9977

MIESZKANIA wolne

Mieszkanie

3, 2 i 1 pokojowe, urzeho-
wane lub nie. Ogród. Te-
lefon. Wiadomość: Gru-
dziądz „Dzień Grudziądzki”
88

Mieszkanie

4 pokojowe, słoneczne wy-
najme. Wiadomość Admi-
nistracja „Dnia Pom.” To-
ruń pod nr. 74.

3 pokojowe

mieszkanie, słoneczne z bal-
konem, 10 minut od śró-
mieścia zaraz wydzierżawie.
Toruń, ul. Podgórna 36. (81)

Do wynajęcia

zaraz wprost od gospodarza
mieszkanie 6-cio pokojowe.
Od 1-go lutego 4-ro poko-
jowe Bydgoszcz, Gdańska
95, wskaże dozorca od 12
-15, rozmówić się 15-16
codziennie prócz świąt Byd-
goszcz, Plac Weysenhofa
7 m. 6. 77

Mieszkanie

7 pokojowe od 1 lutego do
wynajęcia. Wiadomość u
stróżki. Toruń, St. Rynek
18. III. piętro. 998

5 pokojowe

mieszkanie wolne. Toruń,
ul. Bydgoska 26. 27

RÓZNE

Szkoła tańców

Jeniny Werny wycza
szybko tańczyć bez wzglę-
du na zdolności. Toruń,
Prosta 22. (73)

Gierpiący na rypurę

zwraca się specjalną uwagę na bardzo rozpowszechniony
oryginalny pasek rupturowy (Spranzband)
D. R. P. 542187 Firmy M. Albath obecnie Königsberg
Ostpr. Kaiserstrasse 48 a parter

Prospekt i wskazówki przymiaru, podwójne porto
odwrotnie Patentowe paski brzuszne (Spranzband) są
najlepszego wykonania po najniższych cenach

Przyjmuje:

Toruń, Hotel Wiktorja, ul. Żeglarska 15 we środę,
dnia 25 stycznia od godz. 9-17 i we czwartek, 26-go
stycznia rb. od godz. 9-13.

Inowrocław, Hotel Bast, ul. Król. Jadwigi 15 dnia
24 stycznia rb. od godz. 9-13.

Bydgoszcz, Hotel Lengling, ul. Długa 37 w piątek
dnia 27 i sobotę dnia 28 stycznia od godz. 9-17, w
niedzielę, 29 bm. od godz. 9-13.

Nakło, Hotel Polonia, ul. Bydgoska w poniedziałek
dnia 30 stycznia rb. od godz. 9-13.
79)

TANCÓW

Tel. 22-14.

nowe kursy w BYDGOSZCZY roz-
poczną się w piątek, dnia 3 lutego
b. r. Baczność Inowrocław! Orga-
nizuje się specjalny kurs mazur,
informacje osobiste w środę 25. l.
w Hotelu „Pod Lwem” w godzi-
nach od 18.30 do 9.30.
Wł. Kochański
nauczyciel tańców 72
Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 12.

Trykotaże

czysto wełniane wykonuje
na miarę po bardzo przy-
stępnym cenach.

Wytwórnia Trykotów
Wł. Sabina Szeflerowa
TORUŃ, ul. Szczytna 17.

Futra

najsolidniej wykonuje polak,
chrześcijanin, najpopular-
niejszy na Pomorzu facho-
wiec, Stanisław Rudak
Bydgoszcz, Dworcowa 70

Restauacja

„Pod Strzechą”

właśc. Stanisław Petras
Bydgoszcz, Marsz. Focha 14
poleca znanej dobroci
obiady z 3 dań po 0,91 zł.
z 4 dań po 1,64 zł. (9892)

Zwózki

Transport mebli

przeprowadzkę
wyścielane wozy meblowe

Magazynowanie
we własnych zdrowych jas-
nych, suchych magazynach

Ekspedycje
towaru i bagażu wykonuje
najtaniej

Łudwik Szymański
Toruń 8407

Zeglarska 3. telef. 909

Teatr Polski w Toruniu Repertuar

W sobotę dnia 21 bm.
o godz. 20-tej
PREMJERA
„Zołnierz
Królowej
Madagaskaru”
Krotoczwila w 3 aktach
Stanisława Dobrzańskiego
Leg. zniż. 33%

W niedzielę dn. 22 bm.
o godz. 16-tej
Przedstawienie popołud-
niowe po cenach
zniżonych
„Skliz”
(Najwyższy atut)
Komedja w 3 aktach
G. Zapolskiej.

W niedzielę dn. 22 bm.
o godz. 20-tej
„Zołnierz
Królowej
Madagaskaru”
Krotoczwila w 3 aktach
St. Dobrzańskiego
Leg. zniżk. 33%

W poniedziałek, dnia
23 bm. teatr nieczynny.

We wtorek dnia 24 bm.
o godz. 20-tej
„Zołnierz
Królowej
Madagaskaru”
Krotoczwila w 3 aktach
St. Dobrzańskiego
Leg. zniżk. 33%

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta
Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”,
na luty i marzec 1933 r. i proszę należność — Zł. 6.78 pobrać przez listo-
wego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 6.78 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Byd-
goski” za luty i marzec 1933 r. potwierdzam.

dnia _____

*1 Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta
Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”,
na miesiąc luty 1933 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez
listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Byd-
goski” za miesiąc luty 1933 r. potwierdzam.

dnia _____

* Niestosowne przekreślić.

Sciegramy

Z ostatniej chwili

Gospodarka 5 monopolu państwowych na sejmowej komisji budżetowej

Warszawa, 21. 1. (Pat). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do narad nad budżetem monopolu. Poseł Hutten-Czapski (BBWR) referuje budżet. Wprowadzono w Polsce pięć monopolu: spirytusowy, solny, zapalczany, tytoniowy i loteryjny. Wpływ z monopolu do skarbu państwa wyraził się w r. 1931-32 sumą 677 915 670 72 zł, w odsetkach 29 96%. Monopole poddano w r. 1931 specjalnemu wice-ministrowi.

MNOPOL SOLNY powstał w r. 1918, a do kwietnia r. 1932 administrowany był przez Ministerstwo Handlu i Przemysłu w zakresie wytwórczości i przez Min. Skarbu w sprawach polityki sprzedaży. Dwoistość ta została usunięta w r. 1932 i Min. Skarbu przyjęło pod swój zarząd i eksploatację kopalnie i wazelnie. Monopol zarządza ośmiu żupami dającymi 75% ogólnej wytwórczości soli. Spożycie soli na głowę wynosi w Polsce 16,81 kg, wywóz zagranicę ma niewielkie znaczenie dla produkcji. Dochody z monopolu solnego preliminowano na 96 573 500 zł, w czym eksport figuruje na kwotę 78 003 800 zł. Zwiększenie eksportu jest trudne ze względu na konkurencję Niemiec. Staramy się o eksport w kierunku państw północnych i bałtyckich oraz w kierunku Jugosławii. Wpłata do skarbu z monopolu solnego przewidziana jest w kwocie 48 563 000 zł.

Referent przechodzi do gospodarki **MONOPOLU TYTONIOWEGO**. Monopol ten daje obecnie skarbowi największe zyski. Za surowiec, wyprodukowany w kraju monopol wypłaca 7 milj. zł rocznie i za materiał pomocniczy, nabywany w kraju również przeszło 7 milionów. Monopol zatrudnia prócz urzędników około 8 400 rzemieślników i robotników. Przywóz tytoniu z zagranicy w ciągu ostatnich lat zmniejszył się. W r. 1932-33 przywóz wyniósł około 9 milionów kg wartości około 30 milionów zł. Uprawa tytoniu od r. 1930 została unormowana do wysokości około 8 milionów kg rocznie. Obecnie produkcja krajowego surowca pokrywa około 30% potrzeb monopolu a w przyszłości w miarę rozwoju może pokryć około 60% konsumpcji. Uprawa tytoniu w Polsce jest stosunkowo rentowna i dochody jej przewyższają inne ziemiopłody. Fabryki wyrobów tytoniowych są zbyt liczne wobec gorzej konsumpcji. Pracują one 3 do 5 dni w tygodniu.

W celu sprzedaży wyrobów tytoniowych dokonano ostatnio reorganizacji w celu zwiększenia dochodów skarbowych. Pod względem cen zaszyły w latach 1932 i 1933 posunięcia, podjętowane dążeniem do stosowania się do koniunktury gospodarczej. Dwukrotnie obniżono ceny, co może się przyczynić do utrzymania zużycia na poprzedniej wysokości. Wpłata do skarbu państwa wynosiła w r. 1931-32 przeszło 378 milionów zł. W ciągu 9 miesięcy 1932 r. wpłacono 272 milionów a za trzy pierwsze miesiące bieżącego roku preliminuje się około 90 milionów. Razem więc w r. 1932-33 362 milj. zł. W preliminarzu na rok 1933-34 nie zgłaszamy zmian, gdyż wysokość wpływów i wydatków zależy od koniunktury. Dochody preliminowano na 604 367 000 zł, wydatki na 254 367 000 zł. Wpłata do skarbu państwa ma wynieść 350 milionów.

Przystępując do omawiania **MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO**, referent zaznaczył, że celem monopolu nie jest rozpijanie ludności, lecz dostarczanie po cenach możliwych napojów alkoholowych. Produkcja agorzelni w r. 1922-23 wynosiła 88 milionów litrów i stopniowo, spadając, doszła w r. 1932-33 do 25 milionów litrów. Wskutek tego podaż zmniejszyła się, podaż zaś ziemniaków na rynku zwiększyła się, co doprowadziło do zupełnej nieopłacalności tej rośliny. Głównym powodem jest

wadliwa polityka cen. Z tej wadliwej drogi przeszedł minister skarbu i natychmiast po objęciu swego urzędu obniżył znacznie ceny Konsumpcja legalna 55,8 milionów litrów spadła w r. 1931-32 na 25,3 milj. litrów. Byłoby to objęciem pocieszającym, gdyby było prawdziwe. Co do preliminarza na rok 1933-34, to wpływ przewiduje się w sumie 412,3 milj. zł. Wpłata do skarbu przewidziana jest w sumie 230 milj. Referent zastrzega sobie wniesienie w trzecim czytaniu poprawki zarówno na ostatnie posunięcia w dziedzinie spirytusu niekonsumcyjnego.

LOTERJA PANSTWOWA przekazała jako czysty zysk w r. 1928-29 15 828 863 zł w r. 1932-33 przewiduje zapewne 14 milionów w r. 1933-34 przewiduje się do wpłaty z Loterii 69 021 000 zł. Wpłata do skarbu przewidziana jest w wysokości 14 milionów.

Co do **MONOPOLU ZAPALCZANEGO** referent podkreśla, że wpływ rządu na cenę zapalczaka jest dość ograniczony. Obecnie ceny nasuwają wątpliwości, gdyż są większe niż we

Francji, Czechosłowacji i w wielu innych krajach.

Wiceminister skarbu Jastrzębski wiaśnia, że obecnie dzierżawcy wypuszczają zapalki t. zw. impregnowane, które pod względem jakościowym nie różnią się niczym, ale w pudełku jest mniej o 5 sztuk. Obecnie odbywają się w tej kwestii konferencje. W dyskusji która się wywiązała zabrał głos poseł Rymar, który podkreślił, że cena zapalczaka jest obecnie o 40 procent wyższa.

Przechodząc do omówienia **MONOPOLU SOLNEGO**, mówca twierdzi, że skutek wyższych cen soli jest tego rodzaju, że uboższa ludność zaczyna kupować sól bydłęcą dla użytku własnego. Mówca jest zdania, że gospodarka w monopolu tytoniowym i spirytusowym była zbyt szeroka. W konkluzji mówca oświadcza, że sumy, które przewiduje się jako wpłaty do skarbu są nierealne. Poseł Polakiewicz (BBWR) uskarża się na wysokie ceny soli, zwłaszcza tańszych gatunków i apeluje do p. ministra, aby ten artykuł pierwszej potrzeby stał się bardziej przystępny dla ludności.

Wybory prezydium sejmiku gdańskiego z... przeszkodami

Po raz pierwszy w roku bieżącym zebrał się sejm gdański w ubiegły czwartek. Jako pierwszy punkt porządku obrad wyznaczony był wybór prezydium sejmiku na rok 1933. Partje, popierające obecny senat gdański, zamierzały wykreślić z udziału w prezydium wszystkie partje opozycyjne, mimo że naprz. frakcja socjalistyczna jest w sejmie gdańskim najsilniejszą, wobec czego zasadniczo marszałek sejmiku powinien być wyjętym z szeregu właśnie tej partji. Nacjonalisci, centrowcy i tak zwany „blok“ wysunęli z góry kandydaturę postać centrowego Potrykusa na marszałka, postać nacjonalistycznego Philipsena na pierwszego wice-marszałka, a postać Fridricha z „bloku“ na 2 wice-marszałka. Prawie wszystkie frakcje wysunęły na stanowisko marszałka swoich własnych kandydatów, to też w pierwszym głosowaniu uzyskał poseł Potrykus z centrum 28, poseł socjalistyczny Gehl 20, poseł hitlerowski von Wnuck 13 i komunisty Raschke 7 głosów. Ponieważ żaden z wyżej wymienionych kandydatów nie otrzymał absolutnej większości, przeto odbyło się głosowanie ściślejsze, w którym uzyskał poseł Potrykus jeszcze raz 28 głosów, a poseł Gehl, 20, wobec czego pierwszy został marszałkiem sejmiku gdańskiego. No wy marszałek objął natychmiast urządowanie.

W sprawie wyborów wice-marszałków wywiązała się dłuższa dyskusja, poczem przystąpiono do głosowania imiennego, które wykazało, że sejm nie jest zdolny do podjęcia uchwał, gdyż w głosowaniu wzięło udział tylko 28 posłów t. j. mniejszość. Wobec takiego stanu rzeczy odroczył marszałek posiedzenie sejmiku i zwołał posiedzenie konwentu senatorów, które trwało dość długo i na którym nie osiągnięto porozumienia.

Po wznowieniu posiedzenia większością głosów posłów opozycyjnych postanowiono skreślić z porządku obrad dalszy wybór prezydium sejmiku.

Następnie obradowano nad zmianą ustawy o budowie mieszkań, nad ustawą o budowie mieszkań dla ludności pracującej, nad zmianą ustawy o podatkach dochodowych i wreszcie nad ustawą o amnestji. Przedstawiciele senatu wypowiedzieli się znowu przeciwko wszystkim tym przez opozycję uchwalonym zmianom względnie ustawom. Większością głosów posłów opozycyjnych przyjęto i uchwalono je jednak ponownie w czwartym czytaniu. Jeżeli senat gdański nie przychylił się do uchwał sejmiku, to w takim razie będzie musiał ogłosić plebiscyt, który ostatecznie rozstrzygnie tę sprawę.

76 posiedzenie Sejmu zatłowiło wczoraj szereg ważnych zagadnień

Warszawa, 21. 1. (Pat). W pierwszym punkcie wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu poseł Holyński (BB) zreferował nowelę do rozporządzenia o ulgach dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunalnych. Referent zauważył, że nowela zasadniczo powinna być rozszerzona. Obecna nowela przedłuża tylko okres obowiązywania ulg o dalsze 5 lat. Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Poseł Moczulski (BB) przedłożył projekt ustawy o przekazaniu Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi kilku nieruchomości, należących niegdyś do byłego rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Projekt przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Poseł Burda (BBWR) referował wniosek

Klubu Ukraińsk. Socjal-Radykałów o znówelizowaniu art. 90 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym i wniosek Klubu Ukraińskiego o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów o podatku wojskowym. Pierwszy wniosek domaga się zwolnienia od podatków wojskowych tych, których dochody nie sięgają 5200 zł rocznie, druga domaga się obniżenia do połowy stopy podatku wojskowego. Oba te wnioski, jak wskazał referent, mogą mieć chyba znaczenie demonstracyjne, bowiem podatek jest bardzo mały i na całe państwo przynosi najwyżej 200 tysięcy zł. Ulgi należy stosować indywidualnie, do czego istnieją przepisy. W imieniu komisji wojskowej referent wniósł o odrzuceniu wniosku. W obronie wniosku przemawiał poseł Matczak (Klub Ukr. Socj. Rady-

Dziennikarze czescy dziękują za piękne chwile w Polsce

Warszawa 21. 1. (PAT). Prezydium komitetu polskiego porozumienia prasowego czechosłowacko - polskiego otrzymało z Zebrzydowic od szefa prasowego czechosłowackiego MSW. Hajka następującą depezę: Na granicy naszych krajów wspominamy przyjęcie, jakiego doznaliśmy od was i dziękujemy za piękne chwile spędzone w waszym gronie. Powracamy do domów wzmocnieni świadomością dokonanych prac.

Nowe władze syndykatu dziennikarzy polskich w Berlinie

Berlin 21. 1. (PAT). W dniu wczorajszym dokonano wyboru nowych władz syndykatu dziennikarzy polskich w Berlinie. Na prezesa syndykatu powołano polskiego przedstawiciela PAT-a p. Piotra Góreckiego. Sekretarzem został Ignacy Arnold, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“, skarbnikiem p. Marja Męcińska, „Kurjer Warszawski“.

Delegat Polski w Międzynarodowym Biurze Pracy

(o) Warszawa, 21. 1. (T. wł.) Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu postanowiła mianować dr. Stanisława Jurkiewicza delegatem polskim do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Listy polecane kosztować będą 50 gr.

(o) Warszawa, 21. 1. (T. wł.) W Ministerstwie Poczty i Telegrafów postanowiono obniżyć cenę listów polecanych o 10 groszy, z 60 gr. na 50 gr.

„Polonia“ przed sądem

(o) Warszawa, 21. 1. (T. wł.) W związku z oszczerstwami „Polonii“ pod adresem sen. Sobolewskiego adwokat Ettinger w imieniu sen. Sobolewskiego wniósł skargę sądową przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Polonii“.

Samobójstwo znanego zapaśnika

(o) Warszawa, 21. 1. (T. wł.) We Wrocławiu popełnił samobójstwo znany zapaśnik August Bryła, wyskakując z trzeciego piętra na bruk.

Prawo serji

Paryż, 21. 1. (PAT). Na francuskim okręcie towarowym „Paul Doumer“, przewożącym towary z Sajgonu do Singapour, wybuchł wczoraj pożar. Część ładunku spłonęła, lecz ogień zdołano ugasić. Statek został zbudowany w r. 1918, o pojemności 1467 ton.

Ogłoszenia: wiersz 10 lin. na stronie 7-linowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-linowej . . . 15 fen.
„Dziennik Pomorski“ . . . 50 fen.
„Dziennik Gduński“ . . . 40 fen.
„Dziennik Kujawski“ . . . 10 fen.
Czytelnicy za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym składaniu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimman, Gdańsk, Kassubische Markt 21, 1. p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mlecinik Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Władysław Kawalkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Gduzgdz: Józef Staruch Gduzgdz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawstwo „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Marska“, „Dzień Gduzgdzki“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
rod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma